



GAZETA

wyborcza

wyborcza.pl

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Poniedziałek, 24 listopada 2025 | Redaktor prowadzący Sławomir Łopatyński | Cena gazety 7,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 272.11069, 1

Nakład 47 tys. + 317 tys. prenumerat cyfrowych

Temat dnia

NFZ szasta pieniędzmi

W tegorocznym budżecie Narodowego Funduszu Zdrowia na program Moje Zdrowie zaplanowano 193 mln zł. Będzie kosztować trzy razy tyle, bo NFZ słono przepłaca za badania ► 4-5

Prognoza 2026

Gdzie jest praca?

O brak zatrudnienia nie muszą się martwić lekarze i nauczyciele. Sporo gorzej wygląda dziś sytuacja prawników i programistów. Mamy informacje, w jakich zawodach i regionach najbardziej brakuje rąk do pracy ► 10-11

DUŻY FORMAT



FOT. PIOTR CHATKOWSKI

POLSKA NIEPIJĄCA

• Reportaż Dawida Krawczyka

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198

Pokojuowy plan prezydenta USA

Poprawianie Trumpa

Jak powstrzymać lansowany przez Trumpa 28-punktowy plan pokojowy dla Ukrainy, którego przyjęcie oznaczałoby dla Kijowa kapitulację? Ukraińcy i Europejczycy dyplomaci chcą wybić mu zęby.

Bartosz T. Wieliński

– Gdy przeczytałem te 28 punktów, byłem w szoku, jakby mnie ktoś walnął obuchem w głowę. Moi koledzy również. Ale potem na szczęście nastroje zaczęły się jakoś stabilizować – mówi „Wyborczej” jeden z europejskich dyptomatów zajmujący się relacjami z USA.

Chodzi o ujawnione przez portal Axios porozumienie wynegocjowane między Steve'em Witkoffem a Kirilem Dmitrijewem – specjalnymi wysłannikami USA i Rosji. Porozumienie zakłada m.in.: • zakończenie walk, • oddanie Rosji nieokupowanej części Donbasu, • poważną redukcję rosyjskiej armii, • dopuszczenie działania w Ukrainie rosyjskojęzycznych mediów i moskiewskiej cerkwi prawosławnej, • zorganizowanie w ciągu 100 dni wyborów prezydenckich, • zobowiązanie się Ukrainy do niewstępowania do NATO.

Amerykanie mieliby udzielić Ukrainie obwarowanych warunkami gwarancji bezpieczeństwa, za co zostali-



• Ukraińscy żołnierze przygotowują się na rosyjski atak na linii frontu w obwodzie donieckim, 20 listopada 2025 r. FOT. REUTERS/ANATOLII STEPANOV

by przez Ukraińców „wynagrodzeni”. Rosjanie nie musieliby płacić Ukrainie reparacji, a jej przywódcy i wojskowi nie ponieśliby odpowiedzialności za popełnione zbrodnie, gdyż objęłaby ich amnestia. Spełnienie tych warunków oznaczałoby zwycięstwo Rosji, która zostałaby nagrodzona za napasę na sąsiedni kraj. A potem kolejną wojnę, bo jest jasne, że Putin osłabionej Ukrainie by nie odpuszczył.

Sukces ma przykryć kłopoty

Dlatego publikacja 28-punktowego planu spotkała się na Zachodzie jak i w USA z oburzeniem. – Jesteśmy przekonani, że publikacja tego planu ma związek z rozkręcającą się i obciążającą Trumpa awanturą o akta Epsteina (związanego z wieloma politykami przestępcy seksualnego) oraz ostatnimi porażkami wyborczymi. Trump potrzebuje sukcesu, który przykryłby

jego kłopoty. Rosja też kusi amerykańskich miliarderów możliwościami wielkich inwestycji, a przecież Witkoff jest jednym z nich i ulega tej pokusie. To, że w 28 punktach zapisano powrót do dawnych biznesów z Rosją, oczywiście nie jest przypadkiem – mówi nasze źródło.

Amerykańska administracja dała Ukrainie czas na zaakceptowanie planu do czwartkowego Święta Dziękczynienia. Brak zgody ma oznaczać wstrzymanie amerykańskiej pomocy wojskowej i wywiadowczej. Trump zapowiedział w sobotę, że 28-punktowy plan to nie jest jednak jego „ostatnia oferta”.

Zdecyduje ostatnia rozmowa

O wyjściu z impasu Europejczycy przywódcy rozmawiali m.in. w kuluarach szczytu G20 w Johannesburgu, a potem na szczycie Unii Euro-

pejskiej i Unii Afrykańskiej w Luan-dzie. We wtorek w Londynie ma się spotkać wspierająca Ukrainę „koalicja chętnych”. Jednocześnie Amerykanie i Ukraińcy zaczęli dwustronne negocjacje w Genewie. – W amerykańskiej delegacji jest Marco Rubio, szef dyplomacji USA i doradca ds. bezpieczeństwa prezydenta Trumpa. To dobry znak – mówi nam dyplomata.

Rubio – tak jak jego rosyjski odpowiednik Siergiej Ławrow – nie uczestniczył bowiem w negocjowaniu 28-punktowego planu. Teraz ma możliwość go złagodzić. W tej sprawie trwają też konsultacje Europy z Ukrainą. Przywódcy Europy wspólnie osłanili prezydenta Zelenskigo podczas jego wizyty w Białym Domu pod koniec sierpnia. Teraz chcą powtórzyć ten manewr. – Wszyscy demonstrujemy daleko idący sceptycyzm, ale nie odrzucamy planu. Chcemy konkretnie rozmawiać o szczegółach – mówi europejski dyplomata.

Największe kontrowersje budzą zdobycze terytorialne Rosji i bardzo słabe gwarancje bezpieczeństwa Ukrainy. Czy uda się planowi Witkoffa i Dmitrijewa wybić zęby? – Mówi się, że Trump przyjmuje zdanie ostatniej osoby, z którą rozmawia. Ma dobre relacje z europejskimi przywódcami, którzy w nie dużo zainwestowali. Karta w sprawie Ukrainy w tym roku odwracała się już wiele razy – twierdzi nasze źródło.

Jego zdaniem czwartkowy termin na osiągnięcie porozumienia nie wydaje się być realny. ●

• Czy Ukraina poradziłaby sobie bez wsparcia militarnego USA? ► 8
• Senatorowie USA o propozycji dla Ukrainy ► 9

REKLAMA

Kraj/34406796



W życiu liczy się
SZCZĘŚCIE
Daj mu szansę i graj!



Graj w punktach LOTTO, w aplikacji i na lotto.pl

18+



Oczywista rosyjska inspiracja

Braun kolejny raz kompromituje Polskę

Głoszenie antysemickich treści w miejscu, gdzie w czasie wojny zgładzono prawie milion Żydów, to zwykła podłość. Ale to także niezawodna recepta na wywołanie międzynarodowego skandalu.

CZUCHNOWSKI



Kiedy europoseł Grzegorz Braun krzyczy w Oświęcimiu „Polska dla Polaków”, to znak, że po raz kolejny w historii zaczyna się akcja kompromitowania naszego kraju. Moment ten nigdy nie jest przypadkowy. Przedmiotem tej prowokacji od lat jest znajdujące się na terenie dawnego obozu zagłady miejsce zwane Żwirowiskiem. Wykonawcy się zmieniają, ale inspiracja zawsze idzie z Rosji.

Cale szczęście, że na samo Żwirowisko Braun i jego ekipa, z hasłem „stop judaizacji Polski”, nie zostali wpuszczeni przez policję. Dzięki stanowczej akcji służb Braun z kompanami spod znaku Konfederacji Korony Polskiej musieli zrobić konferencję poza granicą strefy chroniącej Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau przed aktami wandalizmu, bezczeszczenia pamięci ofiar i wykorzystywaniu tego miejsca do celów politycznych. Nie doszło więc do wtargnięcia, za co Braun nazwał funkcjonariuszy „policją gettową trzaskającą kopytami przed żydowskimi nadludźmi” i „prześladującą rodaków na gwizdnięcie Żydów”.

Braun musiał się zadowolić chodnikiem w pobliżu muzeum. Ale wypowiedziane przez niego słowa były wystarczająco haniebne. Mówił: „Polska dla Polaków”, „Polska to nie Polin ani Ukropol”, domagał się „repolonizacji Polski ze szczególnym uwzględnieniem Auschwitz-Birkenau”. Wszystko – jak to ma w zwyczaju – z Bogiem na ustach, bo swoje nienawistne wystąpienia Braun zaczyna od „Szczęść Boże”, a kończy „z Panem Bogiem”.

Głoszenie antysemickich treści w miejscu, gdzie w czasie wojny zgładzono prawie milion Żydów z całej Europy i gdzie leżą ich wymieszane popioły, to zwykła podłość. Ale to także niezawodna recepta na wywołanie międzynarodowego skandalu.

Przekaz pójdzie w świat, a Polska znów może być pokazywana jako kraj antysemity, których przedstawiciele zasiadają w Sejmie (obok Brauna przemawiał poseł Włodzimierz Skalik) i któremu nie warto pomagać.

Bo kluczowy jest moment, w którym Braun zjeżdża na Żwirowisko. Ukraina opuszczona przez Trumpa może niebawem ulec Rosji. Wtedy następna na liście będzie Polska. W interesie Rosji jest zatem odwrócić od nas sympatię wolnego świata. Bo kto będzie chciał umierać za kraj Braunów, Skalików i całej reszty tej ponurej szajki?

O Żwirowisku najgłośniej było w latach 90. To część obozu Auschwitz-Bir-

kenau, gdzie w pierwszej fazie istnienia obozu Niemcy dokonywali egzekucji polskich więźniów. Stojący tam krzyż budził sprzeciw środowisk żydowskich, uważających, że w miejscu Zagłady nie powinno być żadnych symboli religijnych. Kościół po długich rozmowach zgodził się przenieść krzyż i znajdują-

Gdy stoimy w obliczu wojny, Braun i jego środowisko podsycają antyukraińskie nastroje, wysyłają skamłacy list do Ławrowa, a potem ozywają starą prowokację. Rosyjska inspiracja jest tutaj oczywista

cy się w tym miejscu klasztor Karmelitanek. Wtedy pod hasłem „obrony krzyża” na Żwirowisko zaczęli zjeżdżać „prawdziwi Polacy-katolicy”. Wśród nich domorośli żydożercy, zaprawieni w bojach jeszcze w marcu 68. Żwirowisko jest dla nich dowodem na rzekomo „polski” charakter Auschwitz-Birkenau.

Kulminacją była trwająca prawie rok (1998-99) okupacja Żwirowiska przez Kazimierza Świtonia, dawnego działacza opozycji, który po upadku komuny

publikował wykazy „znanych Żydów doprowadzających Polskę do ruiny”. Wtedy też okazało się, że za każdym etapem konfliktu stoją dawni funkcjonariusze bezpieki – bracia Janoszowie. Podstępem wydzierżawili od Karmelitanek teren Żwirowiska i tam inspirowali kolejne skandale. Nałożone na siatkę ważnych wydarzeń politycznych, zbiegały się z takimi krokami milowymi, jak wejście Polski do NATO czy przygotowanie akcesji do Unii Europejskiej.

Braci Janoszków ani Świtonia już nie ma. Ale deklaracja ideowa założonej przez nich organizacji coś nam przypomina. Czytamy w niej, że Żydzi zlikwidowali komunizm i Związek Radziecki, bo „zaczął ewoluować w kierunku narodowym”. Zaś teraz „w powstających na gruzach Związku Radzieckiego państwach Żydzi chcą utrzymać swoją władzę”. To bardzo podobne do słów Putina o tym, że „upadek Związku Radzieckiego był największą tragedią w dziejach Rosji”. I do słów Brauna o „judaizacji Polski”.

Od ostatniego konfliktu wokół Żwirowiska i całego muzeum minęło ponad ćwierć wieku. Dziś, gdy stoimy w obliczu wojny, Braun i jego środowisko podsycają antyukraińskie nastroje, wysyłają skamłacy list do Ławrowa, a potem ozywają starą prowokację. Rosyjska inspiracja jest tutaj oczywista. Pozostaje nadzieja, że tym razem nikt się na to nie nabierze. ● **Wojciech Czuchnowski**

Nagroda legendarnego kuriera Orzeł Karskiego dla Instytutu Yad Vashem

Orzeł Karskiego, zgodnie z wolą prof. Jana Karskiego, legendarnego kuriera państwa podziemnego, przyznawany jest tym, którzy „godnie nad Polską potrafią się zafrasować” albo którzy „nie będąc Polakami, dobrze Polsce życzą”.

Yad Vashem, Instytut Pamięci Męczenników i Bohaterów Holokaustu, otrzymał wyróżnienie za „dawanie świadectwa, że dobro pamięci zawsze tryumfuje nad złem

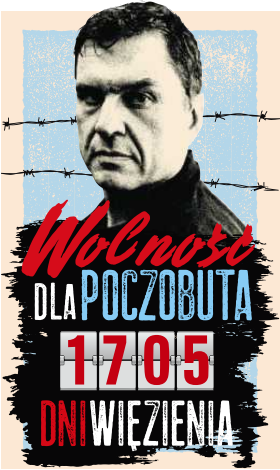
śmierci”. – Jan Karski wstrząśnięty tragedią Zagłady tak dalece utożsamiał się z losem żydowskim, że doświadczenie Shoa uznał za część swej tożsamości i dlatego mówił o sobie, że jest Żydem z wyboru – powiedział w laudacji ks. prof. Alfred Marek Wierzbicki.

Dani Dayan, przewodniczący Yad Vashem, odbierając nagrodę mówił, że Polska jest istotnym partnerem w upamiętnianiu Holokaustu. ● **bart**

Polacy uzbrojeni

367

TYSIĘCY OSÓB
ma w Polsce pozwolenie na broń, a liczba zarejestrowanych sztuk broni to ponad 930 tys. – wynika ze statystyk policji za 2024 r.
Więcej ► Wyborcza.pl



Akcja „Gazety Wyborczej” Pomóż z nami Ukrainie

Jako dziennikarze „Wyborczej” od początku rosyjskiej inwazji z 2022 r. pomagamy Ukrainie i osobiście zawozimy daleko na wschód pomoc humanitarną – do sprawdzonych zaprzyjaźnionych z nami organizacji i osób, bardzo często też sami rozdajemy potrzebne rzeczy w przyfrontowych wioskach. Z każdej wyprawy publikujemy co najmniej jeden tekst.

Byliśmy wiele razy w Chersoniu, Miłokajowie, Zaporozu, Słowiańsku, Izjum,

Kupiańsku, Charkowie czy Sumach i licznych miejscowościach. I będziemy nadal pomagać i jeździć.

Już wkrótce wyruszymy na kolejną wyprawę. Możesz wspomóc naszą akcję, wpłacając pieniądze w serwisie [zrzutka.pl](https://zrzutka.pl/n2fj3m), nasza zbiórka to: „Wyborcza”: Pomoc dla Ukrainy” (adres: zrzutka.pl/n2fj3m, można tam dokonać wpłat elektronicznych). Numer konta do przelewów:

39 1750 1312 6883 8774 8180 45

Andrzej rysuje



Ze smutkiem żegnamy

Wojtka Skworza

„Lulas”, od samego początku byłeś dobrym duchem naszej poznańskiej redakcji. Dziękujemy.

Przyjaciele z „Gazety Wyborczej”

STARTUPY W ROLNICTWIE?

Rusza V edycja Huawei Startup Challenge

Rolnictwo wciąż rzadko kojarzy się z innowacjami. A jednak to właśnie ono znalazło się w centrum uwagi 5. edycji Huawei Startup Challenge. To konkurs, który wyławia najciekawsze polskie pomysły technologiczne w bardzo różnicowanych obszarach. 18 listopada zainaugurowano nową odsłonę programu, realizowaną w tym roku pod hasłem #TechForAgrinnovation.

Organizatorzy przekonują, że dziś to właśnie w rolnictwie rozstrzygają się sprawy naszej przyszłości. I trudno się z nimi nie zgodzić, biorąc pod uwagę olbrzymią odpowiedzialność, jaka spoczywa na tym sektorze. To przecież od kondycji rolnictwa zależy bezpieczeństwo żywnościowe, stan środowiska i stabilność całej gospodarki.

Korzenie, do których warto wracać

Dlaczego Huawei tak konsekwentnie wspiera młodych przedsiębiorców technologicznych? Ryszard Hordyński, dyrektor ds. strategii i komunikacji w Huawei Polska, przypomniał, że firma, znana dziś na całym świecie, zaczynała dokładnie tak samo, jak wielu uczestników konkursu. „Wbrew temu, co czasem się o nas mówi, my również byliśmy startupem, dosłownie. Ponad trzydzieści pięć lat temu, w garażu, zaczęto składać pierwsze routery. Z tej przydomowej manufaktury wyrosła globalna firma działająca w ponad stu siedemdziesięciu krajach. Duch innowacyjności pozostał jednak w naszym DNA” – mówił Hordyński. Zwracał uwagę, że Huawei Startup Challenge wspiera rozwiązania, które odpowiadają na realne problemy społeczne i środowiskowe. „To ogromna satysfakcja widzieć, jak polskie zespoły rosną, zdobywają klientów i inwestorów” – dodał.

Program, który rośnie razem ze startupami

Huawei Startup Challenge wyrósł na polskim gruncie już pięć lat temu, stając się jedną z najważniejszych inicjatyw wspierających młode krajowe firmy technologiczne. Od początku istnienia konsekwentnie łączy on także technologię z ideą odpowiedzialności społecznej. Każda dotychczasowa edycja skupiała się na innym, ważnym z perspektywy społecznej i środowiskowej, zagadnieniu. Dotychczas były to rozwiązania z zakresu inkluzywności, ochrony środowiska, zdrowia i zielonej energii. W tym roku organizatorzy stawiają na technologie dla rolnictwa. Jak podkreślili, stoi dziś ono przed wyjątkowymi wyzwaniami, ale i szansą. To przekonanie wybrzmiało szczególnie mocno w słowach Adriana Migonia, CEO Youth Business Poland, organizacji współprowadzącej tegoroczny projekt. „Światowy rynek agrotech rośnie o ponad dwanaście procent rocznie. Do 2050 roku globalna produkcja żywności musi wzrosnąć o sześćdziesiąt procent przy jednoczesnym spadku emisji. To ogromna presja, ale również ogromna szansa. W Polsce mamy świetne zespoły deep-tech, które mogą zostać liderami tej transformacji, o ile otrzymają odpowiednie wsparcie. Ten konkurs jest właśnie takim impulsem” mówił podczas inauguracji tegorocznej edycji projektu.



Konferencja prasowa rozpoczynająca Huawei Startup Challenge V

Czyj pomysł ma szansę wykietkować?

Kapituła konkursowa składa się z cenionych przedstawicieli świata biznesu, nauki oraz sektora publicznego i choć tematyka tegorocznej edycji jest szeroka, precyzyjnie określili oni zasady oceny zgłoszeń. Jednym z najważniejszych kryteriów jest możliwość praktycznego zastosowania proponowanej technologii. Liczy się więc nie tylko innowacyjny pomysł, ale również jego gotowość do wdrożenia i realnego wykorzystania. Nie mniej istotna jest efektywność zaproponowanych rozwiązań. Duże znaczenie ma to, w jakim stopniu dana technologia pomaga ograniczyć straty na różnych etapach produkcji rolnej, a także jak wzmacnia odporność gospodarstw na zmiany klimatyczne. Kapituła podkreśliła też dużą wagę transparentności i bezpieczeństwa łańcucha dostaw, zwłaszcza tam, gdzie potrzebne jest lepsze monitorowanie procesów, analiza danych czy precyzyjne raportowanie. Projekty będą oceniane również pod kątem ich wkładu w zrównoważony rozwój, zarówno w wymiarze środowiskowym, jak i ekonomicznym, oraz pod kątem możliwości ich skalowania.

Więcej niż wygrana

Aby przekonać się o tym, jak wiele wartości dodanej niesie konkurs, warto posłuchać laureatów poprzednich edycji. Podczas debaty, która odbyła się w dniu inauguracji tegorocznej edycji zgodnie podkreślali, że udział w konkursie był dla nich przełomowym momentem zdecydowanie nie tylko ze względu na nagrody finansowe. Agnieszka Maciejowska z Plan Be Eco przypomniała, że program otworzył jej firmie drzwi do współpracy z dużymi partnerami i pozwolił zdobyć wiarygodność na rynku. Maciej Migacz z Clebre zwrócił uwagę, że trudności, z jakimi mierzą się startupy to znacznie więcej niż brak środków. Przejście od prototypu do produkcji seryjnej to kosztowny i wymagający proces, a konkurs pomógł jego zespołowi przetrwać ten najtrudniejszy

etap. Z kolei Jacek Kühnl-Kinell z Wheelstair podkreślił, że dzięki takim inicjatywom lokalne projekty mają szansę zostać dostrzeżone także poza Polską.

Czas zebrać nowe pomysły

W konkursie mogą wystartować zarówno bardzo młode startupy, jak i te, które mają już za sobą pierwsze wdrożenia, lecz dopiero planują wejście do sektora rolniczego. Dziesięć najlepszych zespołów zostanie zaproszonych do finału, w którym mogą liczyć na kompleksowe wsparcie merytoryczne i eksperckie, a trzy spośród nich otrzymają wspomniane nagrody finansowe 150 tys. zł, 100 tys. zł i 50 tys. zł, w zależności od zajętego miejsca. Zgłoszenia można przysyłać do 20 lutego 2026 poprzez formularz dostępny na stronie huaweistartupchallenge.pl. Finalistów poznamy na wiosnę 2026 roku.

Organizatorzy mają nadzieję, że jubileuszowa edycja konkursu po raz kolejny zaprezentuje polskie startupy, które zyskają szansę stania się nie tylko dźwignią dla krajowej gospodarki, ale także doskonałą promocją naszego kraju na rynkach międzynarodowych

Wygląda na to, że Huawei Startup Challenge to nie tylko konkurs, ale też impuls do działania, zaproszenie do współpracy, wymiany wiedzy i tworzenia technologii, które w najbliższych latach mogą zmienić oblicze polskiej wsi.

Przeplacony program Moje Zdrowie

NFZ nie ma pieniędzy, a i tak nimi szasta

W tegorocznym budżecie NFZ na program Moje Zdrowie zaplanowano 193 mln zł. Będzie kosztować trzy razy tyle. Powód: NFZ za Moje Zdrowie słono przepłaca. Po odjęciu kosztów badań laboratoryjnych poradnie zyskują grubo ponad 300 zł od pacjenta.

Judyta Watóła

1 maja program Moje Zdrowie zastąpił wprowadzony kilka lat wcześniej program Profilaktyka 40+, oczko w głowie Adama Niedzielskiego, najdłużej urzędującego ministra zdrowia w rządzie PiS. Niedzielski mówił, że program pozwoli spłacić „dług zdrowotny” zaciągnięty w pandemii, kiedy to pacjenci mieli utrudniony dostęp do lekarza.

By skorzystać z programu Profilaktyka 40+, wystarczyło wypełnić internetową ankietę. Pytania były szczegółowe, a od odpowiedzi zależało, na jaki zakres badań otrzymamy skierowanie. Było ono generowane automatycznie w IKP, czyli internetowym koncie pacjenta. Ze skierowaniem pacjent szedł prosto do laboratorium, gdzie go ważono i pobierano krew do badań. Pełny pakiet badań kosztował nieco ponad 100 zł. Płacił NFZ. Laboratoria uznały, że płaci dobrze, dlatego z czasem bardzo urosła liczba laboratoriów, które przystąpiły do realizacji programu.

Odebrane wyniki pacjent mógł pokazać lekarzowi. Ale mógł też schować je do kieszeni i nikomu nie pokazywać. I to był główny zarzut wobec programu Profilaktyka 40+. Ministerstwo Zdrowia – choć było zobowiązane do tego przepisami – jednak nie przeprowadziło ewaluacji programu Profilaktyka 40+, więc nie wiadomo, czy setki milionów, jakie w ciągu kilku lat trwania wydał NFZ na jego realizację, przełożyły się na jakikolwiek efekt zdrowotny w populacji jego uczestników.

Lekarze zszokowani „hojnością” NFZ

Program Moje Zdrowie, który 1 maja tego roku zastąpił Profilaktykę 40+, zaprojektowano inaczej. Możemy nadal wypełnić w internecie ankietę, ale po skierowaniu trzeba iść do poradni podstawowej opieki zdrowotnej (POZ). Wtedy jesteśmy też mierzeni i ważeni.

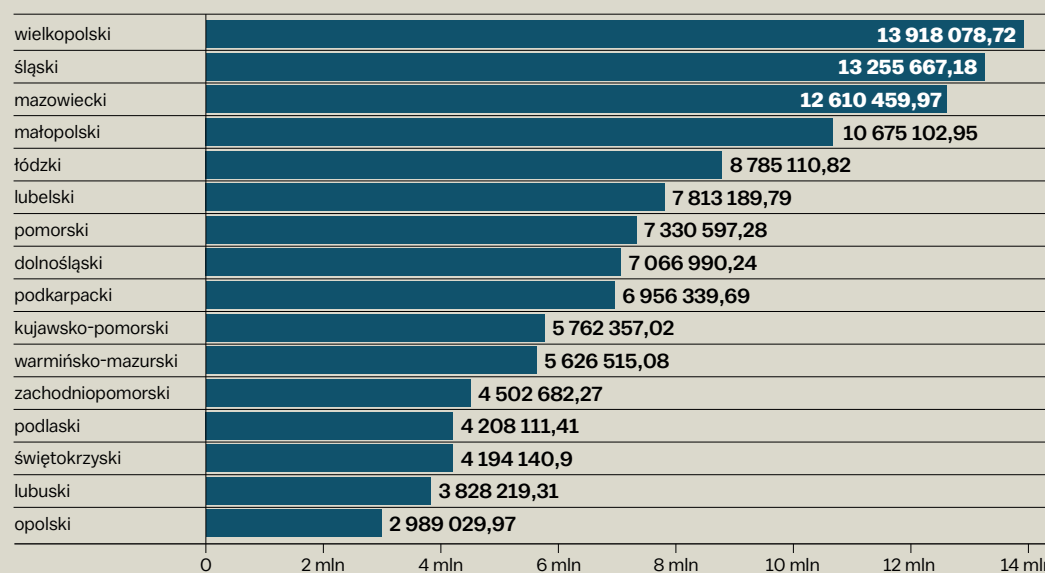
W pakiecie jest nieco więcej badań. Ich wyniki laboratorium przysyła do poradni,



FOT. GETTY IMAGES

Wartość udzielonych świadczeń w październiku 2025 r.

Wojewódzkie oddziały NFZ. Dane w zł



INFOGRAFIKA: ŁUKASZ RUDNIKOWSKI / WYBORCZA.PL/BIQDATA, 23.11.2025

ŹRÓDŁO: NFZ

która wzywa na „wizytę podsumowującą bilans”. Lekarz lub pielęgniarka informują nas o wynikach i udzielają „porady interwencyjnej prozdrowotnej”, na przykład, że trzeba się więcej ruszać i zmienić sposób odżywiania.

Już w kwietniu przewidywaliśmy na łamach „Wyborczej”, że poradnie POZ dolożą starań, by włączyć do programu jak największą liczbę pacjentów, ponieważ wycena jest zaskakująco wysoka.

Koszt samego tylko wypełnienia ankiety w poradni Agencja Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji (AOTMiT) obliczyła na 24 zł. Koszt wizyty podsumowującej bilans agencja oszacowała na 218 zł. Z tego 142 zł należy się za poradę lekarza lub pielęgniarki, a 76 zł za zużycie infrastruktury, czyli krzesła, prądu itp. Osobne 62 zł należy się za „poradę edukacyjną”.

W sumie więc poradnia POZ za skierowanie jednego pacjenta na badanie i analizę ich wyników otrzyma od NFZ aż 304 zł. Osobno fundusz płacić będzie za same badania. AOTMiT wyceniła ich podstawowy pakiet na 107 zł. Za pakiet rozszerzony NFZ ma zapłacić maksymalnie 332 zł.

Stawką za wystawienie skierowania i analizę wyników lekarze POZ byli wręcz zszokowani. – Przyszan, że spodziewałem się jakichś 80 zł – mówił „Wyborczej” dr Michał Sutkowski, prezes Kolegium Lekarzy Rodzinnych w Polsce.

Przeplacanie było w planie

Były dyrektor jednego z oddziałów NFZ stawką 304 zł za wypisanie skierowania na badanie i analizę ich wyników był wprost zbulwersowany: – To jest skandal w biały dzień. Lekarze dostaną bardzo duże pieni-

dze za coś, co powinni wykonywać w ramach swojej praktyki bez jakichkolwiek dodatków, bo mają to zapisane w kontraktach.

– Jeśli pojawiła się tak oderwana od rzeczywistości wycena, to zapewne na polityczne zamówienie. Lekarze związani z Porozumieniem Zielonogórskim [skupia właścicieli poradni POZ – przyp. aut.] mają nie robić rabanu przed wyborami. Podobnie było, kiedy rząd PiS chciał mieć sukces ze szczepieniami przeciw COVID-19. Podanie szczepionki wyceniono wówczas na ponad 60 zł, żeby zachęcić placówki do szczepień, a przecież niczym się specjalnie nie różniły od podania szczepionki na gripę, które parę miesięcy wcześniej wyceniono na kilkanaście złotych – tłumaczył jeden z naszych rozmówców związany w przeszłości z NFZ.

Dodatkowo w programie Moje Zdrowie poradnie zarabiają z powodu zawyżonych stawek za poszczególne badania. Stawki te zostały zwiększone celowo. Dowód na to dostarczyła sama Agencja Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji. W raporcie o programie Moje Zdrowie napisała, że konieczne jest wprowadzenie „elementu zachęającego podmioty medyczne do aktywizacji, co może być realizowane za pomocą płatności”.

Przykłady: AOTMiT wyceniła badanie poziomu glukozy we krwi na 13,36 zł, podczas gdy poradnie płacą za nie laboratorium trzy, cztery razy mniej. Morfologię wyceniła na ponad 16 zł, choć kosztuje 3-6 zł. W rozszerzonym pakiecie jest też badanie na obecność wirusa zapalenia wątroby typu C. Agencja zaproponowała, by NFZ płacił za nie 44 zł, choć rzeczywisty koszt to ok. 10 zł.

Zyski z programu są tak duże, że w poradniach POZ zaczęły się burzyć pielęgniarki, o czym pisał ostatnio branżowy portal Rynek Zdrowia. Jedne dlatego, że choć ważą i mierzą pacjentów, a potem udzielają porady zdrowotnej, to właściciele poradni nie dzieli się z nimi zyskiem. Inne, ponieważ do udzielania porad nie są w ogóle dopuszczane, więc o udziale w zyskach nie mogą się nawet upominać.

Największy w historii program. I najdroższy

W połowie maja Ministerstwo Zdrowia zorganizowało konferencję prasową o programie Moje Zdrowie. Izabela Leszczyna, wówczas szefowa resortu, przedstawiła go jako „największy w historii projekt zdrowotny, który ma pomóc dorosłym Polakom dłużej żyć w zdrowiu i dobrej kondycji”. – Zdecydowanie jest tak, że Ministerstwo Zdrowia, mimo swojej dumnej nazwy, jak dotąd zbyt mało zajmowało się zdrowiem. I jestem przekonana, że program Moje Zdrowie to zmieni – ogłosiła.

Prezes NFZ Filip Nowak zapewnił, że fundusz ma pieniądze na realizację programu. – Te środki już są uwzględnione w planie NFZ. Do końca 2025 roku to kwota 193 mln zł, która została już wpisana do planu finansowego. Będzie ona pochodziła z dotacji podmiotowej ministra

Przeplacony program Moje Zdrowie

zdrowia. Realizatorzy świadczeń mogą więc bezpiecznie przyjmować pacjentów – zapewnił.

Dodał, że jeśli ostatecznie do programu zgłosi się więcej osób niż przewidziane 600 tys., to pieniądze „na pewno się znajdą”.

Poprosiliśmy o dane w NFZ. Okazuje się, że do programu zgłosiło się już 1,9 mln osób (stan na dzień 19 listopada). O ile w maju NFZ zapłacił za badania tylko 4 mln zł, to w czerwcu już ponad 32 mln zł, a w lipcu 86 mln zł. W sierpniu NFZ musiał zapłacić za badania już 101 mln zł,

To jest skandal. Lekarze dostaną bardzo duże pieniądze za coś, co powinni wykonywać w ramach swojej praktyki, bo to mają zapisane w kontraktach

we wrześniu – 115 mln zł, a w październiku – 120 mln zł.

Łącznie w okresie od maja do października Moje Zdrowie kosztowało NFZ 460 mln zł i jeśli zainteresowanie programem nadal utrzyma się na obecnym poziomie, to do końca roku z pewnością kwota ta przekroczy 600 mln zł. Będzie więc trzykrotnie wyższa niż przewidywał to prezes NFZ w maju.

– Płacenie poradniom po kilkaset złotych za mierzenie i ważenie pacjenta oraz udzielenie porady profilaktycznej jest skandalem w sytuacji, kiedy wobec bezprecedensowego braku pieniędzy w NFZ szpitale odsyłają na przyszły rok ciężko chorych ludzi – komentuje były dyrektor oddziału wojewódzkiego funduszu – ten sam, z którym rozmawialiśmy wiosną.

Prosząc w NFZ o dane na temat realizacji programu, zapytaliśmy, czy rozważana jest zmiana wyceny pakietu badań w ramach programu Moje Zdrowie „wobec oczywistego przeszacowania, z jakim mamy do czynienia obecnie”? NFZ przysłał dane, ale na pytanie „Wyborczej” nie odpowiedział. ●

Awantura o płace

Nie będzie limitu zarobków lekarzy 48 tys. zł miesięcznie

Ministerstwo Zdrowia wycofuje się z propozycji wprowadzenia limitu wynagrodzeń lekarzy w wysokości 48 tys. zł na miesiąc.

Judyta Watoła

Minister Jolanta Sobierańska-Grenda gościła w piątek na posiedzeniu Naczelnej Rady Lekarskiej. Przez dwie godziny odpowiadała na pytania lekarzy, które dotyczyły m.in. pomysłu wprowadzenia górnego limitu zarobków dla lekarzy pracujących na kontraktach – miało to być 240 zł za godzinę, co dałoby ok. 48 tys. zł na miesiąc w przypadku lekarza, który dyżuruje. Taką kwotę na zlecenie MZ wyliczyła po analizach Agencja Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji. Rozwiązanie to miałoby zlikwidować kominy płacowe, czyli zarobki lekarzy powyżej 100, 200, a nawet 300 tys. zł miesięcznie.

Kto chciał limitu zarobków

W wywiadzie udzielonym przed miesiącem „Wyborczej” minister Sobierańska-Grenda mówiła o limitach: – To nie jest mój pomysł, ale takie jest oczekiwanie społeczne.

– Oczekiwanie dyrektorów?

– dopytywaliśmy.

– Tak, dyrektorów, ale również strony związkowej, która warunkuje ewentualne ustępstwa w sprawie ustawy o najniższych wynagrodzeniach tym, że jednocześnie będzie wprowadzona górna granica zarobków osób na kontraktach. Ten pomysł pojawił się na zespole trójstronnym, zanim przyszedł do Ministerstwa Zdrowia – odpowiedziała.

Dwa tygodnie później Ministerstwo Zdrowia przedstawiło wszystkie propozycje zmian w ustawie o minimal-

nych wynagrodzeniach pracowników medycznych uzgodnione podczas obrad zespołu trójstronnego ds. ochrony zdrowia (uczestniczą w nim przedstawiciele MZ, pracodawców oraz związków zawodowych). Wśród nich był górny limit wynagrodzeń lekarzy. Tym samym ministerstwo „firmowało” propozycję limitu.

W reakcji pojawiła się fala krytyki. Limit zarobków mógłby doprowadzić do odpływu lekarzy ze szpitali publicznych i komercjalizację leczenia, tak jak to stało się w stomatologii.

Jak pokazują piątkowe wydarzenia, Ministerstwo Zdrowia postanowiło się w tej sytuacji wycofać.

Wiceminister była tylko posłańcem

Wiceminister Katarzyna Kęcka, która jest współprzewodniczącą zespołu trójstronnego, w piątkowym wywiadzie dla „Rzeczpospolitej” powiedziała: – Ja osobiście nie jestem zwolenniczką limitu zarobków lekarzy. Cały czas powtarzam, że to są propozycje strony pracodawców i my je w tej chwili bardzo mocno analizujemy.

W innym miejscu wywiadu stwierdziła, że limit dla lekarzy „to jest coś, czego chcieli pracodawcy”, a ona „była w istocie posłańcem tych postulatów”. To samo Kęcka powiedziała w wywiadzie dla branżowego portalu Rynek Zdrowia. Inaczej wypowiedziała się jednak w tej kwestii minister Sobierańska-Grenda na spotkaniu z NRL: – To jest propozycja, która wypłynęła od „Solidarności”, członka zespołu trójstronnego. My się nad nią pochyliliśmy. Podobnych propozycji wpłynęło ponad sto. Jest dalece za wcześnie, aby mówić, że jakiegolwiek rozwiązania zostały wypracowane.

Celem, jaki mi przyświeca, jest urealnienie wskaźnika w ustawie o minimalnym wynagrodzeniu. Kluczowy jest też postulat przeniesienia terminu rozliczenia na 1 stycznia. Tych kwestii dotyczą nasze rozmowy.

Gniew związkowców

Na słowa Sobierańskiej-Grendy zareagowała natychmiast „Solidarność”. – Pani minister zwała winę na nas, a prawda jest taka, że propozycja wprowadzenia limitów znalazła się w stanowisku całego zespołu trójstronnego, także przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia przyjętego jeszcze w lipcu – powiedziała „Wyborczej” Maria Ochman, przewodnicząca Krajowego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność”, która zasiada w zespole trójstronnym.

W podobnym tonie zareagowała Krysztyna Ptok, przewodnicząca Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych. – Jestem zbulwersowana. Z mediów, zamiast wprost od Ministerstwa Zdrowia, dowiadujemy się o tym, że resort się rozmyślił i już nie chce limitu wynagrodzeń dla lekarzy – powiedziała „Wyborczej”.

Zapowiedź ministerstwa spodobała się tylko w Ogólnopolskim Związku Zawodowym Lekarzy. Jego przewodnicząca Grażyna Cebula-Kubat w wywiadzie dla jednego z portali branżowych powiedziała, że lekarze „nie są kilerem ochrony zdrowia”, co znaczy, że problemem nie jest wysokość ich zarobków, ale brak pieniędzy w systemie. – Nie wyrażamy jako lekarze zgody na limitowanie naszych wynagrodzeń, bo to jest jednoznaczne z limitowaniem świadczeń dla pacjentów – stwierdziła w rozmowie z „Wyborczą”. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34407834



Prezydent Wrocławia

ogłasza
przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego:
ul. Zyndrama z Maszkowic 18-18a m. 17-18 (lokal w klatce nr 18a)

Powierzchnia lokalu	- 53,95 m ² + pomieszczenia przynależne o pow. 29,93 m ²
Cena wywoławcza w zł	- 870 000,00 zł
Wadium	- 87 000,00 zł
Minimalna wysokość postąpienia	- 8 700,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach: 14.01.2026 r. w godz. 9⁰⁰ – 11⁰⁰, 15.01.2026 r. w godz. 11⁰⁰ – 13⁰⁰ oraz 16.01.2026 r. w godz. 12⁰⁰ – 14⁰⁰ po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 2, ul. Otwarta 3-5, 50-212 Wrocław, tel. 71 798-69-72.

U W A G I:

- Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr **215**, o godz. 10:00 dnia **2 lutego 2026 r.**
- Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 26 stycznia 2026 r.** na konto Gminy Wrocław- **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
- Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
- Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
- Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 91 16.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34408053

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na ustanowienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego nr 14 w budynku Zwolenśka 21D (dwa pokoje z kuchnią, łazienka z w.c. i przedpokój o p.u. 39,60 m², IV piętro w pięciokondygnacyjnym budynku wielorodzinny, klatka I) Cena wywoławcza 152.000,00 zł.

Wadium 7.600,00 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 15.12.2025 o godz. 12:00 w siedzibie Spółdzielni ul. J. Śniadeckiego 3B/13, 27-300 Lipsko.

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest:

- o wpłata wadium na konto Spółdzielni w BS Lipsko nr: 68 9135 0008 0000 2743 2000 0010 do dnia 12.12.2025r. (data wpłaty wadium to dzień wpływu na rachunek bankowy Spółdzielni)
- o złożenie pisemnego oświadczenia o zapoznaniu się z Regulaminem przetargu oraz ze stanem faktycznym i technicznym lokalu mieszkalnego,
- o złożenie klauzuli RODO.

Z Regulaminem przetargu można zapoznać się w siedzibie Spółdzielni w dni robocze w godz. od 8:00 do 15:00.

Szczegółowe informacje n/t lokalu oraz warunków przetargu można uzyskać w siedzibie Spółdzielni lub pod nr. tel. 48 3780297. Lokal można oglądać w terminie 8.12.2025r. w godzinach od 11:00- 14:00.

Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie prawo do odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34407689

Sąd Rejonowy dla Krakowa-Nowej Huty w Krakowie I Wydział Cywilny informuje, że pod sygnaturą I Ns 619/22/N toczy się postępowanie z wniosku Gminy Miejskiej Kraków o stwierdzenie nabycia spadku po Zuzannie Gronieckiej zmarłej w dniu 10 kwietnia 2016 r. w Krakowie i tu ostatnio zamieszkałej. Skład spadku nie jest Sądowi znany. Sąd wzywa spadkobierców do zgłoszenia się i udowodnienia nabycia spadku w terminie trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34408186

Torwin Sp. z o.o.
w likwidacji
sprzeda
580 udziałów
Agroleasing Sp. z o.o.

Kontakt:
agroleasing@agroleasing.eu

Kraj/34408362

Syndyk masy upadłości Anny Gałązki prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno-Budowlanych „MAG” Anna Gałązka w upadłości, sygn. akt WA1M/GUp/1/2022, ogłasza konkurs ofert na sprzedaż pakietu 227 (*dwustu dwudziestu siedmiu*) wierzytelności o wartości nominalnej 1 184 116,80 zł za cenę minimalną 177 076,55 zł. Należności stanowią w głównej mierze pozycje wynikające ze sprzedaży usług budowlanych i pochodnych – należności z tytułu zwrotu kaucji. Oferty należy składać w terminie do 21 stycznia 2026 roku. Kontakt: 732-713-111.



• **Uczelnia Biznesu i Nauk Stosowanych Varsovia. Protest studentów pokrzywdzonych przez uczelnię Collegium Humanum**

FOT. DAWID ŻUCHOWICZ

/ AGENCJA WYBORCZA.PL

Zakładnicy uczelni

Polska Komisja Akredytacyjna pisze o rażących błędach na psychologii w Varsovi. Wystawia jej negatywne oceny. Ministerstwo nauki „rozważa możliwe rozstrzygnięcia”.

Alicja Gardulska

22-letnia Julia jest na czwartym roku psychologii we wrocławskiej filii uczelni Varsovia, czyli dawnego Collegium Humanum. Traci nadzieję, że uda jej się dotrzeć do dyplomu.

– Nadal nie mam planu zajęć na ten semestr. Czasem do ostatniej chwili nie wiemy, czy kolejne zajęcia się w ogóle odbędą. Na zdalne wykłady łączymy się teraz z filii w Warszawie, bo u nas nie ma ich komu prowadzić. Zresztą wykładowcy cały czas się zmieniają. Niektórzy wprost nam radzą, żebyśmy uciekali, bo szkoła niebawem się zamknie – opowiada.

Dziewczyna wybrała Collegium Humanum, bo miała jasno sprecyzowane marzenia. Chciała w przyszłości pracować ze zwierzętami, a uczelnia kusila rzadko spotykaną specjalnością – psychologią zwierząt. Mama pomogła na początku opłacić czesne (ok. 4 tys. zł za semestr), a Julia zatrudniła się w sklepie, by się utrzymać we Wrocławiu. – Przez te trzy lata ani razu nie było nawet wzmianki o zwierzętach, nie

mówiąc już o kontakcie z nimi. Teraz usłyszeliśmy, że kierunek w ogóle się nie otwiera, bo zgłosiło się za mało osób i im się to nie opłaca! Czuję się oszukana – mówi.

Studenci w pułapce

Uczelnia trwa w kryzysie, odkąd w lutym 2024 r. Centralne Biuro Antykorupcyjne zatrzymało jej rektora Pawła Cz. Jest podejrzany m.in. o kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą i fałszowanie dyplomów na masową skalę. W aferę zamieszani są rektorzy, politycy i urzędnicy – do dziś prokuratura stawiała zarzuty ponad 370 razy. Niemal codziennie ukazują się kolejne, często szokujące, szczegóły w tej sprawie. Bo szybko okazało się, że kupowanie dyplomów MBA, które otwierały drogę do zarządów spółek to wierzchołek góry lodowej.

Gdzieś na drugim planie toczy się dramat zwykłych studentów, którzy utknęli w pułapce dawnego Collegium Humanum.

Prokurator ustanowił dla uczelni zarząd przymusowy, by „zabezpieczyć majątek i zapewnić jej dalsze zgodne z prawem działanie”. Na kilka miesięcy wstrzyma-

no wydawanie dyplomów, kart przebiegu studiów oraz proces dopuszczania do obron. By odciąć się od skompromitowanej marki, zmieniono nazwę na Uczelnia Biznesu i Nauk Stosowanych „Varsovia”. Nowa rektorka, Magdalena Stryja w lipcu mówiła dziennikarzom, że lwią część problemu udało się załatwić – we wszystkich filiach zorganizowano 1 300 obron, a kolejnych 500 zaplanowano. Od lutego uczelnia działa już bez zarządcy.

Ale końca kryzysu nie widać. Wiele osób nadal nie może wydobyć z uczelni dyplomów ani dokumentów, które pozwoliłyby im się przenieść na inne studia. A ci, którzy zostali, z niepokojem śledzą rozwój wydarzeń. Szczególnie po tym, jak swoje oceny opublikowała Polska Komisja Akredytacyjna.

Studia bez kadry

Na psychologii we Wrocławiu, gdzie studiuje Julia, PKA nie zostawiła suchej nitki. Kontrolerzy weszli tam jesienią ubiegłego roku na zlecenie ministra nauki. Na tym kierunku studiowało wówczas ok. 800 osób. Uczelnia kusila aż 24 specjalnościami, takimi jak: neuromarketing, psychologia sądowa, psychologia zwierząt czy psychodietetyka i suplementacja w sporcie.

„Kształcenie na tak licznych specjalnościach ma charakter deklaracyjny” – oceniła PKA. Uczelnia nie miała do tego ani kadry, ani infrastruktury. W raporcie czytamy, że w przypadku wielu specjalności realizowano te same zajęcia, tyle że pod innymi nazwami. „Plan studiów zawierał rażące błędy logiczne”.

W ofercie były studia prowadzone w stu procentach online, co jest niezgodne z prawem (Varsovia zrezygnowała z takiego trybu dopiero w ubiegłym roku akademickim).

Uczelnia deklarowała rzeczy, których w praktyce nie była w stanie spełnić. Np. w opisie sylwetki absolwenta psychologii zwierząt zapisano, że będzie miał „umiejętność obserwacji i analizy zach-

owań zwierząt w różnych kontekstach”, ale szkoła nie zapewniła możliwości pracy ze zwierzętami.

Nie uznawała też limitów rekrutacyjnych – na psychologię przyjmowano duże grupy studentów, nie zważając na braki infrastrukturalne czy kadrowe.

Wśród wykładowców, dla których Instytut Psychologii Varsovi we Wrocławiu jest podstawowym miejscem pracy, nie nikogo z habilitacją lub tytułem profesora. Jest 14 doktorów (tylko dwóch uzyskało stopień naukowy w tej dyscyplinie) i 10 magistrów. „Rażąca nieprawidłowością jest powierzanie prowadzenia wykładów osobom z tytułem magistra” – czytamy.

A studenci nie do końca są kształceni zgodnie z aktualnym stanem wiedzy. „Nagminnie rekomendowana jest literatura obowiązkowa starsza niż 20 lat (np. z socjologii ogólnej i psychiatrii)”.

Za „rażące i pozbawione podstaw prawnych” PKA uznała skracanie trwania studiów z 5 lat do 2,5 roku. Tylko we Wrocławiu w takim trybie kształciły się w ub. roku 252 osoby (a Collegium Humanum oferowało taką przyspieszoną ścieżkę także w innych filiach). To absolwenci innych kierunków licencjackich lub magisterskich, którym „przepisywano” oceny z realizowanych gdzie indziej zajęć.

Uczelnia w odpowiedzi napisała, że już podjęła działania naprawcze, m.in. „w kierunku zredukowania liczby specjalności”. Zapewniła, że nie rekrutuje już na studia trwające tylko pięć semestrów. Jednocześnie zarzuciła Komisji, że potraktowała ją surowiej niż inne szkoły wyższe. PKA nie dała się przekonać do ponownego rozpatrzenia sprawy – podtrzymała swoją negatywną ocenę. „Zidentyfikowane nieprawidłowości miały charakter systemowy i rażący” – czytamy w opublikowanej w październiku tego roku uchwale. I dalej: „działania naprawcze Uczelni mają charakter deklaracyjny, formalny i inicjalny”.

wyborcza.pl

• **Więcej czytaj na Wyborcza.pl/kraj**

Negatywne oceny dostała także psychologia w warszawskiej centrali Varsovi oraz filiach w Lublinie, Poznaniu, Rzeszowie i Szczecinie.

Z raportu Uniwersytetu SWPS i UJ wynika, że w dawnym Collegium Humanum kształci się co dziesiąty przyszły psycholog.

W 2024 r. uczelnia zaliczyła co prawda pewien spadek zainteresowania, bo liczba studentów psychologii spadła tu z 12 do 9,3 tys. Ale i tak pozostawała rekordzistką – w ciągu sześciu lat zwiększyła liczbę osób na tym kierunku o 2816 proc.!

Latem rektorka mówiła, że obecna rekrutacja „przebiega obiecująco”. A psychologia jest ciągle „silnym punktem oferty”. Już wtedy знаła stanowisko Polskiej Komisji Akredytacyjnej (większość uchwał została przyjęta w lipcu). Według ministerialnych danych Varsovia zanotowała w tym roku w sumie 4,8 tys. nowych kandydatów. Nie wiemy, ilu spośród nich wybrało psychologię.

Minister nauki analizuje i rozważa

Zapytaliśmy w resorcie nauki, który nadzoruje uczelnie wyższe, co zamierza z tym wszystkim zrobić. „Negatywna ocena PKA może skutkować cofnięciem przez ministra pozwolenia na utworzenie studiów na danym kierunku, poziomie i profilu kształcenia” – czytamy w odpowiedzi. I dalej: „Obecnie minister analizuje materiał zgromadzony przez PKA i rozważa możliwe rozstrzygnięcia.”

„Jeśli decyzja o cofnięciu pozwolenia zostanie wydana, uczelnia będzie zobowiązana zaprzestać prowadzenia kierunku, z zachowaniem okresu przejściowego wskazanego w ustawie, oraz zapewnić studentom możliwość kontynuowania kształcenia na tym samym poziomie

Na drugim planie toczy się dramat zwykłych studentów, którzy utknęli w pułapce dawnego Collegium Humanum

w innej uczelni lub na kierunku pokrewnym” – tłumaczy nam jeszcze biuro prasowe ministerstwa.

Jesienią ub. roku PKA oceniła negatywnie kierunki: finanse i rachunkowość oraz zarządzanie w Warszawie, a także zarządzanie w filii uczelni w Poznaniu.

– Wszystkie kierunki studiów, które uzyskały negatywną, prawomocną opinię PKA zostaną zamknięte. Dotyczy to także kierunków na byłym Collegium Humanum – mówiła wówczas „Wyborczej” Natalia Żyto, rzeczniczka ówczesnego ministra nauki Dariusza Wierzbickiego.

Sam minister był w tamtym czasie nawet bardziej stanowczy. We wrześniu ub. roku mówił, że jego zdaniem Varsovia nie powinna prowadzić naboru na kolejny rok. – Nie wierzę, że można tak szybko naprawić tę patologię, z którą mieliśmy do czynienia – mówił.

Na stronie uczelni w zakładce dla kandydatów dalej widnieje kierunek zarządzanie i w Warszawie i w Poznaniu.

Zakładnicy uczelni

– Nie mogę się pogodzić z tym, że nikt nie reaguje – mówi mama Julii, Edyta. – Z systemu znikają zaliczenia, nie można się doprosić zorganizowania opłaconych poprawek, a studenci są zmuszani do ścigania niepracujących już na uczelni wykładowców, by wyciągnąć od nich zaległe oceny. Córka stała się zakładnikiem uczelni – mówi.

Od jakiegoś czasu kobieta stara się zainteresować sprawą władze miasta. Bez skutku. Dział ds. współpracy z uczelniami we wrocławskim ratuszu odsyła ją do Rzecznika Praw Obywatelskich lub Rzecznika Praw Studenta. Skargę przekierowuje do ministra nauki.

Grupa „Pokrzywdzeni przez Collegium Humanum/Varsovia” na Facebooku pełna jest historii osób, które próbują dochodzić swoich praw lub interweniować w różnych miejscach. Za każdym razem są to opowieści o odbijaniu się od kolejnych ścian. Wszyscy rozkładają ręce.

Resort zapewnia „Wyborczą”, że na bieżąco monitoruje sytuację uczelni, a „każde zgłoszenie od studenta skutkuje wszczęciem postępowania wyjaśniającego”. Ale w sprawie wydawania dokumentów nie pozostawia złudzeń: „tylko uczelnia posiada dokumentację i może merytorycznie ocenić, czy program został zrealizowany zgodnie z obowiązującymi standardami”.

RPO wielokrotnie występował w tej sprawie do różnych instytucji, ale jak pisze „Wyborczej” Marek Chochowski, z-ca dyrektora Zespołu Prawa Konstytucyjnego, Międzynarodowego i Europejskiego Biura RPO, „skuteczność działań podejmowanych przez Rzecznika jest uzależniona od aktywności organów władzy publicznej, w tym organów ścigania, do których Rzecznik kieruje swoje wystąpienia.”

– Organy państwa abdykowały z realizowania swych obowiązków i w praktyce odwróciły wzrok od tego problemu, dystansując się i pozostając biernymi – mówi „Wyborczej” radca prawny prof. Krzysztof Koźmiński, który razem ze współpracownikami, reprezentuje ok. 400 studentów i absolwentów dawnego Collegium Humanum. Mają różne sytuacje i doświad-

czenia, ale wszyscy są rozczarowani, mają poczucie szkody i krzywdy.

Kilkudziesięciu osobom udało się uzyskać dyplomy lub karty przebiegu studiów. – Niestety, większość, mimo wywieranej przez nas presji, wciąż na to oczekuje – mówi prawnik.

– Trudno się dziwić, że część osób nie ma już ochoty pozostawać na łasce uczelni i oczekiwać na decyzje w swojej sprawie więc pozwała uczelnię. Postępowania sądowe zostały wszczęte i są na etapie wymiany pism procesowych – dodaje radca prawny Wojciech Kielbasiński.

Wśród ich klientów są też osoby, które domagają się na drodze sądowej zwrotu poniesionych w związku ze studiami kosztów. – Udało się nam w jednym z postępowań cywilnoprawnych uzyskać nakaz zapłaty (na razie nieprawomocny), który uwzględnił roszczenia jednej z reprezentowanych przez nas osób. Liczymy, że takich rozstrzygnięć będzie więcej – mówi Kielbasiński.

Zapytaliśmy uczelnię o to, co planuje w związku z negatywnymi ocenami dla kierunku psychologia, jak wygląda sytuacja zaległych obrotów i wydawania dokumentów oraz czy osoby, które zostały w Varsovi mogą być spokojne o dokończenie studiów. Nie dostaliśmy odpowiedzi.

Rok temu rozmawialiśmy z Magdą, studentką pedagogiki wczesnoszkolnej i przedszkolnej ze Śląska. Wtedy nie mogła się doprosić swojej karty przebiegu studiów, by przenieść się na inną uczelnię. Udało jej się dopiero po kilku miesiącach walki. Ale marzenia o pracy w przedszkolu porzuciła.

– Żadna inna uczelnia nie chciała mi przepisać ocen z przedmiotów, zaliczonych w dawnym Collegium Humanum. Musiałabym zaczynać od nowa. Nie mam już na to ani sił, ani czasu – mówi nam dziś. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34408241

Przetarg na sprzedaż atrakcyjnej nieruchomości w Darłównie

To jedna z ostatnich tak wyjątkowych lokalizacji nad polskim morzem.



Lokalizacja: ul. Bursztynowa, Darłowo

– kilkadziesiąt metrów od morza, kilkaset metrów od portu i promenady.

Powierzchnia: 9 407 m²

Przeznaczenie: kompleks hotelowo-turystyczny i usługi

Cena wywoławcza: 9 397 590,00 zł netto

Termin przetargu: 9 grudnia 2025 r., godz. 10:00

Termin wpłaty wadium: do 1 grudnia 2025 r.

Szczegóły i dokumenty znajdziesz na stronie:

www.darlowo.pl/przetargi



Czy Ukraina poradziłaby sobie bez wsparcia militarnego USA?

Jeśli Trump się uprze, a Kijów nie zaakceptuje jego planu, Ukraińcy stracą wsparcie najważniejszego sojusznika. Co wtedy?

Maciej Czarnecki

28-punktowy plan, na który nalega amerykański prezydent, postawił Ukrainę w niezwykle trudnej sytuacji. Dylemat streścił w piątkowym wystąpieniu do narodu prezydent Wołodymyr Zelenski: „Albo stracić godność, albo ryzykować utratę kluczowego partnera”. Innymi słowy, jeśli wysłannikom Ukrainy i innych europejskich państw nie udaloby się zmiękczyć Amerykanów np. podczas niedzielnych rozmów w Genewie (spotkanie zakończyło się po zamknięciu numeru), wkrótce Kijów będzie musiał wybrać: albo przystać na postulaty realizujące interesy Rosji, albo pogrzebać inicjatywę pokojową Donalda Trumpa, co może wywołać jego gniewną reakcję. Europejczycy jeszcze próbują tego zmiękczenia. W sobotę Trump przyznał, że „nie jest to ostateczna propozycja”. Jednak ryzyko wycofania się Amerykanów z pomocy Ukrainie pozostaje realne.

Były szef litewskiego MSZ Gabrielius Landsbergis zawyrokował na X: „Wielokrotnie i jednoznacznie powtarzano nam, że za bezpieczeństwo Ukrainy, a co za tym idzie i bezpieczeństwo Europy, będzie odpowiedzialna Europa. I teraz jest. Całkowicie”.

Tylko czy po blisko czterech latach wojny zażarcie broniąca się, ale zmęczona Ukraina byłaby w stanie kontynuować walkę z Rosją tylko przy wsparciu reszty Starego Kontynentu?

Amerykanie odgrywają ważną rolę w pomocy dla Ukrainy

Utrata pomocy wojskowej Waszyngtonu byłaby dla Ukrainy bardzo bolesna, choć na pierwszy rzut oka już nie aż tak jak w 2022 czy 2023 roku. Wsparcie Europy coraz bardziej zastępuje to amerykańskie, a Kijów znacząco rozwinął własny przemysł obronny, który odpowiada za mniej więcej 30 proc. jego uzbrojenia.

Według Instytutu Kilońskiego od stycznia 2022 do końca sierpnia 2025 roku Europa przysłała Ukrainie łącznie 177 mld euro pomocy, a USA 114,6 mld euro. Jeśli brać uwagę tylko wsparcie militarne, różnica będzie mniejsza, ale też na korzyść Europejczyków.

Tym niemniej Amerykanie nadal odgrywają tak ważną rolę, że w praktyce ich rejterada byłaby groźna. W ostatnich miesiącach podkreślali to w analizach czołowi amerykańscy eksperci.

Instytut Studiów nad Wojną (ISW) w lipcu ostrzegł: „Zawieszenie pomocy USA dla Ukrainy prawdopodobnie przyspieszy zyski Rosji na polu bitwy, podobnie jak miało to miejsce w przypadku poprzednich zawieszeń pomocy USA”.

Center for Strategic and International Studies (CSIS) w maju widział sytuację podobnie: „Ukraina obecnie w dużym stopniu opiera się na amerykańskich systemach, szkoleniach, wywiadzie i logistyce i chociaż wsparcie europejskie oraz własny przemysł obronny Ukrainy są znaczne i rosną, nie mogą one w pełni zastąpić potencjału USA – szczególnie w obszarach obrony powietrznej i pomocy wywiadowczej w zakresie precyzyjnego namierzania.”

I dalej: „W rezultacie dalsza pomoc USA pozostaje niezwykle ważna dla długoterminowej skuteczności Ukrainy na polu bitwy. Szersze geopolityczne konsekwencje wycofania się USA mogą osłabić Rosję i jej sojuszników, jednocześnie nadwyrężając jedność transatlantycką.”

• **Wojna w Ukrainie, rejon Pokrowska. Artylerzyści ze 152. Samodzielnej Brygady Jaegera ostrzeliwują z haubic M114 pozycje Rosjan**

FOT. REUTERS / ANATOLII STEPANOV



Co będzie oznaczać wycofanie się Amerykanów z pomocy Ukrainie?

Konkretny wpływ ruchu Amerykanów zależałby przede wszystkim od 3 czynników:

- Jak szerokie byłoby obcięcie pomocy – czy obejmowałoby zakończenie transportów, czy też zakazy przekazywania amerykańskiego uzbrojenia przez Europejczyków, a także koniec szkoleń, przekazywania części zamiennych, dzielenia się danymi wywiadowczymi itd.
- Jak zwiększyłaby swoje wsparcie Europa.
- Jak szybko nastąpiłyby te procesy i jak udało by się je wykorzystać rosyjskiej armii.

Zaznaczmy, że Ameryka Trumpa już obecnie nie pomaga Ukrainie w taki sposób, jak czyniła to za Joe Bidena. Za rządów Demokraty USA wysyłały do Kijowa transporty uzbrojenia z magazynów Pentagonu na swój koszt. Obecnie, w ramach ogłoszonej w lipcu Prioritized Ukraine Requirements List (PURL), pozwalają innym krajom NATO kupować u siebie sprzęt dla Ukraińców.

On też pochodzi z bieżących zapasów, co oznacza, że trafia na front równie szybko. We wrześniu ukraińska armia otrzymała z PURL pierwszą transzę pocisków do systemów obrony powietrznej i wyrzutni HIMARS. Początkowo w program zaangażowało się siedem krajów NATO, ale obecnie pomaga już ponad połowa członków Sojuszu.

Poza tym realizowane są długoterminowe kontrakty na dostawę amerykańskiego uzbrojenia, zawierane od 2022 roku w ramach Ukraine Security Assistance Initiative (USAI). I jeśli nic się nie zmieni, będą realizowane przez najbliższe lata.

Pytanie, czy Amerykanie zastopowaliby całą pomoc, czy tylko jej część. Oraz czy pozwoliliby Europejczykom przekazywać amerykańskie uzbrojenie, które jest w ich posiadaniu, a ma zostać wysłane do Ukrainy (na to też potrzeba ich zgody). Dotyczyłoby to np. samolotów F-16, które obiecały Kijowowi Belgia, Dania, Holandia i Norwegia (część z nich już została przekazana).

Kluczowe pytania o broń dla Ukrainy?

Jeśli chodzi o konkretne rodzaje broni, są obszary, w których Ukraińcy by sobie poradzili. Już obecnie produkują 90 proc. wykorzystywanych dronów. Ich rola jest znacznie większa niż na początku wojny.

Natomiast najbardziej brakowałoby:

- **Pocisków dla obrony powietrznej** – przed częścią rosyjskich rakiet i dronami Ukraina mogłaby bronić się z wykorzystaniem innych systemów, np. norweskich NASAMS-ów czy niemieckiej IRIS-T. Ale amerykańskie Patrioty to jedyny NATO-wski system, który jest w stanie niszczyć rosyjskie pociski balistyczne. Bez nich obrona będzie dziurawa.
- **Pocisków dalekiego zasięgu** – choć Amerykanie nadal nakładają na Ukrainę ograniczenia co do wykorzystywania ATACMS-ów, to w sytuacjach, w których można ich użyć, są bardzo skuteczne. Brakowałoby też innych pocisków do HIMARS-ów pozwalających uderzać na tyłach sił Rosjan. Ukraińcy opracowali własny pocisk dalekiego zasięgu Flamingo, ale jest on dopiero wdrażany do masowej produkcji, a jego skuteczność to niewiadoma. Europejczycy mogliby sfinansować ukraińskie zakupy systemów izraelskich czy południowokoreańskich, lecz nie wiadomo, jak szybko zostałyby dostarczone, a żołnierze musieliby nauczyć się ich obsługi.
- **Amunicji artyleryjskiej 155 mm** – mimo wzrostu znaczenia dronów, tradycyjna artyleria nadal pełni ważną rolę. Od początku obecnej wojny Amerykanie dostarczyli Ukrainie ponad 3 mln sztuk amunicji 155 mm. Europa też je wysyła, ale ma ograniczone możliwości. W lutym 2022 roku produkowała zaledwie 300 tys. sztuk rocznie. Obecnie to 1 mln, a mają być 2 mln, natomiast rozwój produkcji wymaga czasu.

Patrzac szerzej, kluczowe pytania dotyczyłyby:

- **Starlinków** – systemy dowodzenia ukraińskiej armii zależą od sprawnej komunikacji, którą zapewnia ten system. Jeśli Waszyngton go odetnie, znacząco wpłynie to na zdolności reagowania Ukrainy na rosyjskie ruchy. Są alternatywy, przede wszystkim system kosmicznego internetu szerokopasmowego, stworzony przez brytyjską firmę OneWeb, która połączyła się z francuską Eutelsat, ale zastąpienie Starlinków nie byłoby proste i najprawdopodobniej zajęło sporo czasu.
- **Części zamiennych** – długa lista sprzętu przekazanego przez Amerykanów, od wyrzutni po wozy piechoty bojowej, wymaga ciągłych napraw, do których potrzeba dostaw części zamiennych. Amerykanie też mogliby je wstrzymać. I nie sprzedawać go także Europejczykom, którzy chcieliby je przekazać Ukrainie.
- **Szkoleń żołnierzy** – chodzi zarówno o specjalistyczne szkolenia z obsługi amerykańskiego sprzętu, np. baterii Patriot, HIMARS-ów czy samolotów F-16, ale i szersze szkolenia taktyczne, logistyczne, ze wspólnego działania połączonych sił zbrojnych i systemów dowodzenia.
- **Informacji wywiadowczych** – dane od amerykańskiego wywiadu pomagają Ukraińcom śledzić ruchy rosyjskich wojsk, przygotowywać bolesne dla Władimira Putina ataki na rafinerie i kluczową infrastrukturę oraz cele wojskowe w Rosji, zapobiegać operacjom dywersyjnym i innym intrygom rosyjskich służb. Zelenski przyznał niedawno, że bez tych informacji ograniczoną skuteczność miałaby też ukraińska obrona powietrzna. Taką pomoc wyjątkowo trudno byłoby zastąpić Europejczykom. ●

Za rządów Bidena USA wysyłały do Kijowa transporty uzbrojenia z magazynów Pentagonu na swój koszt. Obecnie pozwalają innym krajom NATO kupować u siebie sprzęt dla Ukraińców

Senatorowie USA o propozycji dla Ukrainy

Zamieszanie w USA w związku z 28-punktową propozycją zakończenia wojny w Ukrainie. Sekretarz stanu Marco Rubio miał powiedzieć senatorom, że to tylko „lista życzeń” Rosjan.

Maciej Czarnecki

Podczas sobotniej rozmowy z reporterami w Białym Domu Donald Trump z jednej strony naciskał na Ukrainę, by przyjęła propozycję, z drugiej zaś sygnalizował elastyczność.

Wypalił, że prezydent Ukrainy może albo do czwartkowego terminu zgodzić się na plan, albo „naadał walczyć z całych swoich wątych sił” [continue to fight his little heart out]. Wypytywany przez dziennikarzy Trump przyznał jednak, że to nie jest „ostateczna oferta”.

– Chcielibyśmy osiągnąć pokój. Powinien nastać już dawno temu – rzucił. – Staramy się to zakończyć i w ten czy inny sposób musimy to zakończyć – dodał amerykański prezydent.

28-punktowy plan opracowali wysłannicy prezydentów Rosji i USA Kiriłł Dmitriew i Steve Witkoff. Zawiera on wiele punktów, które wcześniej Ukraincy zdecydowanie odrzucali. Przewiduje m.in. wycofanie się ukraińskiej armii z reszty Donbasu, ograniczenie liczebności ukraińskiej armii, zakaz stacjonowania w Ukrainie żołnierzy z krajów NATO i brak rozliczeń rosyjskich zbrodni wojennych. W zamian za to Ukraincy mają dostać od Zachodu gwarancje bezpieczeństwa, ale ustalenia w tej kwestii są niejasne.

Podczas piątkowego wywiadu w Fox News Trump nie krył, że zakłada, że Ukraina czy inaczej straci Donbas (w rzeczywistości mimo kłopotów ukraińskiej armii nie jest to przesądzone, bo Rosjanie od lat nie mogą zdobyć silnie ufortyfikowanych pozycji).

– Stracą [terytoria] w krótkim czasie. Wiedzie o tym. Tracą ziemię, tracą je – stwierdził republikanin.

Nawet republikanie krytykują plan Trumpa

Projekt przedstawił Zelenskiemu w czwartek podczas wizyty w Kijowie amerykański sekretarz armii Dan Driscoll. Dzień później ukraiński prezydent przyznał w ośrodku wideo, że jego kraj znalazł się w jednym z najtrudniejszych momentów w historii.

– Ukraina może stanąć przed bardzo trudnym wyborem: albo stracić godność, albo ryzykować utratę kluczowego partnera – oznajmił Zelenski.

Nie rozmawiał jeszcze z Trumpem, ale ma to uczynić w najbliższych dniach. Znając dobrze Amerykanina i pamiętając o katastrofalnym spotkaniu z lutego w Gabinetie Ovalnym, wypowiada się dyplomatycznie, zapewnia o gotowości do negocjacji

i pragnieniu pokoju, który jednak powinien być sprawiedliwy.

Natomiast inni komentatorzy w Ukrainie, reszcie Europy oraz samych USA nie gryzą się w język i grzmia o kapitulacji wobec Rosji i ducha appeasementu (ulegania agresorowi) jak sprzed 1939 roku.

Krytyki nie szczędzą nawet sami Republikanie na Kapitolu. Zwykle przychylny Trumpowi senator Lindsey Graham z Karoliny Południowej ocenił, że w niektórych obszarach propozycja jest „bardzo problematyczna i może być ulepszona”. Niecierpiący Trumpa były lider Republikanów w Senacie Mitch McConnell z Kentucky wypalił, że „nagrodzenie rosyjskich rzezi byłoby katastrofalne dla interesów Ameryki”. Zaś szef komisji sił zbrojnych Senatu Roger Wicker z Missisipi ocenił: Tzw. „plan pokojowy” jest naprawdę problematyczny i jestem bardzo sceptyczny, czy doprowadzi do pokoju.

Podczas sobotniej rozmowy telefonicznej z grupą senatorów sekretarz stanu Marco Rubio miał przyznać, że autorami planu są Rosjanie. Tak twierdzą senatorowie. Departamentu Stanu i sam Rubio zdecydowanie temu zaprzeczyli.

Kto stworzył plan pokojowy

Senator niezależny Angus King z Maine relacjonował, że Rubio miał powiedzieć grupie, iż „nie był to plan administracji”, tylko „lista życzeń Rosjan”.

– Obecna administracja nie była odpowiedzialna za tę publikację w jej obecnej formie – wtórował mu republikanin Mike Rounds. – Chcą wykorzystać to jako punkt wyjścia – dodał.

Europejczycy wraz z Ukrainą pracują nad swoją propozycją planu pokojowego. Według informacji dziennika „The Washington Post” nie znajdują się w niej żadne ograniczenia dla ukraińskiej armii. Spory terytorialne zostałyby rozstrzygnięte po zawarciu rozejmu

Ocenił, że propozycja „wygląda tak, jakby napisano ją po rosyjsku”.

Na to samo zwracali wcześniej uwagę eksperci analizujący tekst, którzy odnaleźli kilka sformułowań charakterystycznych dla języka rosyjskiego, a nie angielskiego.

Znany dziennikarz śledczy Christo Grozew stwierdził na X, że ok. pół roku temu widział już bardzo podobną propozycję (nie zdradził, jak do niej dotarł), której autorami byli Rosjanie. Miała zawierać jeszcze 2 dodatkowe punkty: o amerykańskich inwestycjach w Rosji oraz nowym sojuszu Rosji i USA przeciwko Chinom. Grozew zakłada, że zwłaszcza tego ostat-

niego Moskwa bałaby się upublicznić, więc „być może to tak naprawdę plan 30-punktowy”.

Trump od dawna marzy o przeciągnięciu Rosjan na swoją stronę w rywalizacji z Chinami. Jednak zdaniem ekspertów nie ma na to szans, bo Moskwę i Pekin łączy zbyt wiele zbieżnych interesów.

„Autorami propozycji pokojowej są Stany Zjednoczone. Stanowi ona solidne ramy dla trwających negocjacji” – zapewnił na X Rubio.

„Opiera się on na uwagach strony rosyjskiej. Jednak opiera się również na wcześniejszych i bieżących uwagach Ukrainy”, przekonywał sekretarz stanu.

Spotkanie w Genewie

Rubio zadzwonił do senatorów w drodze na rozmowy z Genewie. Spotkać się miał tam wczoraj wraz z Witkoffem z przedstawicielami Ukrainy oraz doradcami ds. bezpieczeństwa narodowego Francji, Wielkiej Brytanii i Niemiec, by dyskutować na temat planu.

Szefem ukraińskiej delegacji miał być szef kancelarii Zełenskiego Andrij Jermak. To jeden z najważniejszych współpracowników prezydenta, jednak w ostatnich dniach mnożą się wezwania do jego zdymisjonowania w związku z szeroko zakrojonym śledztwem antykorupcyjnego NABU (Narodowego Biura Antykorupcyjnego Ukrainy), które osłabiło Zełenskiego i jego środowisko.

Przed spotkaniem czołowi europejscy przywódcy konsultowali się w swoim gronie przy okazji szczytu G20 w Johannesburgu. Wydali dyplomatycznie krytyczne oświadczenie, w którym czytamy, że plan Trumpa wymaga jeszcze „dodatkowej pracy”. Podkreślili, że granice nie mogą być zmieniane siłą i że są zaniepokojeni propozycją ograniczenia liczebności ukraińskiej armii. A elementy planu dotyczące UE i NATO wymagałyby zgody UE i NATO.

Europejczycy wraz z Ukrainą pracują nad swoją propozycją planu pokojowego. Według informacji dziennika „The Washington Post” nie znajdują się w niej żadne ograniczenia dla ukraińskiej armii. Ukraina zachowałaby kontrolę nad zaporoską elektrownią atomową i tamą w Nowej Kachowce. Miałaby też prawo „niezakłóconego przejścia” przez Dniepr i kontrolę nad Mierzeją Kinburnską. Inne spory terytorialne zostałyby rozstrzygnięte po zawarciu rozejmu.

Dziś europejscy przywódcy mają kontynuować swoje rozmowy podczas spotkania w Luandzie w Angoli. Odbędzie się tam szczyt UE-Afryka. Przed nim przewidziana jest narada w europejskim gronie w sprawie Ukrainy. ●

wyborcza.pl

• **Więcej czytaj na Wyborcza.pl**

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34408283

NIEWIDOMY STARUSZEK PORZUCONY NA ŚRODKU SZOSY. POMÓŻ RATOWAĆ!



Czemu ktoś tak bardzo go skrzywdził? Niewidomy, niedożywiony i zdezorientowany psi dziadeczek stanął na naszej drodze ostatkiem sił. Co tam robił, zupełnie sam z dala od zabudowań? Kim trzeba być by pozbyc się psa, który zupełnie już sobie nie radzi... Krecik, bo takie dostał imię, nie widzi zupełnie nic. Jest przemarznięty, wychudzony i cały się trzęsie. Potrzebuje natychmiastowej pomocy weterynaryjnej, kroplówek, nawodnienia, diagnostyki i leczenia.

Proszę pomóżcie nam ratować tego psiaka. Czy miał kiedyś kochający dom? Nie zna schodów, podłogi... raczej był wiejskim burkiem z budy, tym bardziej po latach zaniedbań, zasługuje na godną starość.



Przy tak ogromnych obciążeniach finansowych, mieliśmy ograniczyć przyjmowanie nowych zwierząt, ale skala okrucieństwa w naszym kraju na to nie pozwala.

Proszę, pomóżcie nam nieść pomoc zwierzętom które zawiódł człowiek... Tylko dzięki wsparciu Darczyńców możemy ratować. Dziś o Wasze wsparcie prosi niewidomy senior Krecik.

blik 607 140 557

Fundacja Przyjaciół Zwierz

27 1140 2004 0000 3002 8022 2498

Tytułem: dziadzio z szosy
Ul. Czarująca 22, 05-505 Ławkki, tel. 607 140 557

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34407828



Prezydent Wrocławia

ogłasza

drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego:

TERAZ NIŻSZA CENA

ul. Norberta Barlickiego 14 m. 5

Powierzchnia lokalu	- 82,14 m ² + piwnica o pow. 2,83 m ²
Cena wywoławcza w zł	- 760 500,00 zł
Wadium	- 76 050,00 zł
Minimalna wysokość postąpienia	- 7 605,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach: 12.01.2026 r. w godz. 9⁰⁰ – 11⁰⁰, 13.01.2026 r. w godz. 11⁰⁰ – 13⁰⁰ oraz 14.01.2026 r. w godz. 12⁰⁰ – 14⁰⁰ po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 3, ul. Karola Miarki 7, 50-306 Wrocław, tel. 71 798-69-73.

UWAGI:

- Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr **215**, o godz. 10:00 dnia **28 stycznia 2026 r.**
- Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 21 stycznia 2026 r.** na konto Gminy Wrocław- **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
- Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
- Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
- Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 91 16.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34407835



Prezydent Wrocławia

ogłasza

drugi przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego:

TERAZ NIŻSZA CENA

ul. Marcina Borelowskiego 10-12 lokal 4

Powierzchnia lokalu	- 39,81 m ²
Cena wywoławcza w zł	- 423 000,00 zł
Wadium	- 42 300,00 zł
Minimalna wysokość postąpienia	- 4 230,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach 19.01.2026 r. w godz. 9⁰⁰– 11⁰⁰, 20.01.2026 r. w godz. 11⁰⁰– 13⁰⁰, 21.01.2026 r. w godz. 12⁰⁰–14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Centrum Obsługi Mieszkańca, ul. Namysłowska 8, 50-304 Wrocław, tel.: 71 326-41-01, 71 323-57-38.

UWAGI:

- Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **4 lutego 2026 r.**
- Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 28 stycznia 2026 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
- Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
- Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
- Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777-85-53.

Gdzie jest praca? Prognoza 2026

O brak pracy nie muszą się martwić lekarze i nauczyciele. Sporo gorzej wygląda dziś rynek pracy dla prawników i programistów. Oto, w jakich zawodach i regionach najbardziej brakuje rąk do pracy.

Maria Korcz

To jedyne tak szczegółowe badanie o tym, gdzie jest jeszcze praca, a gdzie rynek już się nasycił.

Eksperci analizują powiat po powiecie i zawód po zawodzie. Na liście, którą biorą pod lupę, są m.in. programiści, architekci, cukiernicy, dentyści czy fotografowie. My przyjrzelśmy się sytuacji w czterech branżach. Oto, gdzie w 2026 roku będzie praca dla programistów, prawników, lekarzy i nauczycieli.

Marnie, ale są wyjątki

Pensje, które kusily kiedyś chętnych do zawodu, nie rosną już tak szybko jak kiedyś. Najmniej doświadczeni, którzy dopiero wchodzi na rynek, mają problemy ze znalezieniem pracy. Tak rysuje się sytuacja branży, która po technologicznym boomie w czasie pandemii została okrzyknięta zarobkowym eldorado.

Skąd więc opinia, że IT to żyła złota? Cóż, duże pieniądze wciąż tam są, ale przede wszystkim dla tych, którzy zaczynali w trakcie pandemii lub przed jej wybuchem. Gdzie natomiast jest praca?

Zacznijmy od pięciu regionów, w których programistów na rynku będzie więcej niż miejsc pracy. Choć lista wydaje się krótka, to znalazły się na niej dwa regiony słynące z dużej koncentracji firm technologicznych.

Więcej programistów szukających pracy, niż miejsc, które będą ich zatrudniać w 2026 roku prognozuje się w:

- Gdańsku (i powiecie gdańskim), Gdyni i Sopocie
- powiecie krakowskim,
- powiecie jarosławskim,
- Lublinie,
- powiecie nyskim.

Dlaczego firmy w Gdańsku czy Lublinie przestają zatrudniać? Eksperci wskazują przede wszystkim na nasycenie rynku, niedopasowanie doświadczenia kandydatów do potrzeb firm, ale także na coraz częstsze wykorzystywanie sztucznej inteligencji, do zadań, które kiedyś wykonywali pracownicy. W przypadku powiatu krakowskiego to też napływ pracowników zza granicy.

Barometr Zawodów to ogólnopolskie badanie rynku pracy zlecone przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, koordynowane i opublikowane właśnie przez Wojewódzki

Urząd Pracy w Krakowie. Przeprowadzane jest od kilku lat w każdym powiecie. Od innych analiz różni się jednak tym, że bierze pod uwagę przede wszystkim opinie ekspertów, a nie tylko surowe dane statystyczne.

W każdym powiecie przy jednym stole spotykają się urzędnicy, analitycy oraz przedstawiciele lokalnych agencji pracy i wspólnie oceniają, w jakim stopniu pracodawcy będą poszukiwać pracowników w poszczególnych zawodach. Eksperci posilkują się danymi ilościowymi, ale ostateczna ocena rynku pracy w danym powiecie ma charakter jakościowy – jest opinią wypracowaną wspólnie przez przedstawicieli urzędów pracy, lokalnych pracodawców, biznesu i agencji pracy. Tak powstają mapy Barometru Zawodów.

Dominujący na powyższej mapie kolor szary oznacza, że w zdecydowanej większości kraju rynek jest nasycony – chętnych do pracy w zawodzie programisty jest mniej więcej tyle, ile miejsc pracy dla takich specjalistów. Wciąż jednak w 14 regionach eksperci prognozują deficyty.

W 2026 roku programiści wciąż będą jednak zawodem deficytowym w kilkunastu powiatach. Co to oznacza? Firmy będą ich potrzebowały i chciały zatrudniać, ale mogą nie znaleźć na lokalnym rynku osób o odpowiednich kompetencjach.

Oto, gdzie eksperci prognozują w 2026 roku deficyt programistów:

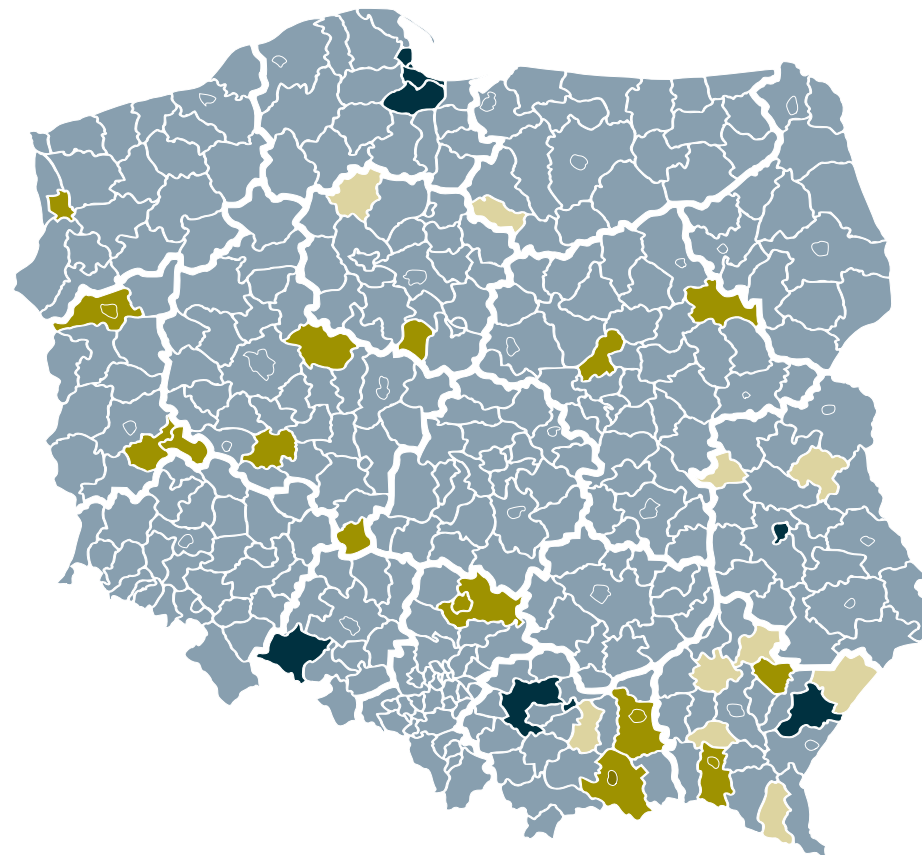
- Szczecin,
- Gorzów Wielkopolski i powiat gorzowski,
- Częstochowa i powiat częstochowski,
- Krosno i powiat krośnieński (woj. podkarpackie),
- Tarnów i powiat tarnowski,
- Nowy Sącz i powiat nowosądecki,
- powiat gnieźnieński,
- powiat gostyński,
- powiat wschowski,
- powiat nowosolski,
- powiat kępiński,
- powiat nowodworski,
- powiat ostrowski,
- powiat leżajski.

Największe zapotrzebowanie na programistów zdiagnozowano w Nowym Sączu. To jedyny region, w którym eksperci stwierdzili bardzo duże braki kadr (na dwustopniowej skali: brak, bardzo duży brak).

Relacja między dostępnymi pracownikami a potrzebami pracodawców

Prognoza na 2026 r. Programiści

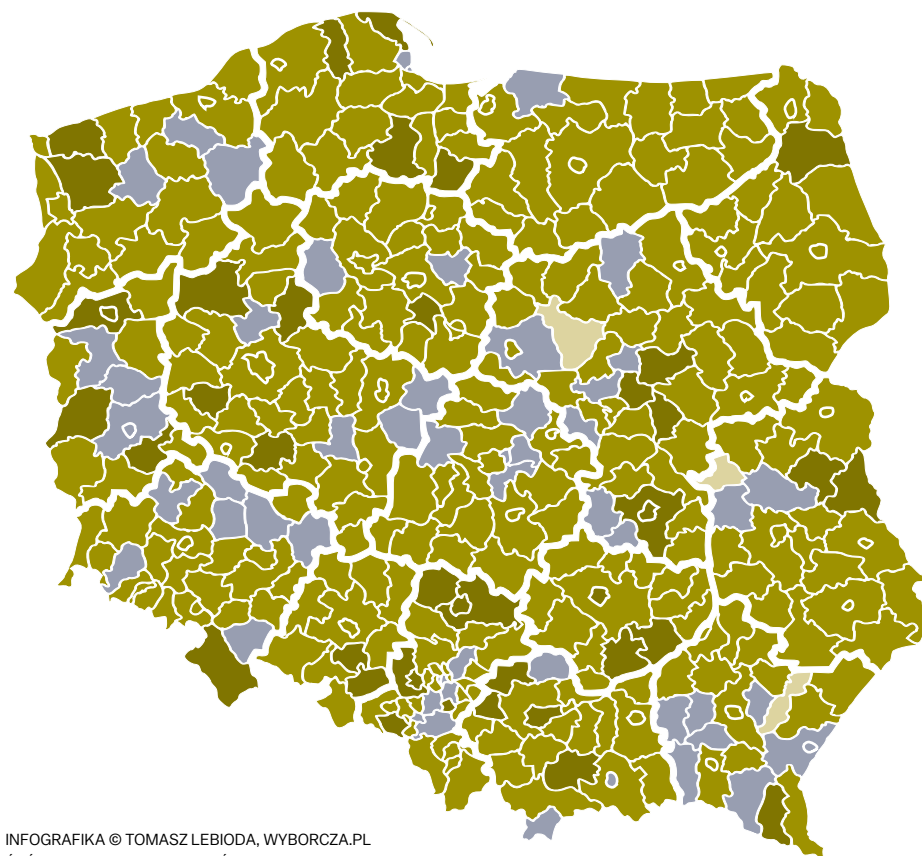
- duża nadwyżka poszukujących pracy
- nadwyżka poszukujących pracy
- równowaga popytu i podaży
- deficyt poszukujących pracy
- duży deficyt poszukujących pracy
- brak oceny



Relacja między dostępnymi pracownikami a potrzebami pracodawców

Prognoza na 2026 r. Lekarze

- duża nadwyżka poszukujących pracy
- nadwyżka poszukujących pracy
- równowaga popytu i podaży
- deficyt poszukujących pracy
- duży deficyt poszukujących pracy
- brak oceny



INFOGRAFIKA © TOMASZ LEBIODA, WYBORCZA.PL
ŹRÓDŁO: BAROMETR ZAWODÓW

Rozbija się o pieniądze

Nie ma w Polsce regionu, w którym lekarzy byłoby więcej niż miejsc pracy w przychodniach i szpitalach. Jest wręcz odwrotnie. Niemal cały kraj to żółta plama oznaczająca niedobór rąk do pracy. Tylko w dwóch województwach – warmińsko-mazurskim i łódzkim – nie ma powiatu, w którym braki byłyby duże.

Najtrudniej jest w śląskim – tu o lekarzy brakuje w aż siedmiu powiatach, zwłaszcza na północy województwa – w Częstochowie, powiecie częstochowskim i kłobuckim.

Poza tym powiaty, w których na 2026 roku zdiagnozowano duży deficyt lekarzy, to:

- w województwie pomorskim – pucki, lęborski, starogardzki, kwidzyński,
- w województwie zachodniopomorskim – goleniowski, kamieński,
- w podlaskim – augustowski,
- w mazowieckim – m. st. Warszawa, wołomiński, otwocki, m. Radom, radomski,
- w kujawsko-pomorskim – aleksandrowski,
- w wielkopolskim – czarnkowsko-trzcianecki, wągrowiecki, grodziski, gostyński,

- w lubuskim – m. Gorzów Wielkopolski, go-rzowski, nowosolski, krośnieński,
- w dolnośląskim – kłodzki,
- w opolskim – krapkowicki, kędzierzyńsko-kozielski,
- w małopolskim – olkuski, chrzanowski, m. Kraków, limanowski,
- w świętokrzyskim – m. Kielce, staszowski, buski,
- w lubelskim – parczewski, włodawski,
- w podkarpackim – leski.

Z czego wynikają braki? W wielu powiatach eksperci wskazują na limity przyjęć na studia i długi okres kształcenia lekarzy, który z jednej strony zniechęca do podjęcia nauki, a z drugiej utrudnia wejście do zawodu. Cały czas są też regiony, np. powiat włodawski w lubelskim czy lęborski w pomorskim, gdzie za przyczynę niedoborów podano migrację do większych miast czy za granicę.

Problematyczna jest, jak czytamy, także demografia. Z jednej strony coraz więcej pacjentów wymaga coraz większej opieki, z drugiej – razem z nimi starzeją się także specjaliści. W efekcie przy rosnącym zapotrzebowaniu na kadry medyczne tych jest coraz mniej, bo one, tak jak ich pacjenci, też odchodzą na emeryturę. Sposób na to znalazła Warszawa, która deklaruje, że w lataniu dziur kadrowych pomaga jej zatrudnianie w szpitalach i przychodniach specjalistów z Ukrainy.

W wielu miejscach w kraju problemem okazuje się jednak brak kandydatów, którzy zgodziliby się pracować za oferowane im przez placówki pieniądze.

„Publiczne podmioty lecznicze nie nadążają za rosnącymi wymaganiami finansowymi kadry medycznej. Kandydatom nie odpowiadają warunki pracy (np. wynagrodzenie, czas pracy, miejsce pracy itp.)” – czytamy w ocenie sporządzonej dla Radomia. Na ten sam problem wskazuje m.in. Częstochowa czy powiat otwocki pod Warszawą.

Część powiatów (np. krakowski czy częstochowski) odnotowuje też migrację lekarzy do prywatnego sektora, co przekłada się na deficyty w publicznych szpitalach i klinikach – uważają analitycy.

Nasycony rynek prawniczy

Tylko w czterech powiatach w całej Polsce (kolor żółty na poniższej mapie) absolwenci prawa nie będą musieli obawiać się konkurencji. To powiat bolesławiecki (dolnośląskie), wschowski i ślubicki (lubuskie) oraz węgrowski (mazowieckie). Pozostałe regiony uznano za zrównoważone, czyli takie, w których liczba chętnych do podjęcia pracy jest taka sama jak liczba ofert.

Trudniej o pracę będzie w Gdyni, Sopocie, powiecie łukowskim (lubelskie) i jarosławskim (podkarpackie). Tu kandydatów jest więcej niż miejsc. Jak czytamy w komentarzu do wyników Trójmiasta, eksperci winą za nadwyżkę prawników na rynku obarczają pozorny prestiż zawodu, tzn. popularność studiów prawniczych, która przewyższa realne potrzeby rynku.

Nauczyciele poszukiwani

Chętnych do nauki przedmiotów ogólnokształcących i języków obcych – bo na tej grupie nauczycieli się skupimy – brakuje najbardziej na zachodzie kraju. Zwłaszcza w województwie zachodniopomorskim i lubuskim, gdzie tylko w dwóch powiatach (odpowiednio świdwińskim i waleckim oraz w Zielonej Górze i zielonogórskim) występuje równowaga między liczbą chętnych do nauczania a potrzebami placówek.

Najlepiej z zaspokojeniem potrzeb kadrowych w szkołach radzi sobie świętokrzyskie. Tu prócz jednego powiatu (ostrowieckiego) na rynku pracy panuje równowaga. W oczu rzuca się za to pomarańczowa plama na zachodzie kraju. To Poznań i okalający go powiat poznański, największy w Polsce obszar z niedoborem kadry nauczycielskiej. W czym tkwi problem? „Kandydatom nie odpowiadają warunki pracy” – czytamy w wyjaśnieniu ekspertów.

Poza Poznaniem największe problemy z obsadzeniem etatów w szkołach są w:

- powiecie nowosolskim (woj. lubuskie),
- powiecie dzierzoniowskim (woj. dolnośląskie),
- powiecie wielickim (woj. małopolskie),
- powiecie wołomińskim i nowodworskim (woj. mazowieckie).

Sytuacja wygląda jeszcze gorzej w przypadku nauczycieli praktycznej nauki zawodu, którzy pracują z młodzieżą w technikach i szkołach zawodowych. Bardzo duży problem z obsadzeniem etatów w 2026 roku będą mieć szkoły średnie m.in. w Koszalinie, Radomiu, Poznaniu i Opolu.

Zawody deficytowe, czyli jakie?

W sumie na liście zawodów deficytowych na rok 2026 znalazło się 17 profesji. Oprócz lekarzy i nauczycieli eksperci oceniają, że w 2026 roku brakować będzie także:

- elektryków i energetyków,
- kierowców autobusów,
- kierowców samochodów ciężarowych i ciągników siodłowych,
- magazynierów,
- monterów instalacji budowlanych,
- operatorów i mechaników sprzętu do robót ziemnych,
- opiekunów osób starszych lub z niepełnosprawnością,
- pielęgniarek i położnych,
- pracowników służb mundurowych,
- psychologów i terapeutów,
- samodzielnych księgowych,
- spawaczy.

Zdecydowana większość zawodów z tej listy pojawiała się na niej także w latach ubiegłych. Skoro wiemy, kogo i gdzie nam brakuje, dłaczego tak niewiele się zmienia?

Aaaa zatrudnię

17

ZAWODÓW

- Tyle profesji znalazło się na liście zawodów deficytowych na rok 2026.

– W zawodach medycznych, które badaliśmy też w Państwowym Instytucie Ekonomicznym, średnia wieku jest bardzo wysoka. W przeszłości mieliśmy bardzo ograniczoną liczbę uczelni medycznych, przez co niewiele osób wchodziło do zawodu. Dziś nadal dominują w nim osoby starsze, w wieku emerytalnym, które stopniowo rezygnują z aktywności zawodowej – mówi Paula Kukolowicz kierująca w Polskim Instytucie Ekonomicznym Zespołem Analiz Procesów Społecznych.

Jak zauważa, ten sam problem dotyczy nauczycieli. Szkoły stoją dziś głównie kadrą w wieku średnim i starszym, a osób odchodzących na emeryturę jest więcej, niż wchodzących do zawodu.

Co jednak z pracami prostszymi, takimi jak np. spawacz czy monter?

– To do pewnego stopnia wciąż efekt migracji zarobkowych. Przez wiele lat duża część prac prostych była lepiej opłacana w innych krajach, do których wyjeżdżały osoby do nich przeszkolone. Wciąż w wielu z tych zawodów zarobki nie są na tyle konkurencyjne, by przyciągały pracowników. Problem zaczyna się jednak już na etapie edukacji – szkoły branżowe, także przez niski poziom kształcenia, nie przyciągają wystarczającej liczby kandydatów – mówi ekspertka. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34408153

**STAROSTWO POWIATOWE W PIASECZNIE**
05-500 Piaseczno, ul. Czajewicza 20, piaseczno.pl

STAROSTA PIASECZYŃSKI
ul. Chyliczkowska 14, 05-500 Piaseczno
tel. (22) 756-62-54

Piaseczno, dnia 17 listopada 2025 r.
WZO.6821.28.2025 PC

**OGŁOSZENIE
STAROSTY PIASECZYŃSKIEGO**

Starosta Piaseczyński
stosownie do art. 113 ust. 6 i 7, art. 114 ust. 3 i 4 oraz art. 124a, w związku z art. 124 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. 2024, poz.1145 ze zm.),

podaje do publicznej wiadomości informację o zamiarze ograniczenia, w drodze decyzji, na wniosek Gminy Tarczyn, sposobu korzystania z nieruchomości o nieregulowanym stanie prawnym, położonej w obrębie Grzędy, gm. Tarczyn stanowiącej działkę ewidencyjną nr 72 - przez udzielenie Gminie Tarczyn zezwolenia na realizację inwestycji liniowej, polegającej na budowie przez część ww. działki sieci kanalizacyjnej.

W związku z powyższym wzywa się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości – do zgłoszenia się **w terminie 2 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia**, do siedziby Starostwa Powiatowego w Piasecznie, ul. Chyliczkowska 14, tel. (22) 756 62 54, wewn - 226.

Jeżeli w terminie oznaczonym w ogłoszeniu nie zgłoszą się osoby, które udowodnią przysługujące im prawo rzeczowe do wnioskowanej nieruchomości, prowadzone będzie postępowanie administracyjne w trybie art. 124a, w związku z art. 124 ustawy o gospodarce nieruchomościami, z pominięciem ww. osób, jako stron postępowania.

STAROSTA PIASECZYŃSKI
Ewa Lubianiec
(podpisano elektronicznie)

Wydruk stanowi dowód tego, co zostało stwierdzone w piśmie wydanym w formie dokumentu elektronicznego, zgodnie z art. 39³ k.p.a. Został on wytworzony za pomocą systemu teleinformatycznego i podpisany kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34408167

Spółdzielnia Mieszkaniowa WOLA
ZAPRASZA DO PRZETARGU
na wybór wykonawcy inwestycji: budynku biurowego w Warszawie

ZAKRES:
wykonanie tzw. stanu surowego otwartego kondygnacji podziemnej budynku, w inwestycji: BRUZDOWA 2 – WILANÓW dotyczącej:
Budowy etapu II tj. Budowy: „Budynek nr 2 usługowo – biurowy wraz z przyłączami na dz. ew nr 21/27 obręb 10620.

ODBIÓR MATERIAŁÓW OFERTOWYCH – pod warunkiem wniesienia opłaty:
1. Sposób: elektronicznie pod warunkiem wystania potwierdzenia dokonania opłaty na adres e-mail: p.blaszczyk@smwola.com.pl
2. Termin odbioru: do dnia 05.12.2025 r.
3. Opłata nie podlegająca zwrotowi w wysokości **500,00** zł winna być wpłacona na konto w PKO BP SA nr 08 1020 1156 0000 7502 0011 3217 przed odbiorem dokumentacji.
4. W ramach powyższej opłaty, po okazaniu dowodu wpłaty, uczestnicy otrzymują: specyfikację, projekt umowy, projekty budowlano – wykonawcze w wersji elektronicznej w formacie PDF.
5. Informacji w sprawach związanych z przedmiotem zamówienia udziela Pan Paweł Błaszczuk tel. 22 440 74 23 lub 505 005 466.

SKŁADANIE OFERT:
1. Miejsce: Sekretariat Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej WOLA Warszawa, ul. Powstańców Śląskich 104 lok. 227 pok. 25;
2. Termin składania: do dnia 10.12.2025 r. do godz. 9⁰⁰;

OTWARCIE OFERT:
1. Miejsce: Sala konferencyjna Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej WOLA Warszawa, ul. Powstańców Śląskich 104 lok. 227.
2. Termin: 10.12.2025 r. godzina 10⁰⁰.

WARUNKI UCZESTNICTWA: Rozpatrzenie oferty uwarunkowane jest wniesieniem wadium w wysokości **150 000,00** zł. Wadium podlega zwrotowi w wysokości nominalnej w przypadku niewybrania oferty, w terminie 28 dni od dnia otwarcia ofert, w przypadku wybrania oferty 7 dni po podpisaniu umowy. Wadium (wyłącznie w pieniądzu) należy wpłacić na konto SM WOLA w PKO BP SA nr 08 1020 1156 0000 7502 0011 3217.

Czas związania ofertą z Zamawiającym – 60 dni od dnia otwarcia ofert;

UWAGI:
SM WOLA przysługuje prawo podjęcia rokowań z wybranymi oferentami.
SM WOLA nie dopuszcza udziału wykonawców w formie konsorcjum.
SM WOLA zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.
Oferentom nie przysługuje żadne roszczenie z tytułu unieważnienia przetargu.

Komu pozwolić zarabiać na mieszk

– Na deweloperów psioczymy, ale wobec osoby fizycznej nikt nie ma pretensji, że kupiła kilka lat temu mieszkanie za 200 tys. zł, a dziś sprzedaje za 500 tys. – mówi specjalistka ds. mieszkalnictwa Hanna Milewska-Wilk.

ROZMOWA Z
HANNA MILEWSKA-WILK
ekspertką ds. mieszkalnictwa
w Instytucie Miast i Regionów

JUSTYNA SOBOLAK: Czym teraz zajmuje się Instytut?

HANNA MILEWSKA-WILK: Kończymy duży raport dot. towarzystw budownictwa społecznego, czyli TBS-ów, obecnie funkcjonujących pod nazwą społecznych inicjatyw mieszkaniowych, czyli SIM-ów. Opracowujemy też raport o spółdzielniach mieszkaniowych pod kątem budowania przez nie nowych zasobów. W ich zasobach funkcjonuje dużo pawilonów handlowych z lat 70. i 80. Trzeba je teraz przebudowywać na budynki mieszkalno-usługowe. Pracy jest sporo, zbieramy coraz więcej danych.

Przez wiele lat zbieranie danych dotyczących mieszkaniówki nie było priorytetem. Dlaczego?

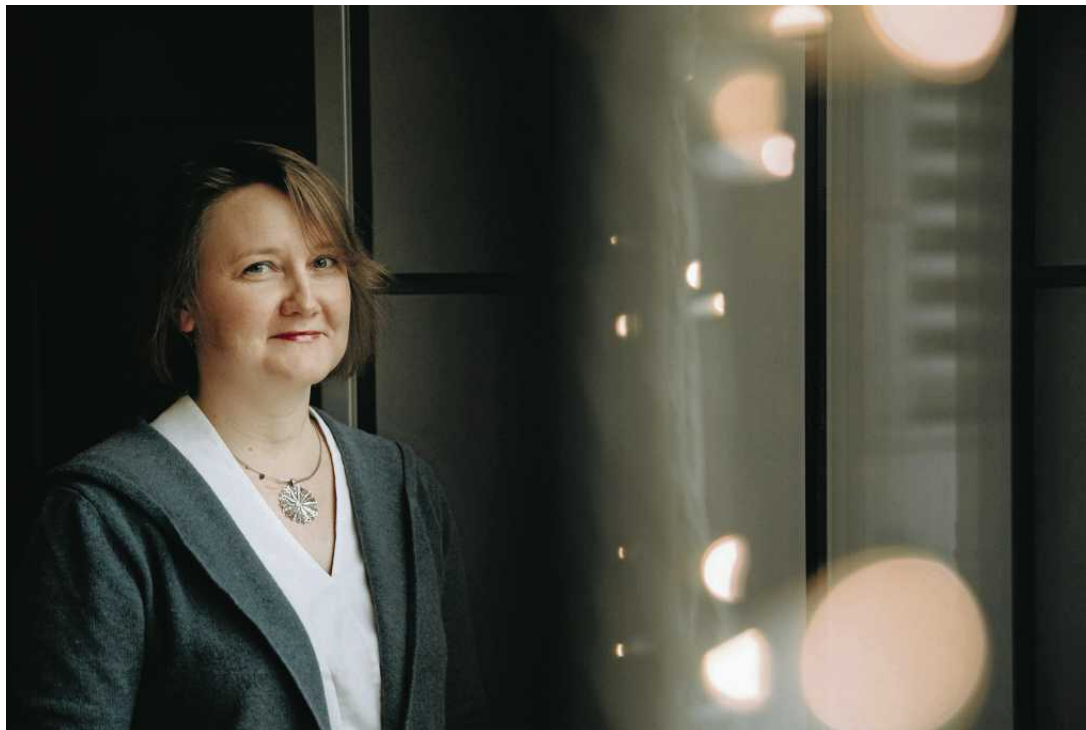
– Przez lata państwo nie potrzebowało danych. Teraz okazuje się, że jednak są potrzebne. W połowie lat 90. stwierdzono, że trzeba iść w stronę rynkowych rozwiązań. Dużą przewagę miały mieć TBS-y i SIM-y. Na początku lat 2000 zaprzestano kontrolowania kosztów budowy metra kwadratowego mieszkań.

W 2005 roku banki zaczęły szerzej oferować kredyty hipoteczne. Wszyscy byli nastawieni na to, że to rynek zadba o mieszkania. Doszło do maksymalnej prywatyzacji, wyprzedaży mieszkań spółdzielczych. Zaczęły wchodzić firmy zagraniczne, rozrastała się działalność deweloperów. Państwo przestało zbierać dane, bo uznało, że nie musi tego robić, skoro swoje instrumentarium miał rynek: banki śledziły liczbę udzielanych kredytów, firmy ustalały cenę metra kwadratowego.

To podejście się nie sprawdziło.

– Było dość optymistyczne. Uważaliśmy, że wystarczy, jak państwo będzie odpowiedzialne za infrastrukturę, ustawie o kredycie hipotecznym, wdrożenie zabezpieczeń dla kupujących, czyli za otoczkę. Mieszkania komunalne uznano za przeżytek poprzedniej epoki. Państwo zdjęło z siebie odpowiedzialność.

I było dobrze, dopóki stopy procentowe nie wzrosły. Nagle się okazało, że kolejne pokolenie ma wyzwanie, by wejść na rynek. Kredyty są drogie, ceny wysokie. Zauważono, że na rynku istnieją handlarze, flipperzy. Okazało się, że nie do końca zgadzamy się na to, że można zarabiać na nieruchomościach. Odium, które kiedyś było na spółdzielniach, teraz zaczęło dotyczyć deweloperów. Już to nie spółdzielnie są złe, zli są deweloperzy, bo źle budują, sprzedają buble – nie przeczę, na pewno się to zdarza. Zli zaczęli być handlarze, pośred-



• **Hanna Milewska-Wilk**
FOT. DAWID ŻUCHOWICZ
/ AGENCJA WYBORCZA.PL

nicy. W przypadku tych ostatnich na pewno przyczyniła się do tego deregulacja zawodu. Nie ma kontroli nad tym, kto zostaje pośrednikiem, ani w jaki sposób pracuje.

Jeśli chodzi o ceny, to z kolei coraz dobitniej widać problem monitorowania zasobu. Ceny idą w górę, bo monitorujemy tylko sytuację w największych miastach. Gdybyśmy monitorowali wszystkie nieruchomości, które są wystawione na sprzedaż, także te, które się nie sprzedają, to by się okazało, że średnie ceny mamy zupełnie inne.

Czyli w Polsce nie mamy drożyzny?

– W skali całego kraju nie. Przeraża mnie to, że wciąż uznaje się, że na nieruchomościach nie można stracić. To przeważnie mówią osoby z dużych miast, które patrzą na statystyki. Nie widzą tego, że nie da się sprzedać domu znajdującego się 20 kilometrów od najbliższej miejscowości, gdzie daleko do pracy, nie ma dostępu do usług. W Zachodniopomorskiem można dzisiaj kupić domy za 20-30 tys. zł. Jeszcze cieszą nas domy poza miastem, ale po pierwszym zawale inaczej postrzega się konieczność dojazdu do lekarza własnym samochodem.

Najnowszy raport Fundacji Habitat, który współtworzony jest przez Instytut Miast i Regionów, pokazuje, że mamy coraz więcej pustych budynków. Przy tworzeniu wcześniejszego raportu wysyłaliśmy ankiety do gmin i pytaliśmy o liczbę pustostanów. Okazywało się, że w małych gminach występuje rosnące zjawisko opuszczonych domów. Dla gmin to duży problem. Mowa choćby o zagrożeniach pożarowych, kosztach utrzymywania sieci wodociągowych. Oczywiście takie domy i budynki to też problem estetyki.

W skali kraju nie widzimy problemów mniejszych miast. W mniejszych gminach zdarzało się, że gdy podciągano kanalizację i trzeba było wypełnić wskaźniki 90 proc. przyłączeń, aby otrzymać dofinansowanie, to wójtowie, burmistrzowie albo mieszkańcy zrzucali się, żeby przyłączyć nieruchomość, w której nikt nie mieszka.

Nie mieszka, bo?

– Bo np. w trakcie jest sprawa spadkowa i nie ma wylonionego właściciela. Albo taka sprawa dopiero się będzie toczyć. A może dzieci wyjechały za granicę, rodzice zmarli i dom tak stoi. Mamy też problem, który nazywam „pnim starej wierzby”. Puste domy zostają, a obok budują się nowe. Ła-

twiej zbudować coś nowego, bez konieczności odkrywania niespodzianek i dostosowywania się do działki w gęstszej zabudowie, niestety.

Problemem są też oczekiwane ceny. Widuję banery tak wyblakłe, że mogą się tylko domyślić, że dana nieruchomość została wystawiona na sprzedaż. Od 10 lat dom stoi pusty, nie jest podłączony do wodociągów, czasem jeszcze stoi wychodek, a od ludzi słyszę, że dom wystawiony jest za kwotę 300 tys. zł. Jeszcze do nas nie dotarło, że działka ze starym domem jest mniej warta niż działka pusta.

Wg danych GUS wynikających z Narodowego Spisu Powszechnego z 2021 r. w Polsce było ok. 1,8 mln pustostanów. Ta liczba może być większa?

– Problem tkwi w tym, że nie mamy w Polsce definicji pustostanów. Nie możemy nazwać pustostanem mieszkania, w którym od dwóch lat nikogo nie ma. Dlaczego? Bo jego mieszkaniec lub właściciel może być w więzieniu albo w placówce długotrwalej opieki medycznej. GUS wykazuje to mieszkanie jako puste, ale nie można do takiego lokum nikogo wprowadzić, bo musi służyć właścicielowi, kiedy do niego wróci.

Mamy też problem dużych nieruchomości, które zajmuje jeden senior. Nie wykorzystuje przestrzeni, ma problem z opłaceniem rachunków. Ale takich lokum, pustych w trzech czwartych, nie definiujemy jako pustostanu. W dużych miastach jest też kłopot z kamienicami. Nikt nie chce mieszkać w lokalach, w których jest jedna toaleta przy schodach i jeszcze trzeba na własną rękę zorganizować opał. W Krakowie za remonty kamienic, wymianę w nich ogrzewania, w dużej mierze odpowiadają właściciele, którzy chcą tam zrobić kwatery na krótki wynajem. O tym się zapomina, za to dyskutuje się, jak ich się pozbyć z miasta.

Kolejny problem to puste budynki techniczne, użytkowe. Przestały być nam potrzebne choćby kotłownie osiedlowe. Dużym problemem w mniejszych miastach są lokale po Orange, wznoszono je w centrach miast i to są potężne budynki tak zaprojektowane, że trudno znaleźć im nowego właściciela i zastosowanie. Stoją i niszczone od lat. Samorządy zainwestowały w rynki, zieleni, a mają, powiedzmy, dwie pierzeje w centrum bardzo zaniedbane, prywatne, i nie wiedzą co z tym zrobić. Teraz Ty-

chy próbują przerobić nieruchomość po Orange na mieszkania. Nie jest to wcale łatwe, bo znajdują się tam wielkie sale do obsługi klientów.

Gminy są zainteresowane przejmowaniem pustostanów?

– Zakup dużych budynków i przeprowadzenie koniecznych prac remontowych to duży wydatek. Wymaga kalkulacji. Jeśli chodzi o opuszczone domy, to gminy nie są zainteresowane przejmowaniem ich na swoje potrzeby. Ważne jest dla nich wyjaśnienie stanu prawnego, by namówić właściciela na sprzedaż, ale też, żeby było wiadomo, kto za daną nieruchomość jest odpowiedzialny, bo wtedy można wymagać od tego kogoś określonych działań.

Jakie jeszcze zmiany są potrzebne na rynku mieszkaniowym?

– Musimy przedyskutować w Polsce, czy zgadzamy się na to, by zarabiać na nieruchomościach mieszkaniowych i kto może to robić. Na ten moment wszystkie kwestie podatkowe ustawione są tak, że inwestorzy mają preferencje. Przychód z najmu jest opodatkowany stosunkowo nisko na 8,5 lub 12,5 proc. Zlikwidowano jednak możliwość amortyzacji, kiedyś nawet można było wpisać w koszty odsetki od kredytu.

Deweloperzy obrywają, bo budują i zarabiają na tym. Ale zawsze mogą wykazać, jakie mają koszty, jakie ryzyko ponieśli. Takich kosztów nie może pokazać Kowalski lub Kowalska, którzy lata temu uwłaszczyli się na mieszkaniu i nabyli je za złotówkę, a teraz sprzedają je za 400 tys. zł. To jakie oni koszty ponieśli? Są w stanie to pokazać?

Na deweloperów psioczymy, a wobec osoby fizycznej nikt nie ma pretensji, że ktoś kupił kilka lat temu mieszkanie za 200 tys. zł, a dziś sprzedaje za 500 tys. Tymczasem deweloper zarabia góra 30 proc., a pewnie nawet nie, bo nie wszystkie koszty może pokazać, bo takie są zasady rachunkowości, że nie wszystko można odliczyć.

To pokazuje, że nie mamy dyskusji na temat tego, kto może zarabiać, ile może zarabiać i czy zarabianie musi być regulowane. Trzeba zaakceptować, że mieszkania kosztują, trzeba je remontować, utrzymywać, trzeba nimi obracać.

Czyli flipperów też niesłusznie ganimy?

– Flippowować nie można bez prowadzenia działalności gospodarczej. To obracanie dużymi kwotami. Urząd skarbowy szybko to wychwytuje. Musimy mieć specjalistyczne podmioty, które kupują, remontują i sprzedają mieszkania. Nie będziemy już remontów robić ze szwagrem w soboty. Pożegnajmy się z tym. Aby położyć panele i mieć na nie gwarancję, trzeba ukończyć kurs u producenta. Musimy mieć profesjonalistów do tego, żeby remontować mieszkania. Dane pokazują, że tam, gdzie jest większy obrót mieszkaniami, tam są one w lepszym stanie technicznym. Każdy kolejny właściciel trochę w to mieszkanie zainwestuje.

Nie nakładać na flipperów podatków? Pomysł Razem na podatek dla tych, którzy mają powyżej trzech mieszkań powinien trafić do kosza?

– Tu wracamy do dyskusji, kto może zarabiać na mieszkaniach. Może usuńmy zwolnienie dla sprzedających mieszkania pięć lat po ich nabyciu. Wówczas zapłacą osoby, które skorzystały na wzroście wartości nieruchomości w czasie. Nakładanie nowych opłat jest dla mnie nie do końca uczciwe w stosunku do tego, co mamy i na co się umawialiśmy. A, jak wspomniałam

aniach?

wyżej, umówiliśmy się na razie na preferencje dla osób inwestujących w mieszkania – to na przykład nisko opodatkowany najem. Poza tym może warto zapytać, dlaczego opłata proponowana przez Razem miałaby być nakładana akurat od trzeciego mieszkania albo nieruchomości?

Można pomyśleć o tym, by podatek mieszkaniowy był niższy dla nieruchomości zamieszkanymi, wyższy dla niezamieszkanymi. Najłatwiej gminie byłoby to sprawdzić po zameldowaniu.

Katowice i Kraków zdecydowały się na taki krok. Podniosły podatek dla firm, które nie sprzedają mieszkań, tylko trzymają je w swoich zasobach.
– Ale to pójście na łatwiznę. Łatwiej nałożyć wyższy podatek na jedną firmę, która trzyma mieszkania niż szukać 20 rozproszonych po mieście właścicieli.

A jakieś konkretne programy wsparcia?
– Powinniśmy iść zdecydowanie w przyczynę rynku i dostępność danych. Mamy jawność cen, wkrótce ma powstać portal DOM z cenami transakcyjnymi. Dobrze byłoby, gdyby portal był powiązany z rejestrem cen nieruchomości, żeby dane były ustandaryzowane, dobrze widoczne i do sprawdzenia. Klient musi wiedzieć, w jakiej cenie dostępne są nieruchomości. Na razie w cenach sugerujemy się ogłoszeniami. A najdłużej wiszą ogłoszenia o nieakceptowalnie wysokiej cenie.

Aby cokolwiek regulować, projektować programy wsparcia, to trzeba wiedzieć, komu warto pomagać. Gminy muszą zacząć diagnozować potrzeby mieszkaniowe na swoim terenie. Polityka mieszkaniowa musi być ściśle powiązana z polityką przestrzenną. Samorządy muszą wiedzieć, gdzie i co trzeba budować. I, na Boga, przestańmy budować jakiekolwiek kawalerki, bo między mikrokawalerka a kawalerka jest naprawdę mikroróżnica.

A ja słyszę, że mikrokawalerki to świetna opcja choćby dla seniorów.
– O ile taniej jest utrzymać taki lokal, to jednocześnie warto się zastanowić, jak senior będzie żył, przyjmował gości w takiej mikrokawalerce? A co, jeśli będzie potrzebował stałej opieki? W jednym pokoju będzie musiał mieszkać z opiekunką czy opiekunem. Takie małe mieszkania dla seniorów miałyby sens tylko wtedy, gdyby w budynku działały dodatkowe usługi asystenta, były sale do wspólnych spotkań, przestrzenie angażujące seniorów do podejmowania aktywności, na przykład ogródek.
Sypialnia plus pokój dzienny to już więc standard dla wszystkich osób w dowolnym wieku.

To jak zadbać o seniorów? Pomysł najmu senioralnego – gmina wynajmie seniorowi mieszkanie na niższych piętach, a do jego lokum zakwateruje kogoś innego – ma sens?
– Najem senioralny w takim kształcie, w jakim jest proponowany, nie powinien wejść w życie. Ma tę wadę, że zakłada pozostawienie własności. A weźmy na przykład 120-m nieruchomości, którą zajmuje senior. Najem senioralny zakłada, że gmina wynajmie inne lokum seniorowi, a do jego zakwateruje lokatorów. Ale taką dużą nieruchomością czasem lepiej byłoby sprzedać.
Powinniśmy pracować nad zmianą świadomości, żeby ludzie na różnych etapach życia dopasowywali mieszkania do potrzeb. Wiemy, że rosnąca młoda rodzina potrzebuje większego mieszkania albo domu,

ale nie zauważamy jeszcze, że zajmowanie dużego mieszkania przez jedną osobę, która czasem może nie ma nawet pieniędzy na jego ogrzewanie, nie jest dobrym wyjściem. Proponujemy najem senioralny dlatego, żeby interesy spadkobierców nie były zagrożone, a nie dostrzegamy tego, że seniorzy mogą sami decydować, korzystać z rozwiązań rynkowych i kupować sobie wygodne, prawie bezobsługowe mieszkania. Albo senior może wziąć ślub i okazać się, że spadkobiercom zostaje połowa domu – czy w trosce o spadkobierców zakazemy małżeństw po 60?

Jakich rozwiązań jeszcze nam potrzeba?
– Konieczne jest zbadanie rynku najmu. GUS nie robi takich badań. W ostatnim spisie powszechnym pytano, jaka jest forma własności lokalu, a nie zapytano, czy osoby, które w danym mieszkaniu przebywają, mają tytuł prawny. Badania, które mamy, to badania ankietowe na reprezentatywnej grupie 1024 osób, które kupuje Eurostat z dowolnej pracowni badawczej w Polsce, która wygra konkurs ofert. Gdybyśmy zaczęli zbierać dane doty-

Ceny idą w górę, bo monitorujemy tylko sytuację w największych miastach

HANNA MILEWSKA-WILK
ekspertka

czące najmu, to byśmy wiedzieli, ile mamy nieruchomości w jakim i ile on kosztuje. Mamy straszliwy rozjazd między cenami, jakie zbiera Narodowy Bank Polski w swoich kwartalnych danych, a badaniem GUS-u dotyczącego budżetów gospodarstw domowych. Te ostatnie pokazują nam, że jesteśmy poniżej średniej na tle Unii Europejskiej, jeśli chodzi o koszty mieszkania.

Jak takie dane można byłoby zbierać?
– Wbrew pozorom nie jest to wcale trudne. Od stycznia 2026 roku wchodzi KSeF, czyli system elektronicznych faktur. Jeżeli mam w telefonie receptę, dowód osobisty, mogę zalogować się do ZUS-u, wysłać PIT, to jako właściciel mogłabym zarejestrować umowę najmu w systemie, podać dokładny adres nieruchomości, stawkę czynszu. Generowałaby się faktura, wysyłana byłaby wskazanemu najemcy, najemca by ją opłacał. A gdyby nie opłacał, od razu mógłby zadziałać e-sąd. I w tym momencie mamy wszystkie dane – tzw. lustro czynszowe. Wiemy, gdzie jest ta nieruchomość, jak wysoki jest czynsz, jak długo trwają umowy z jednym najemcą.

A co z szarą strefą? Dalej będzie poza kontrolą.
– Nie mamy badań, jaka jest jej skala. Z badania „Portfel studenta” przeprowadzonego przez Warszawski Instytut Bankowości na 3500 studentów, wynika, że umowy ustne miało zawartych 3-5 proc. osób. W tej chwili doszliśmy do 8 proc. To dość duży skok, ale gdy zaczęłam drażyć ten temat, to okazało się, że w wielu przypadkach jest tak, że to koleżanka czy kolega ma mieszkanie, które kupili jej czy jemu rodzice, ktoś się u nich kwateruje, daje 800 zł, żeby mieć udział w kosztach. To bardziej współdzielenie niż najem. Wiele osób podaje też powiązania rodzinne, czyli np. mieszka u cioci, wujka. ●
Rozmawiała Justyna Sobolak

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34407896

PREZYDENT WROCŁAWIA
Ogłasza
przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego:
ul. Tadeusza Kościuszki 86 lokal 11

Powierzchnia lokalu	104,94 m² + przynależna
	- komórka w piwnicy
	o pow. 1,45 m²
Cena wywoławcza w zł	- 815 000,00 zł
Wadium	- 81 500,00 zł
Minimalna wysokość postąpienia	- 8 150,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach 2.02.2026 r. w godz. 9⁰⁰– 11⁰⁰, 3.02.2026 r. w godz. 11⁰⁰– 13⁰⁰, 4.02.2026 r. w godz. 12⁰⁰–14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 5, ul. Komuny Paryskiej 39-41, 50-451 Wrocław, tel.: 71 798-69-75.

UWAGI:
1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **18 lutego 2026 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 11 lutego 2026 r.** na konto Gminy Wrocław- **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.
Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: **<http://bip.um.wroc.pl>**
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777-85-53.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34408066

PREZYDENT MIASTA BIAŁEGOSTOKU
z siedzibą: 15-950 Białystok, ul. Stenimska 1

OGŁASZA
konkurs rzeźbiarsko-architektoniczny na opracowanie koncepcji projektowej pomnika Ryszarda Kaczorowskiego – ostatniego Prezydenta II RP na uchodźstwie – w Białymstoku.

- Konkurs zostanie przeprowadzony jako otwarty, jednoetapowy, o charakterze realizacyjnym, w którym uczestnicy konkursu składają prace konkursowe wraz z pisemnym „Zgłoszeniem do udziału w konkursie”.
- Regulamin konkursu został udostępniony publicznie na stronie internetowej BIP Urzędu Miejskiego w Białymstoku – <https://www.bip.bialystok.pl/postepowania/konkursy/otwarty-jednoetapowy-konkurs-rzezbarsko-architektoniczny-na-opracowanie-koncepcji-projektowej-pomnika-upamietniajacego-ryszarda-kaczorowskiego-ostatniego-prezydenta-ii-rp-na-uchodzstwie-w-bialymstoku.html>
- Przedmiotem konkursu jest opracowanie koncepcji projektowej pomnika upamiętniającego Ryszarda Kaczorowskiego – ostatniego Prezydenta II RP na uchodźstwie – zlokalizowanego u zbiegu ulic: Prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego i Mazowieckiej, na terenie działek nr: 980/1 i 999/1 w obr. 11 w Białymstoku.
- Uczestnikami konkursu mogą być osoby fizyczne, osoby prawne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej, zapoznają się z treścią Regulaminu konkursu i spełniają następujące warunki:
 - posiadają niezbędną wiedzę i doświadczenie oraz dysponują odpowiednim potencjałem technicznym umożliwiającym na wykonanie pracy konkursowej,
 - w przypadku wygrania konkursu, będą dysponować osobami zdolnymi do wykonania szczegółowego opracowania pracy konkursowej, w tym:
 - przynajmniej jedną osobą, która legitymuje się uprawnieniami budowlanymi do projektowania w specjalności architektonicznej bez ograniczeń, w rozumieniu Ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (Dz. U. z 2025 r. poz. 418, ze zm.),
 - przynajmniej jedną osobą, która legitymuje się dyplomem ukończenia studiów wyższych na polskiej lub zagranicznej uczelni wyższej, na kierunku w zakresie rzeźby, z uzyskanym na tej uczelni co najmniej stopniem magistra lub jemu równoważnym.
- Uczestnicy konkursu mogą wspólnie brać udział w konkursie. Uczestnicy konkursu wspólnie biorący udział w konkursie zobowiązani są ustanowić pełnomocnika uprawnionego do reprezentowania uczestników wspólnie biorących udział w konkursie.
- Uczestnicy zainteresowani udziałem w konkursie zobowiązani są do złożenia pracy konkursowej wraz z pisemnym „Zgłoszeniem do udziału w konkursie” w nieprzekraczalnym terminie do dnia 9 lutego 2026 r. do godz. 17:00.
- Nagrodami przewidywanymi do przyznania w konkursie są: I nagroda: 20.000 zł oraz zaproszenie do negocjacji w sprawie wykonania szczegółowego opracowania pracy konkursowej, II nagroda: 10.000 zł, dwa wyróżnienia w kwocie po 5.000 zł każde.
- Osobami upoważnionymi do udzielania informacji w zakresie przedmiotu konkursu są pracownicy Departamentu Urbanistyki Urzędu Miejskiego w Białymstoku: Marcin Minas – tel.: 85 8696636, Bogumił Sawicki – tel.: 85 8696612.



WOJEWODA
ŚWIĘTOKRZYSKI

Znak sprawy:SPN.III.7820.1.10.2025

Kielce, dnia 19 listopada 2025 roku

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11f ust. 3 i 4 Ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 572 ze zm.), zwanej dalej Kpa,

WOJEWODA ŚWIĘTOKRZYSKI

zawiadamia, że na wniosek Dyrektora Świętokrzyskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich w Kielcach, działającego w imieniu Zarządu Województwa Świętokrzyskiego, reprezentowanego przez pełnomocnika, **została wydana decyzja Nr 12/25 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie drogi wojewódzkiej Nr 766 w km istniejącym 31+680 poprzez budowę ronda na skrzyżowaniu ul. Republiki Pińczowskiej z ul. Legionistów w Pińczowie na terenie miasta Pińczów w powiecie pińczowskim.**

Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej w szczególności: ustala lokalizację inwestycji wraz z określeniem linii rozgraniczających teren i warunków lokalizacji, zatwierdza podział nieruchomości, zatwierdza projekt zagospodarowania terenu i projekt architektoniczno-budowlany, określa termin wydania zarządcy drogi nieruchomości, określa termin opróżnienia lokali lub innych pomieszczeń, określa termin rozbiórki istniejących obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania, ustala obowiązki dokonania budowy/przebudowy sieci uzbrojenia terenu i przebudowy dróg gminnych poza liniami rozgraniczającymi teren oraz określa ograniczenia w korzystaniu z nieruchomości dla realizacji tych obowiązków.

Strony z decyzją mogą zapoznać się w Wydziale Skarbu Państwa i Nieruchomości Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, al. IX Wieków Kielc 3, budynek A, VIII piętro, pok. 810, w poniedziałki w godzinach od 8:30 do 17:30 i od wtorku do piątku w godzinach od 8:30 do 14:30 lub na stronie internetowej – Biuletynie Informacji Publicznej Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, w zakładce Obwieszczenia (<https://bip.kielce.uw.gov.pl/bip/obwieszczenia/obwieszczenia-aktualne>).

Stronami są osoby legitymujące się tytułem prawnym do nieruchomości objętych decyzją Nr 12/25 Wojewody Świętokrzyskiego.

Zapoznanie z decyzją nie jest obowiązkowe.

Od decyzji służy odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki za pośrednictwem Wojewody Świętokrzyskiego, w terminie 14 dni od dnia zawiadomienia stron o jej wydaniu. Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, w związku z art. 49 Kpa, zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia. Publiczne ogłoszenie następuje poprzez: wywieszenie obwieszczenia na tablicach ogłoszeń i zamieszczenie w urzędowym publikatorze teleinformatycznym – Biuletynie Informacji Publicznej: Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, Urzędu Miejskiego w Pińczowie oraz w prasie lokalnej dotyczącej terenu powiatu pińczowskiego, tj. w „Gazecie Wyborczej”.

Odwołanie od decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej powinno zawierać zarzuty odnoszące się do tej decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie – art. 11g ust. 1a ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.

Nieruchomości objęte liniami rozgraniczającymi teren staną się z mocy prawa własnością Województwa Świętokrzyskiego, z dniem, w którym decyzja stanie się ostateczna. Za przejęcie prawa własności nieruchomości przysługuje odszkodowanie ustalone w odrębnych decyzjach Wojewody Świętokrzyskiego. W celu uproszczenia i przyspieszenia postępowania odszkodowawczego strony, tj. osoby uprawnione do odszkodowania oraz Inwestor, mogą zawrzeć ugodę administracyjną przed Wojewodą Świętokrzyskim. Zawarcie ugody jest możliwe, jeżeli strony postępowania przedłożą zgodne oświadczenia o zamiarze jej zawarcia.

Zgodnie z art. 18 ust. 1e pkt 3 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż terminie 30 dni od dnia, w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna – wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego.
W sprawie wydania nieruchomości należy kontaktować się ze Świętokrzyskim Zarządem Dróg Wojewódzkich w Kielcach, ul. Jagiellońska 72, 25-602 Kielce, tel.: (41) 347 04 71, (41) 347 04 80.

Kielce/34407925

Wyciąg z ogłoszenia Prezydenta Miasta Opola

o I przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości gruntowej położonej w Opolu przy ul. Partyzanckiej, obejmującej działkę nr 354/1 o pow. 0,0455ha, obręb Półwieś, KW OP10/00090501/4

Uzbrojenie techniczne: telekomunikacja, en. elektr., gaz, wodociąg, kanalizacja (w ulicy Partyzanckiej).
Przedmiotowa nieruchomość nie jest obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi i nie ma przeszkód prawnych w rozporządzaniu nią.
Zgodnie z obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego „Północna I” w Opolu (Uchwała nr LV/1091/18 Rady Miasta Opola z dnia 25.01.2018r.) przedmiotowa działka położona jest na obszarze oznaczonym na rysunku planu symbolem 1ZD/U – ogrody działkowe, usługi.
Część przedmiotowego terenu z zgodnie z ustawą z dnia 3 lutego 1995r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych przed rozpoczęciem inwestycji może wymagać wyłączenia gruntów z produkcji użytków rolnych oraz opłat z tym związanych.

Cena wywoławcza nieruchomości została ustalona w wysokości: 85.000,00 zł. + 23% VAT wadium: 8.500,00 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 13 stycznia 2026r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miasta Opola – **sala konferencyjna nr 312**, Rynek 1A, Opole.

Pełną treść ogłoszenia o przetargu zamieszczono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Opola (Plac Wolności 7-8, korytarz, obok pok. 103), oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Opola, Biuletynu Informacji Publicznej www.bip.um.opole.pl.

INFORMACJE DODATKOWE: Urząd Miasta Opola (Plac Wolności 7-8), Wydział Gospodarki Nieruchomościami, pok. 103, tel. 77/4511832 w dniach pracy Urzędu w godz. 7.30-15.30 (pn. – środa); 7.30-17.00 (czwartek); 7.30-14.00 (piątek).

Zgodnie z art. 70¹ §3 Kodeksu Cywilnego warunki przetargu mogą ulec zmianie, co zostanie niezwłocznie ujęte w treści ogłoszenia.

PREZYDENT MIASTA OPOLA zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny.

Opole/34408129

Syndyk masy upadłości Krośnieńskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Krośnie SA w upadłości.,

zaprasza do składania pisemnych ofert na sprzedaż z wolnej ręki nieruchomości w trybie wyboru najkorzystniejszej oferty, składników pozostałych w masie upadłości.

Szczegółowy wykaz składników przeznaczonych do sprzedaży, znajduje się pod adresem www.kancelaria-empe.pl w zakładce *oferty sprzedaży/sprzedaż z wolnej ręki*.

Oferty należy kierować, w zapieczętowanej, nieprzezroczystej kopercie z adnotacją „Krośnieńskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Krośnie SA w upadłości (sygn. akt V GUp 13/19) - nie otwierać” na adres: Kancelaria Radcy Prawnego Józef Szuran al. Józefa Piłsudskiego 9/35, 20-011 Lublin, **w terminie 21 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia w Monitorze Sądowym i Gospodarczym tj. od 19 listopada 2025r.**

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłata wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, poszczególnych nieruchomości, na rachunek bankowy syndyka masy upadłości Krośnieńskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Krośnie SA w upadłości prowadzonym w mBanku o numerze 63 1140 1094 0000 2718 5700 1001.

Otwarcie ofert nastąpi w terminie 7 dni od upływu terminu do składania ofert w Kancelarii Radcy Prawnego Józef Szuran al. Józefa Piłsudskiego 9/35 w Lublinie. Wraz z ofertą oferent zobowiązany jest złożyć oświadczenie, iż zapoznał się i akceptuje warunki niniejszej sprzedaży oraz, że zapoznał się ze stanem prawnym i technicznym przedmiotu sprzedaży i przyjmuje go bez zastrzeżeń. Wybrany oferent zobowiązany jest do zapłaty całej ceny przed zawarciem umowy sprzedaży. Na nabywcę ciąży obowiązek poniesienia wszelkich opłat i kosztów związanych z nabyciem nieruchomości. Syndyk zastrzega sobie prawo do wybrania najkorzystniejszych ofert oraz do skontaktowania się tylko z wybranymi oferentami.

Z operatem szacunkowym można zapoznać się w Sądzie Rejonowym w Rzeszowie V Wydział Gospodarczy Sekcja ds. Restrukturyzacyjnych i Upadłościowych, ul. Kustronia 4, 35-303 Rzeszów w aktach sprawy V GUp 13/19 lub w Biurze Syndyka codziennie w dni robocze w godz. 9.00-14.00 (tel. +48 723 34 45 56) oraz na stronie internetowej pod adresem www.kancelaria-empe.pl w zakładce *oferty sprzedaży/sprzedaż z wolnej ręki*.

Kielce/34408078

Syndyk masy upadłości Krośnieńskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Krośnie S.A. w upadłości,

zgodnie z postanowieniem Sędziego Komisarza z dnia 06 października 2025r., **zaprasza do składania ofert na sprzedaż z wolnej ręki składników masy upadłości w postaci: ruchomych składników masy upadłości pozostałych w masie upadłości** wg stanu na 24 września 2025r. w drodze wyboru najkorzystniejszej oferty, za najwyższą zaoferowaną cenę.

Oferty pisemne, które powinny zawierać dokładne określenie oferenta wraz z adresem i numerem telefonu kontaktowego, określenie przedmiotu transakcji, oferowaną jednostkową cenę nabycia brutto, zobowiązanie oferenta do pokrycia wszelkich podatków i kosztów związanych z transakcją, należy składać na adres: Biuro Syndyka, ul. Narutowicza 55/6, 20-016 Lublin w terminie 21 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia w MSiG tj. od 19 listopada 2025r.

Z wyceną ruchomości można zapoznać się w Sądzie Rejonowym w Rzeszowie Wydział V Gospodarczy Sekcja ds. spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych przy ul. Kustronia 4, 35-303 Rzeszów, w aktach sprawy sygn. akt V GUp 13/19 lub w Biurze Syndyka codziennie w dni robocze w godz. 9.00-14.00 (tel. +48 723 34 45 56).

Kielce/34408075



Spółdzielnia Mieszkaniowa „Metalowiec”
Wrocław, ul. Inżynierska 17

ogłasza przetarg ofertowy na remont instalacji elektrycznej części administracyjnej w budynku mieszkalnym (będącym w użytkowaniu) przy ul. Inżynierskiej 40-46 we Wrocławiu.

Wymagane wadium w wysokości 3 000,00 zł (trzy tysiące złotych).

Specyfikację istotnych warunków zamówienia (SIWZ) można odebrać w Dziale Technicznym Spółdzielni, pokój nr 14, w godzinach pracy spółdzielni.

Oferty przygotowane zgodnie z SIWZ, prosimy składać w Biurze Obsługi Mieszkańców (parter), w terminie do 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie.

Spółdzielnia zastrzega sobie możliwość unieważnienia przetargu w całości lub ograniczenia zakresu przetargu bez podania przyczyny.

Wrocław/34408135

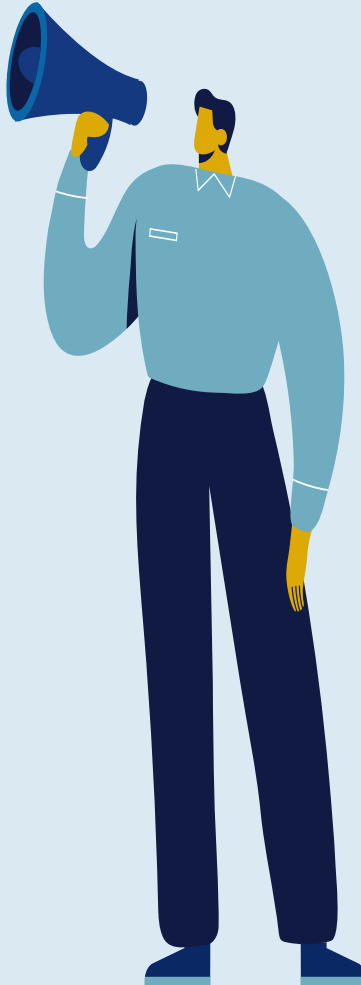
NEWSLETTER



Komunikaty.pl

Nowości
w przepisach,
zamówienia publiczne,
porady ekspertów,
raporty,
ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców,
urzędników,
zainteresowanych
gospodarką.



ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę **komunikaty.pl**
lub użyj kodu QR



Demografia

Warunki są, dzieci nie ma

Macierzyństwo i ojcostwo stały się tylko jednymi z wielu możliwych i coraz łatwiej dostępnych ról społecznych i życiowych, spychane na listach preferencji coraz niżej.

Majcherek

Coraz częstsze zamykanie, z braku chętnych, kolejnych żłobków, przedszkoli i oddziałów przedszkolnych w kolejnych miejscowościach, fałszyfikuje pogląd o niedostatecznej dostępności placówek opieki nad dziećmi jako przyczynie niskiej dzietności. Tych placówek jest wręcz zbyt dużo, gdy dzieci rodzi się coraz mniej.

Analitycy rynku nieruchomości przewidują też, że jeszcze w obecnej, a najpóźniej przyszłej dekadzie pojawią się w niektórych polskich miejscowościach mieszkania i domy za złotówkę, jak w Hiszpanii i Włoszech, co sfalsyfikuje przekonanie o wpływie dostępności tanich mieszkań na skłonność do rodzicielstwa. Ciekawe, ile jeszcze czasu upłynie, zanim sfalsyfikowane zostaną inne teorie wiążące procesy demograficzne z warunkami ekonomiczno-socjalnymi i nastąpi zrozumienie rzeczywistych przyczyn spadającej aktywności prokreacyjnej.

Wyjaśnijmy na początku jeden z głównych powodów powstawania i szerzenia błędnych interpretacji zjawisk i procesów demograficznych. Zajmujące się nimi instytuty i katedry są w ogromnej większości i z niezrozumiałych powodów afiliowane przy uczelniach i wydziałach ekonomicznych. Ich pracownicy powszechnie hołdują koncepcji homo oeconomicus, usiłując wyjaśniać wszelkie ludzkie zachowania, w tym prokreacyjne, czynnikami i uwarunkowaniami ekonomicznymi. To prowadzi do interpretacyjne manowce.

Drugi powód to rozpowszechnienie wśród publicystów marksistowskiego przekonania, że „byt kształtuje świadomość” (w tym przypadku byt materialny świadomość pronatalistyczną, co jest równie chybione, jak wobec świadomości politycznej).

Najwyższą dzietność na świecie odnotowujemy w Czadzie, Somalii, Kongu, Mali, Nigrze. Jeśli ktoś sądzi, że to dzięki wysokiemu tam poziomowi życia, usług socjalnych, opieki nad matką i dzieckiem, korzystnym warunkom mieszkaniowym, to pogratulować wyobraźni. Wszystkie te państwa, podobnie jak inne o wysokiej dzietności, plasują się na końcowych miejscach rankingów jakości życia, mierzonych poziomem PKB per capita, HDI (Human Development Index), czy warunków macierzyństwa, sporządzanych przez Światową Organizację Zdrowia (mają np. jeden z najwyższych wskaźników umieralności matek). Gdyby teorie o pozytywnej korelacji dzietności z materialnymi warunkami życia były prawdziwe, to należałoby uznać, że w Angoli (dzietność, czyli liczba dzieci, które urodziłaby statystyczna kobieta, na poziomie 4,95) żyje się lepiej niż w Szwajcarii (1,33), w Burkina Faso (4,01) niż w Belgii (1,47), w Uzbekistanie (3,45) niż we Włoszech (1,21), w Iraku (3,17) niż w Japonii (1,23).



• Demografowie przyjmują, że zastępowalność pokoleń zapewnią wskaźnik dzietności wynoszący 2,1. W Polsce wynosi on obecnie 1,2 FOT. MATEUSZ SKWARCZEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

W Polsce wskaźnik dzietności wynosi obecnie 1,20. Najwyższe liczby urodzeń w powojennej Polsce zanotowano w latach 1955 i 1984. Jeśli ktoś chciałby to wiązać z ówczesnymi materialnymi warunkami życia, to należy go odesłać do jakiegokolwiek opracowania z zakresu historii gospodarczej (przypominając, że większość urodzeń w tych latach nastąpiła w wyniku ciąż poczętych rok wcześniej).

Eurostat publikuje ranking państw europejskich według zakresu pozadomowej opieki nad małymi dziećmi. Przodują w nim Holandia, Portugalia, Cypr, Słowenia i Belgia. Spośród nich Słowenia jest najwyższą (8 pozycja) według wskaźnika dzietności (1,51), pozostałe daleko w tyle. A Bułgaria, mająca obok Słowacji najniższy zakres pozadomowej opieki nad dziećmi, ma najwyższy w UE wskaźnik dzietności (1,81).

Podobnie trudno znaleźć korelację między warunkami mieszkaniowymi i zachowaniami prokreacyjnymi. Według wskaźnika dostępności mieszkań, wyliczanego na podstawie relacji dochodu do ceny lokali (za World Population Review), jedne z najlepszych warunków mają Finowie i Hiszpanie, oba społeczeństwa plasują się zaś wśród notujących najniższą dzietność. We Francji tak mierzona dostępność mieszkań jest na poziomie porównywalnym z Polską, ale dzietność jest znacznie wyższa (i nie trudna do wyjaśnienia: dzięki wysokiej aktywności prokreacyjnej imigrantek, które mieszkają w gorszych warunkach lokalowych).

Eurostat wylicza też odsetek osób żyjących w poszczególnych państwach w przepelnionych mieszkaniach. Owszem, w Polsce jest wysoki (33,9 proc., przy średniej UE 17 proc.), ale niższy niż we wspomnianej Bułgarii czy podobnie wysokodzietnej Rumunii. W Finlandii czy Hiszpanii tak szacowane warunki mieszkaniowe należą do najlepszych, a dzietność do najniższych.

Jeśli chodzi o opiekę zdrowotną oferowaną kobietom, to najlepsze w Europie warunki zapewniają swoim obywa-

telkom Austria, Szwajcaria, Finlandia, Niemcy i Dania. Wszystkie one plasują się wśród 10 najlepszych pod tym względem państw na świecie (dane Hologic Women's Health Index). Spośród nich jedynie Dania wykazuje dzietność powyżej średniej europejskiej. Obecne w tejże dziesiątce Tajwan i Singapur okupują jedno z ostatnich miejsc w rankingach dzietności.

Jednym z głównych błędów popełnianych w analizach spadku dzietności jest opieranie się na deklaracjach kobiet pytanych o powody powstrzymywania się od macierzyństwa. Mało która przyzna się w takiej sytuacji do preferowania życiowej wygody, pragnienia większej swobody, zamiaru podróżowania po

są dominujące wzory kultury. Oznajmianie otwartej i świadomej niechęci do macierzyństwa jest nadal postrzegane i oceniane negatywnie. W efekcie deklaracje rozmiągają się z praktyką.

Dzietność spada wszędzie na świecie, co jest procesem cywilizacyjno-kulturowym, a nie uwarunkowanym ekonomicznie.

W latach 60. XX w. prawie wszystkie społeczeństwa europejskie notowały wskaźniki dzietności powyżej poziomu 2.0. W 1960 r. zarejestrowano w USA pierwszą hormonalną pigułkę antykoncepcyjną (w Polsce w 1964 r.). Gdy rodzieliśm się definitywnie przestało być kwestią losu („Bóg nam pobłogosławił dziećmi”), a stało się kwestią wyboru, jest wybierane coraz rzadziej. Obecnie nie ma w Europie ani jednego państwa o dzietności sięgającej 2.0, na świecie jest takich państw coraz mniej.

Wiąże się to z poszerzającym się wraz z rozwojem cywilizacyjnym zakresem różnych alternatywnych modeli życiowych, form relacji interpersonalnych, sposobów spędzania czasu, zaspokajania aspiracji, samorealizacji. Macierzyństwo i ojcostwo stały się tylko jednymi z wielu możliwych i coraz łatwiej dostępnych ról społecznych i życiowych, spychane na listach preferencji coraz niżej. Dzieje się to równoległe do spadającej aktywności seksualnej, która słabnie we wszystkich rozwiniętych społeczeństwach (także polskim).

Opowieści o wpływie dochodów rozporządzalnych, sytuacji mieszkaniowej, dostępności żłobków i przedszkoli czy jakości usług medycznych na aktywność prokreacyjną należy więc zesłać do archiwum błędnych teorii i fałszywych interpretacji. Niestety, są one wciąż



Najlepszą w Europie opiekę zdrowotną zapewniają swoim obywatelkom Austria, Szwajcaria, Finlandia, Niemcy i Dania. Spośród tych krajów tylko w Danii dzietność jest powyżej średniej europejskiej

świecie, utrzymywania wysokiej aktywności zawodowej i towarzyskiej, korzystania z uroków życia, więc będą napominać o warunkach mieszkaniowych, placowach czy zdrowotnych.

30 lat temu nastąpił znamienity zwrot w wynikach badań stosunku kobiet do macierzyństwa. Do 1995 r. przeważały według światowych badań kobiety deklarujące, że wolałyby mieć mniej dzieci niż faktycznie urodziły. To proste do wyjaśnienia: większość z nich zachodziła w ciążę i rodziła nieplanowo lub nie całkiem dobrowolnie. Od 1995 r. coraz liczniejsza większość kobiet deklaruje, że chciałyby mieć więcej dzieci, niż ma.

Niektórzy demografowie i publicyści podchwycili to jako dowód, że kobiety rodziłyby liczniej, gdyby im zapewnić lepsze warunki. Wyjaśnienie tego zjawiska jest jednak inne: kobiety deklarują gotowość do macierzyństwa, bo takie jest wciąż oczekiwanie społeczne i takie

żywotne i mącą debatę publiczną wokół realnego i istotnego problemu depopulacji. Przy tym tworzą niebezpieczeństwo kierowania polityki socjalnej na pronatalistyczne manowce.

Na szczęście premier Donald Tusk w niedawnym wywiadzie dla „The Sunday Times” dał świadectwo, że zdaje sobie sprawę z kulturowych i cywilizacyjnych przyczyn spadającej dzietności, więc daje także nadzieję, że nie ulegnie chybionym sugestiom co do sposobów przeciwdziałania im. ●

Janusz A. Majcherek

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

Janusz A. Majcherek jest profesorem w Akademii WSB, autorem książki „Demograficzne wyzwania dla systemów społeczno-ekonomicznych” (2024).

Tomasz Ulanowski

Uwaga: od razu będą spojlerzy. Pewnego dnia amerykańscy naukowcy (ta fraza to już niemal żart) odbierają zakonowaną wiadomość od obcej cywilizacji. Eureka! W końcu wpadają na to, że jest ona zapisana nie tyle w kodzie dwójkowym – zerojedyńkowym, jak nasza cyfrosfera – ale czwórkowym, jak DNA i RNA, kwasy posiadające po cztery zasady azotowe i niosące przepis na ziemskie życie. Tak naprawdę kod życia jest bardziej skomplikowany, bo zasady łączą się w potrójne szeregi, tzw. kodony, więc przepis na konstrukcję każdego z nas jest sześćdziesięcioczwórkowy ($4^3 = 64$).

Nieważne – na potrzeby serialu wystarczy nam kod czwórkowy. Obcy przysyłają Ziemianom instrukcję budowy czegoś w rodzaju wirusa RNA.

U normalnych organizmów konstrukcja życia odbija się od matrycy podwójnej helisy DNA (to w kwasie deoksyrybonukleinowym zmagazynowane są przepisy na budowę 20 aminokwasów, z których złożonych jest ponad 200 mln białek budujących ziemskie organizmy), a dopiero przed syntezą białek ta informacja jest przepisywana na RNA, czyli jednoniciowy kwas rybonukleinowy.

Wirusy nie są jednak organizmami, ale grudkami białka otaczającymi przepis na własną budowę. Do samopowielienia i ewolucji biologicznej potrzebują organizmu, który mogą zakażać, przejmując jego maszyny budowlane – czyli maszynę komórki. Część wirusów nie zapisuje informacji o swojej budowie w DNA, tylko od razu w RNA.

PIERWSZY STOPIEŃ DO PIEKŁA

Wirusy RNA należą do tych najpaskudniejszych.

Koronawirus SARS-CoV2, który kilka lat temu sprawił nam przykrą niespodziankę, wywołując pandemię COVID, jest właśnie wirusem RNA.

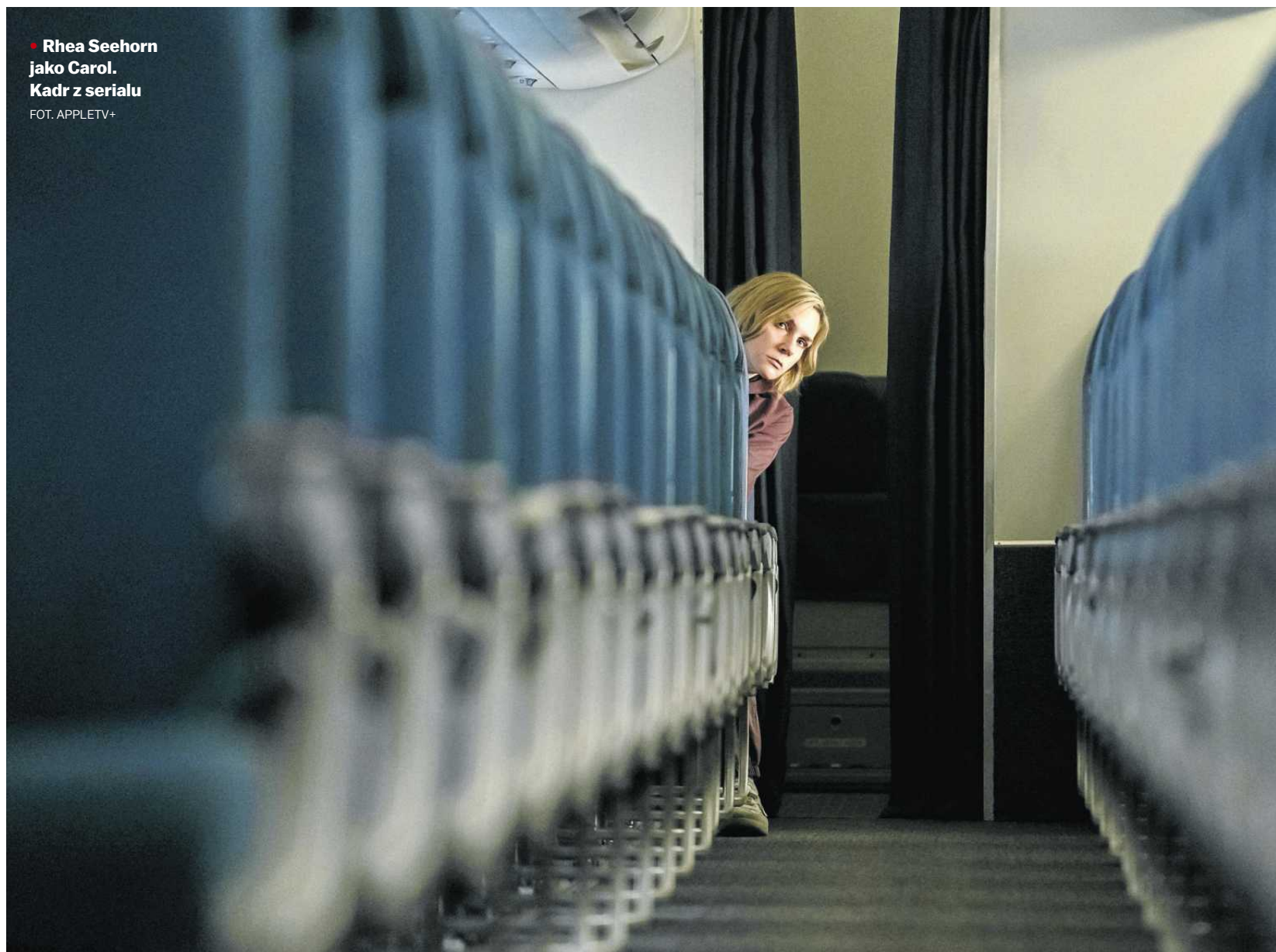
Co więc robią ludzie, którzy dostali niespodziewany „prezent” z dalekiego Kosmosu? Oczywiście, biorą się do skonstruowania wirusa, który niczym manna spadł im z nieba.

Jest to kolejny przykład udowadniający powiedzenie o tym, że ciekawość to pierwszy stopień do piekła.

Nawiasem mówiąc, zarządza nią – ciekawością – tak zwana reakcja orientacyjna. To kluczowy refleks zwracający nas w stronę tego, co nieznanne – a więc potencjalnie niebezpieczne. Ale także – interesujące. Reakcja orientacyjna jest niezbędna do przetrwania w ciągle zmieniającym się środowisku. Nie można zachować życia, będąc czystym konserwatystą, kiedy świat naokoło się zmienia. Reakcja orientacyjna jest więc kluczowym mechanizmem adaptacyjnym wypracowanym przez dobór naturalny – prawą rękę ewolucji biologicznej. Każdy organizm „stworzony” przez ewolucję jest wyposażony w reakcję orientacyjną.

Człowiek jest jednak wyjątkowo ciekawski – stąd nasz wielki sukces ewolucyjny. Mimo że ciekawość czasem prowadzi do piekła, zasadniczo nam się przydała. Być może jest ona nawet jedynym „sensem” życia.

Obcy, którzy przysłali nam przepis na wirus RNA, musieli sobie zdawać sprawę



• Rhea Seehorn
jako Carol.
Kadr z serialu
FOT. APPLTV+

Dlaczego polski tytuł znakomitego serialu nie ma sensu

„PLURIBUS”, A NIE „JEDYNA”

Osoba odpowiedzialna w Polsce za sprzedaż tego serialu pod tytułem „Jedyna” powinna pójść do piekła. Na co nie liczę, bo – jak wiadomo – prawo i sprawiedliwość to tylko groteskowe hasło.

z tego, że inteligentny gatunek, który ten przepis przechwyci, jest niezmiernie ciekawski. Stąd zastawili na nas perfekcyjną pułapkę.

Co się dzieje dalej – wiadomo. Wirus wymyka się spod kontroli naukowców i błyskawicznie rozprzestrzenia się po świecie, zakażając niemal całą ludzkość.

Niemal, bo zakażeniu nie ulega 13 osób. To ci naturalnie odporni na nową zarazę.

E PLURIBUS UNUM

Co robi kosmiczny, syntetyczny wirus? Zmienia zakażonych w jedno. Choć pozostają osobnymi organizmami, to funkcjonują jak jedna osoba. Korzystają ze zbiorowej pamięci i inteligencji, mają wspólne, już niesubiektyw-

ne doświadczenia. Mają wspólną świadomość.

Stąd oryginalny tytuł serialu – „Pluribus”. Pochodzi on od łacińskiej sentencji, którą Amerykanie wpisali w swoje godło: *E pluribus unum*, z wielu jeden. Z wielu etnosów jeden amerykański naród.

Natomiast polski tytuł „Jedyna” nie tylko gorzej brzmi (mniej tajemniczo), ale jest też bez sensu – główna bohaterka, Carol Sturka znakomicie zagrana przez Rheę Seehorn – nie jest jedyną. Jest jedną z 13 niezakażonych.

Bezsens zmiany tytułu z oryginału na polskojęzyczny przypomina idiotyczne tłumaczenie tytułu pierwszego „Terminatora” – w 1984 r. wyświetlano go w kinach pod nazwą „Elektroniczny morderca”. Jaki tytuł wybrała publiczność? Historia pokazała, że nie był to „Elektroniczny morderca”.

Zdaję sobie sprawę z tego, że polski tytuł to nie tyle wina tłumacza, ile „speców” od marketingu (których poważam na równi z tymi od consultingu). Mój apel do autorów tego tytułowego potworka? Idźcie do diabła. I nie psujcie nam polszczyzny.

Jeśli nie ma dobrego pomysłu na przekład tytułu, najlepiej zostawić oryginał – tym bardziej tak znakomity jak pluribus.

Ta zasada zawsze się sprawdza. Sztuka przekładu to naprawdę Sztuka.

NIEZŁOMNY BADACZ LUDZKIEJ NATURY

Widzowie serialu zapewne zadają sobie pytanie, czy to, co się w nim dzieje, jest możliwe. Czy można zsyntezować



• Karolina Wydra jako Zosia w serialu „Pluribus”/„Jedyna”
FOT. APPLETV+

Oryginalny tytuł serialu pochodzi od łacińskiej sentencji, którą Amerykanie wpisali w swoje godło: *E pluribus unum, z wielu jeden. Z wielu etnosów jeden amerykański naród*

Twórca serialu Vince Gilligan stawia pytania, na które nie ma odpowiedzi. Ale samo ich postawienie pobudza i inspiruje do tego, byśmy się więcej o sobie dowiedzieli

sztuczne RNA, zakazić nim ludzi i zmienić ich w ludzkość?

Teoretycznie to możliwe, czemu nie, naukowcy już zbudowali syntetyczne bakterie. Praktycznie – jeszcze nie. Stworzenie wirusa, który zmieni wielu w jedno, to jednak nieco bardziej skomplikowana sprawa niż budowa syntetycznego mikroba.

Ważniejsze jest inne pytanie: czy byśmy tego chcieli?

„Pluribus” to serial, z którego uczymy się czegoś o sobie. Jego twórca Vince Gilligan jest niezłomnym badaczem ludzkiej natury. Stawia pytania, na które nie ma odpowiedzi. Ale samo ich postawienie pobudza i inspiruje do tego, żebyśmy dowiedzieli się więcej o sobie.

Czy ludzkość zlepią syntetycznym wirusem przez obcych to jeszcze ludzie?

Czy świat „Pluribus” jest lepszy od naszego, skoro nie ma w nim przemo-cy, wojen, a nawet zabijania innych zwierząt?

Skoro wszyscy – oprócz Carol Sturki i być może kilku innych niezakażonych – są w nim szczęśliwi?

Skoro ta przemiana wymagała „tylko” blisko miliarda ofiar śmiertelnych (kto jeszcze pamięta zmarłych w czasie pandemii COVID)?

Czy tak zjednoczeni byliśmy w równościowych i demokratycznych czasach łowiecko-zbierackich, przed uprawą roli i hodowlą zwierząt, przed wytworzeniem nadwyżek zasobów, które doprowadziły do rozwoju gospodarki kapitalistycznej i wyścigu szczurów?

Czy ludzie jak baranki nie są łatwym łupem dla najeźdźców, np. tych z innej planety?

Co sprawia, że jesteśmy ludźmi?

W którą stronę nasz gatunek dalej poewoluuje?

Tak działa kino najwyższej klasy.

NA DRUGĄ STRONĘ LUSTRA

Vince Gilligan to geniusz, udowodnił to, tworząc serial nad serialami, czyli „Breaking Bad”, a potem jego znakomity prequel „Better Call Saul” (ten drugi z arcydzielną rolą Rhei Seehorn). Obo- ma opowieściami pokazał, że ma nie tylko pomysły, ale także potrafi je spójnie i wiarygodnie rozpiąć na wiele odcin- ków, a nawet sezonów.

Geniusz autora poznaje się nie po tym, jak zaczyna – sam mam pełno po- myśłów na opowieści, a co – ale po tym, jak kończy. To znaczy: jak rozwija wymy- śloną przez siebie historię.

W jego kinie kocham jeszcze jedną rzecz. Gilligan zawsze zabiera nas do zaczarowanej krainy. Jego bajki dzieją się w Nowym Meksyku, amerykańskiej *Land of Enchantment*, czyli właśnie za- czarowanej krainie. Niezwykły krajobraz tego stanu – przypominający bardziej Mars niż Ziemię – od razu przenosi nas na drugą stronę lustra. To świat, do któ- rego chce się wracać.

Do tego popycha nas reakcja orienta- cyjna. ●

„Jedyna” („Pluribus”)

Serial science-fiction, USA 2025, tw. Vince Gilligan, wyk. Rhea Seehorn, Karolina Wydra, Carlos-Manuel Vesga, Miriam Shor, Samba Schutte
9 odc., Apple TV+

REKLAMA

MUZEUM
SZTUKI NOWOCZESNEJ
W WARSZAWIE

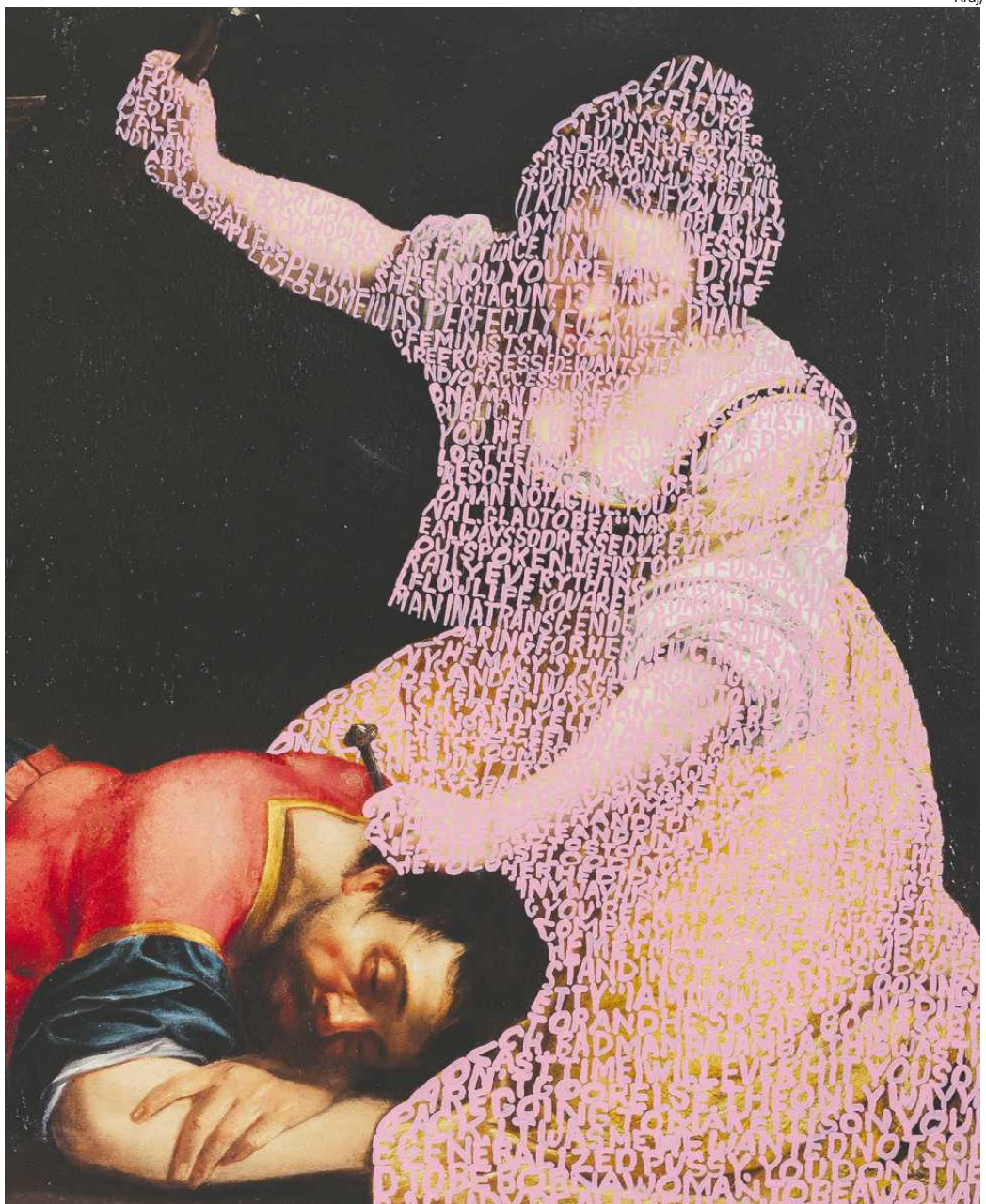
WYSTAWA

21.11.2025
03.05.2026

KWESTIA KOBIECA¹⁵⁵⁰⁻²⁰²⁵

WEJDŹ W HISTORIĘ,
KTÓRA OD ZAWSZE
MÓWI KOBIECYM
GŁOSEM

MSN



Kraj/34408288

TBS zapowiada budowę osiedla w Ligocie

Mieszkańcy upominają się o zielen

Trzynaście budynków przy ul. Hadyny w Katowicach, tuż przy potoku Kokociniec, chce wybudować KTBS. Gotowa jest już wstępna koncepcja.

Przemysław Jedlecki

Podczas spotkania przedstawiciele katowickiego TBS z mieszkańcami Kokocińca koncepcję zaprezentował architekt Tomasz Bradecki. Podkreślał, że nie jest to wizualizacja osiedla, ani jego projekt, a jedynie pokazanie możliwego zagospodarowania miejskich działek przy ul. Hadyny.

Ta droga jest łącznikiem między wiaduktem w ciągu ul. Ligockiej a ul. Kijowską na osiedlu Kokociniec. W pobliżu powstały w ostatnich latach dwa duże osiedla: Książęce oraz Franciszkańskie. Teraz KTBS oficjalnie potwierdził informacje „Wyborczej” z lutego tego roku. Już wtedy pisaliśmy, że ma tu powstać niewielkie osiedle mieszkań na wynajem.

Budynki mają mieć maksymalnie trzy kondygnacje. Miasto oczekuje też, by osiedle nie ingerowało mocno w zielen w tym miejscu. Wycinki drzew mają być ograniczone. – Nie będzie to tani projekt, ale nie chcemy stawiać blokowiska, tylko osiedle dostosowane do otoczenia. Całość przedyskutujemy z mieszkańcami – padła wtedy obietnica ze strony KTBS.

Pierwsza z trzech planowanych dyskusji odbyła się w minioną środę.

– Chcemy wnieść wartość dodaną dla dzielnicy – zadeklarował Janusz Oleśński, prezes KTBS. Od razu dodał, że miejska firma zamierza tu też zadbać o tereny zielone.

Mieszkańcy okolicy upominali się o zielen już parę lat temu. Postulowali wówczas stworzenie tu parku o powierzchni około 14 tys. metrów kwadratowych. Zaplanowano m.in. strefę zabawy i aktywności dziecięcej, strefę relaksu dla dorosłych oraz tzw. ekostrefę z zachowaną dziką przyrodą. Całość miała być uzupełniona o ścieżki i alejki, ławki, oświetlenie oraz nowe nasadzenia. Pomysł nie uzyskał jednak odpowiedniej liczby głosów w budżecie obywatelskim.

Investycja w Ligocie

Podczas prezentacji wstępnej koncepcji osiedla architekt Tomasz Bradecki mówił, że na pewno zostanie zachowany istniejący w tej okolicy wybieg dla psów, niezabudowana w żaden sposób ma być też jedna z miejskich działek, na której rośnie sporo drzew. Zadeklarował też, że przy samym potoku Kokociniec powstanie niewielki park. Budynki mają mieć trzy kondygnacje naziemne i nie będzie ich więcej niż 13. Dziewięć z nich stanie na

• **Koncepcja urbanistyczna osiedla wielorodzinnego przy ul. Hadyny w Katowicach**

FOT. STUDIO BB ARCHITEKCI

Budynki mają mieć trzy kondygnacje naziemne i nie będzie ich więcej niż 13. Dziewięć z nich stanie na gruntach bliżej wiaduktu, pozostałe mają być ulokowane w połowie drogi – po dwa po każdej stronie

gruntach bliżej wiaduktu, pozostałe mają być ulokowane w połowie drogi – po dwa po każdej stronie.

Docelowo ma tu być nie więcej niż 190 mieszkań, wiele wskazuje, że będzie ich 165. Architekt podkreślił, że koncepcja zakłada mniejszą zabudowę niż wynika to z planu miejscowego. Mówiąc wprost: gdyby chciała budować tu prywatna firma, mogłaby na te działki wcisnąć więcej budynków i sprzedać aż 270 mieszkań.

KTBS proponuje mało zwartą zabudowę z dużą ilością zieleni. – Cały obszar osiedla to aż 43 760 metrów kwadratowych terenów zielonych – dodał Tomasz Bradecki.

Mieszkańcy martwili się jednak o ruch samochodowy. Tomasz Kozłowski podkreślał, że najpierw powinno powstać przedłużenie ul. Bocheńskiego do ul. Kijowskiej, a dopiero potem nowe osiedle.

Bogusław Lowak, naczelnik wydziału transportu odpowiedział, że projekt przedłużenia Bocheńskiego do Kokocińca będzie gotowy do końca 2026 roku. O dacie budowy na razie nie mówił. Przypomniał, że na przełomie 2027 i 2028 roku do użytku zostanie oddany nowy przystanek kolejowy „Kokociniec” przy ul. Szadoka. Miasto ma zbudować do niego dojeżdżając od strony ul. Kijowskiej. Niemniej ta inwestycja ma powstać dopiero razem z przedłużeniem ul. Bocheńskiego.

Mniej domów, więcej zieleni

Z kolei Janusz Oleśński, pytany o harmonogram prac związanych z osiedlem odpowiedział, że w przyszłym roku KTBS chciałby uzyskać pozwolenie na budowę, rok później rozpocząć prace, by po 2,5 latach oddać mieszkania.

Ostateczny projekt osiedla najpewniej zostanie wybrany w przetargu.

Mieszkańcy Kokocińca apelowali jednak, by KTBS ograniczył swoje plany i zrezygnował z budowy dwóch budynków po południowej stronie ul. Hadyny. Dorota Malejka-Żywica przypomniała, że to teren rekreacyjny, o który dbali mieszkańcy, a miasto zainwestowało tu 50 tys. zł w ramach Zielonego Budżetu, m.in. w pielęgnację drzew i krzewów czy budki łęgowe.

– Z kolei my, mieszkańcy, w ramach Inicjatywy lokalnej wykonaliśmy tu ścieżkę, którą da się dotrzeć do potoku Kokociniec i wybiegu dla psów. To działanie, jako przykład dobrej współpracy mieszkańców z miastem, zostało wyróżnione przez Fundację Batorego. Dobrze się nam pracowało z miastem i chcemy to robić dalej – mówiła.

Prezes KTBS nie wykluczył, że inwestor przychyli się do tego wniosku i zapowiedział kolejne spotkania z katowiczankami. ●

wyborcza.pl

• Więcej czytaj na katowice.wyborcza.pl

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34408261

OGŁOSZENIE PŁATNE

Częstochowa/34408100

NEWSLETTER
Komunikaty.pl

Dla przedsiębiorców, urzędników, zainteresowanych gospodarką.

ZAPISZ SIĘ
Wejdź na stronę komunikaty.pl lub użyj kodu QR

Prezydent Miasta Częstochowy informuje,

że w siedzibie Urzędu Miasta Częstochowy (42-217 Częstochowa, ul. Ślaska 11/13), w Biuletynie Informacji Publicznej (bip.czestochowa.pl) oraz na stronie internetowej miasta (www.czestochowa.pl) zostały podane do publicznej wiadomości na okres 21 dni, od 24 listopada do 15 grudnia 2025 r.,

wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia, stanowiące załączniki do zarządzeń Prezydenta Miasta Częstochowy nr nr 800.2025, 801.2025 z dnia 6 listopada 2025 r. i 804.2025 z dnia 12 listopada 2025 r.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Katowice/34407740

OSKARD

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

Tyska Spółdzielnia Mieszkaniowa „OSKARD” z siedzibą w Tychach przy ul. H. Dąbrowskiego 39 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie następujących robót budowlanych:

Zad. 1. Remont balkonów wraz z wymianą balustrad w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Elfów 63 w Tychach

Zad. 2. Remont loggii oraz wymiana balustrad balkonowych w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. G.Morcinka 2-4 (kl.2) w Tychach – 2 piony.

Zad. 3. Remont elewacji oraz balkonów w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. G.Morcinka 12-22 (kl. 12 i 14) w Tychach.

Zad. 4. Remont zadaszeń balkonów ostatniej kondygnacji w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Kard. Wyszyńskiego 56-58 w Tychach

Zad. 5. Docieplenie elewacji północnej wraz z przebudową balustrad galerii i robotami towarzyszącymi w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Wł. Reymonta 9-17 (dot. seg. nr 17) w Tychach.

Zamawiający dopuszcza składanie ofert częściowych tj. na poszczególne zadania.

Wszelkie pozostałe informacje dla zainteresowanych są dostępne na stronie internetowej www.oskard.tychy.pl oraz pod nr telefonu 32/ 32 32 132

OGŁOSZENIE PŁATNE

Katowice/34407476

Burmistrz Miasta Czeladź

działając na podstawie art. 35 ust.1 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997r. informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Czeladź od dnia 24.11.2025r. do 15.12.2025r.

wywieszone będą do publicznej wiadomości wykazy:

- Nr 158/2025 nieruchomości gruntowych przeznaczonych do wydzierżawienia, położonych przy ul. Stanisława Staszica, dz. 10124, 10759 obręb Czeladź i ul. Będzińskiej, dz. 13458 obręb Czeladź;
- Nr 159/2025 nieruchomości gruntowych przeznaczonych do wydzierżawienia, położonych przy trasie DK-94, dz. 2568 obręb Czeladź;
- Nr 160/2025 nieruchomości gruntowych przeznaczonych do wydzierżawienia, położonych przy ul. Stanisława Wyspiańskiego, dz. 802 obręb Czeladź;
- 161/2025 nieruchomości gruntowych przeznaczonych do wydzierżawienia, położonych przy ul. Wojkowickiej, dz. 7442 obręb Czeladź.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Częstochowa/34407669

Prezydent Miasta Częstochowy informuje,

że w siedzibie Urzędu Miasta Częstochowy (42-217 Częstochowa, ul. Ślaska 11/13), w Biuletynie Informacji Publicznej (bip.czestochowa.pl) oraz na stronie internetowej miasta (www.czestochowa.pl) został podany do publicznej wiadomości na okres 21 dni, od 24 listopada do 15 grudnia 2025 r.,

wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia, stanowiący załącznik do zarządzenia Prezydenta Miasta Częstochowy nr 810.2025 z dnia 13 listopada 2025 r.

Studenci skarżą się na chaos

Zamieszanie po federacji. Czekają na wizję współpracy z Vizją

Chaos, egzaminy online, luz większy niż w liceum – tak studenci Uniwersytetu im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego w Krakowie, największej niepublicznej uczelni w Małopolsce, opisują rzeczywistość, w której znaleźli się na początku tego roku akademickiego.

Milena Kuchnia

„Warszawska Vizja zdemontowała krakowski uniwersytet na własne podobieństwo – pustej wydumuszki fabrykującej dyplomy, a nie na to się zapisywaliśmy” – napisał w mailu do „Wyborczej” student Frycza, jak potocznie nazywa się uczelnię na krakowskim Zabłociu.

Jak twierdzi, odkąd uniwersytety zawiązały ze sobą federację, na Fryczu zapanował chaos. Część zajęć prowadzi w trybie zdalnym wykładowcy z Warszawy, część profesorowie z Krakowa. Wykłady są odwoływane w ostatniej chwili, a te, które się odbywają, nierzadko się na siebie nakładają. Podobne historie słyszymy także od innych studentów.

Federacja Frycza i Uniwersytetu Vizja

Uniwersytet im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego to znana w Krakowie, prywatna uczelnia. W rankingu „Perspektywy” regularnie zajmuje pozycje między 80. a 90. miejscem w Polsce. Wachlarz kierunków jest tu bardzo szeroki – można studiować zarówno medycynę, jak i aktorstwo. Czesne za semestr kierunku lekarskiego wynosi 30 tys. zł.

W listopadzie ubiegłego roku władze Frycza podpisały umowę o zawarciu federacji z Uniwersytetem Vizja, który pod tą nazwą funkcjonuje dopiero od kilku miesięcy. To dawna Akademia Ekonomiczno-Humanistyczna w Warszawie, prywatna uczelnia, która w rankingu „Perspektyw” jest dużo wyżej – na 35. miejscu. Wizerunkową wpadkę zaliczyła, kiedy doktorat obronił na niej Łukasz Piebiak, były wiceminister sprawiedliwości i główny uczestnik afery hejterskiej. Jego obrona była oprotestuwywana przez część kadry, studentów i ich rodziców.

Po ogłoszeniu współpracy uniwersytetów internet zalali fałszywe informacje o „wykupieniu” Frycza przez Vizję. W rzeczywistości chodzi o federację. Oba uniwersytety zachowują swoją tożsamość i odrębność formalno-prawną, ale działają wspólnie – dzielą ze sobą pracowników, kadrę naukową czy zespoły badawcze. Profesorowie mogą prowadzić zajęcia zarówno z warszawskimi, jak i krakowskimi studentami. Uniwersytety dzielą systemy czy platformy do e-learningu, a dzięki federacji Frycz ma takie same uprawnienia naukowe jak Vizja i mógł uruchomić nowe kierunki.

Organ założycielski UAFM się nie zmienił. Jest nim nadal Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne, doszło natomiast do zmian własnościowych

w spółce. W związku z tym pierwszą gruntowną zmianą była ta na stanowisku rektora. Zaledwie miesiąc po podpisaniu umowy o współpracy, 31 grudnia 2024 r., w środku roku akademickiego, rektorem Frycza został dr Maciej Kluz z Uniwersytetu Vizja.

Współpraca w praktyce

Według studentów, z którymi rozmawiamy, w rzeczywistości federacja działa mniej kolorowo, niż na piśmie. Opowiadają, że chaos na uczelni, który panował zwłaszcza na początku roku akademickiego, uniemożliwia im normalne studiowanie.

– Na początku zamieszanie dotyczyło tego, że przyjęli więcej osób na kierunek, niż powinni. Zajęcia odbywały się online, bo nie mieli jak inaczej tego rozwiązać. Bardzo długo nie mieliśmy w ogóle planu zajęć i dostawialiśmy go z dnia na dzień. Tego samego dnia potrafiliśmy dowiadywać się, że będziemy mieć jakieś zajęcia. Albo mieliśmy wpisywany zdalny wykład z jakąś profesorką, a ona się w ogóle nie pojawiała. Nikt nic nie wiedział, łącznie z Biurem Obsługi Studenta – opowiada studentka pierwszego roku.

Teraz plan już jest – ćwiczenia odbywają się na uczelni, a wykłady zdalnie. – Wygląda to natomiast tak, że w jeden dzień mamy na przykład zajęcia online od 8 do 21.50. Bądźmy szczerzy, nie da się tyle siedzieć przed komputerem. Innym razem kończyliśmy o godzinie 22 stacjonarnie, a następnego dnia zaczynamy o 8 rano, co też jest trudne, zwłaszcza dla dojeżdżających osób. Niektóre zajęcia się nakładają i muszę decydować, na co iść. Z kolei moja koleżanka na prawie dziennym ma zajęcia stacjonarne tylko dwa razy w tygodniu – dodaje studentka.

Jej zdaniem вина leży po stronie organizacyjnej: – Nie obwiniam wykładowców, bo sami są zdezorientowani. Wprost nam mówią, że ciągle zmieniają im plan i wiedzą niewiele więcej od nas.

Studentka, z którą rozmawiamy, na razie nie planuje rezygnować z uczelni. Liczy na to, że wraz z upływem czasu sytuacja się ustabilizuje, a „współpraca z Vizją zyska wizję”. Nad kontynuacją studiów zastanawia się za to studentka medycyny, z którą rozmawiamy tego samego dnia.

– Jestem trochę przerażona. Nastawiałam się na ciężkie studia, naukę po nocach, a my mamy większy luz niż w liceum. Od początku roku mieliśmy może ze dwa ćwiczenia z anatomii, wykłady odbywają się zdalnie, mamy zajęcia typu „jak zostać lekarzem” al-



• Uniwersytet im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego w Krakowie

FOT. SYLVIA PENC / AGENCJA WYBORCZA.PL

bo „jak się uczyć, żeby się nauczyć”. Jeden z profesorów ciągle je odwołuje, kiedyś prowadził wykład on-line, kierując jednocześnie samochodem. To absurdatne – opowiada.

Obie studentki biorą jednak pod uwagę fakt, że każda duża zmiana potrzebuje czasu. Mniej wyrozumiałości dla uczelni ma student starszego rocznika, który pisze w mailu do „Wyborczej”: „Egzaminy mają być przeprowadzane zdalnie, bez żadnej weryfikacji, kto tak naprawdę odpowiada na pytania, a student ma do pomocy cały internet. Media rozgrzewały emocje wielką aferą Collegium Humanum, a Uniwersytet Vizja jest taką samą fabryką dyplomów o wartości papieru toaletowego, gdzie egzaminy zdają osoby, które nawet nie zagłogowały się na egzaminie”.

W dalszej części listu pisze o podwyżce czesnego już po rozpoczęciu roku akademickiego oraz o nagrywaniu wykładów bez zapewnienia, że nie będą one wykorzystywane w kolejnych semestrach.

„Nie chcę marnować wysiłku i pieniędzy włożonych w dotychczasową edukację, a wprowadzone zmiany sprawiają, że dyplom, na który ciężko pracowałem, stanie się bezwartościowy” – podkreśla. Razem z innymi studentami napisał już w tej sprawie pismo do swojego dziekana oraz do

Polskiej Komisji Akredytacyjnej. Na razie bez odzewu.

Wykładowcy nie chcą komentować

„Zły to ptak, co własne gniazdo kala” – słyszymy od jednej z wykładowczyń Frycza. By zapytać o atmosferę wśród kadry kontaktujemy się z kilkoma krakowskimi wykładowcami z różnych kierunków. Prawie wszyscy odmawiają komentarza w sprawie. Na anonimową wypowiedź zgadza się tylko jeden profesor. – Potwierdzam, że jest bałagan. W piątek dowiaduję się, jakie zajęcia będę prowadził w poniedziałek, wszystko dzieje się na ostatnią chwilę. Trudno tak pracować – mówi nam.

Konfrontujemy najczęściej padające zarzuty studentów z Uniwersytetem im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Pytamy o zajęcia zdalne, podwyżki czesnego oraz grafiki zajęć.

W listopadzie ubiegłego roku władze Frycza podpisały umowę o zawarciu federacji z Uniwersytetem Vizja, który pod tą nazwą funkcjonuje dopiero od kilku miesięcy

Rzeczniczka prasowa uczelni Anna Cieślak tłumaczy zamieszanie na uczelni rekordową liczbą studentów. W tym roku studia na Fryczu rozpoczęło prawie 4 tys. osób – o 60 proc. więcej niż w ubiegłym. – Spowodowało to przejściowe utrudnienia z początkiem października w przygotowaniu harmonogramów studiów, szczególnie dla pierwszaków. Obecnie wszystkie kierunki mają zaplanowane zajęcia do końca semestru – przekazuje rzeczniczka.

Jak wyjaśnia, zajęcia zdalne z profesorami z Warszawy to na razie rodzaj eksperymentu. – Żeby umożliwić studentom UAFM i Uniwersytetu Vizja kontakt z najlepszymi wykładowcami z obu uniwersytetów, podjęto w tym semestrze próbę wspólnego przeprowadzenia wybranych wykładów kształcenia ogólnego na niestandardyzowanych kierunkach na platformie MS Teams. Dotyczy to głównie studentów pierwszych lat, gdzie w zależności od kierunku studiów zajęcia w różnym procencie są prowadzone z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość. Zajęcia prowadzone są również w nowoczesnym systemie HFL, który umożliwia uczestnictwo w zajęciach zarówno stacjonarnie, jak i zdalnie. W skali uczelni to 1,5 proc. zajęć dydaktycznych – mówi.

Odnosi się także do informacji o tym, że w związku z zawiązaniem współpracy, pracę miała stracić część pracowników administracyjnych.

– Na stanowiskach administracyjnych zatrudniamy ponad 200 osób. W ciągu ostatniego roku przeprowadzone zostały zmiany strukturalne. Część jednostek uległa likwidacji, część połączono, powstały nowe. 27 pracowników odeszło na własne żądanie, 17 osobom wygasły umowy czasowe i nie przedłużono ich. Zwolniony został tylko jeden pracownik. W tym czasie w administracji zatrudniono 45 osób – odpowiada Anna Cieślak.

Zapewnia, że federacja to dla krakowskiej uczelni ogromna szansa. Dementuje również informacje o podniesieniu czesnego na jakimkolwiek kierunku już po rozpoczęciu roku akademickiego i deklaruje, że absolwenci otrzymają dyplomy Uniwersytetu im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego w Krakowie, nie Federacji Vizja. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraków/34408099

Prezydent Miasta Oświęcim informuje,

że podane zostały do publicznej wiadomości, poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Oświęcim na okres 21 dni, wykazy nieruchomości położonych w Oświęcimiu przeznaczonych do oddania:

- 1) w dzierżawę w trybie bezprzetargowym – ul. Brzechwy
- 2) w użyczenie – ul. Kamieniec 30, ul. Gospodarcza 24

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraków/34408080

Prezydent Miasta Oświęcim

informuje, że podany został do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Oświęcim przy ul. Zaborskiej 2 w Oświęcimiu oraz w siedzibie Zarządu Budynków Mieszkalnych, przy ul. Bema 12 w Oświęcimiu, na okres 21 dni,

wykaz przeznaczzonego do użyczenia na czas oznaczony lokalu użytkowego przy ul. Sienkiewicza 2.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraków/34408081

Prezydent Miasta Oświęcim

informuje, że podany został do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Oświęcim przy ul. Zaborskiej 2 w Oświęcimiu oraz w siedzibie Zarządu Budynków Mieszkalnych, przy ul. Bema 12 w Oświęcimiu, na okres 21 dni,

wykaz przeznaczzonego do wynajmu na czas oznaczony w drodze bezprzetargowej lokalu użytkowego przy ul. Solskiego 2 dotychczasowemu najemcy.

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci



Wejdź na serwis **odeszli.pl**



pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383
22 55 55 399
22 55 55 555

Panu
Jerzemu Brewińskiemu

szczerze wyrazy współczucia i żalu
z powodu śmierci

Ojca

Składają
właściciele i pracownicy
Grupy Zasada



www.nekrologi.wyborcza.pl/34407895

ODESZLI.pl

Dziel się wspomnieniami o bliskich
Wejdź na serwis **odeszli.pl**



Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

KARAWAN GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYJCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ
również w
Niedziele i Święta
12 411 11 11
12 658 21 11

ul. Bieżanowska 24 8.00 - 20.00 - tel. całą dobę	Tel. 12 658 21 11	ul. Sieroszewskiego 5B 8.00 - 15.30 - tel. całą dobę	Tel. 12 686 61 45
ul. Rakowicka 26a 8.00 - 18.00 (00-TV godz. 8.00-16.00)	Tel. 12 222 00 30	ul. Dolnych Młynów 3 8.00 - 15.00	Tel. 12 632 11 22
ul. Rakowicka 33a 8.00 - 16.00	Tel. 12 412 89 83	ul. Reduta 3B Cm. Batowice - 8.00 - 15.00	Tel. 12 222 50 49
Cm. Batowice ul. Powstańców - 8.00 - 15.30	Tel. 12 413 63 46	ul. Ćwiklińskiej 10 8.00 - 15.00	Tel. 606 793 279
Cm. Grebałów 8.00 - 15.30	Tel. 12 645 14 35	ul. Wrocławska 8 8.00 - 16.00	Tel. 12 631 77 95

www.karawan.pl

Kraków/34398454

KATOWICKIE
CMENTARZE
KOMUNALNE

**POMOC W ORGANIZOWANIU
POGRZEBÓW**

ul. Murckowska 9
40-266 Katowice

CAŁODOBOWE USŁUGI
tel.: 32 255 21 32,
32 255 15 51, 607 399 321
mail: kck@kck.katowice.pl

Katowice/34389770

INFORMACJA

**BURMISTRZ
GMINY BABORÓW**

informuje,

że na stronach internetowych Urzędu
Miejskiego oraz na tablicy ogłoszeń
w Urzędzie Miejskim

zamieszczono wykazy nieruchomości
stanowiących własność Gminy Baborów
przeznaczonych do sprzedaży:
dz. nr 1566/4 i 1567/1 w Baborowie,
96 i 104 w Dziećmarowie oraz do
dzierżawy: dz. nr 195 w Boguchwałowie
i cz. dz. nr 19/7 w Tłustomostach.

Opole/34408127


PUK KRAKÓW
FIRMA POGRZEBOWA

TELEFONY CAŁODOBOWE:
12 411 45 02 | +48 509 246 176

www.puk.krakow.pl | Kraków, ul. Rakowicka 35A

Kompleksowe usługi pogrzebowe
Międzynarodowy transport zmarłych
Ekologiczne pochówki
Rozliczenie ratalne

Kraków/34389796

**OBWIESZCZENIE PREZYDENTA MIASTA OPOLA
o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej**

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U.2023.162 t.j. z dnia 2023.01.20) oraz art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U.2024.572)

zawiadamiam

że na wniosek Miejskiego Zarządu Dróg w Opolu działającego z upoważnienia Prezydenta Miasta Opola została wydana decyzja nr 10/2025 z dnia 19.11.2025r. **o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na:** rozbudowie drogi gminnej nr 103644 O ul. Żniwnej w Opolu na odcinku 181,44m w ramach zadania pn. „Rozbudowa ul. Żniwnej w Opolu”.

Przedmiotowa inwestycja będzie realizowana na następujących nieruchomościach oznaczonych w ewidencji gruntów i budynków jako działki:

W liniach rozgraniczających teren inwestycji stanowiących pas drogowy drogi publicznej gminnej:
Obręb Szczepanowice działki nr: 1311(1311/1,1311/2), 1315(1315/1,1315/2), 1320(1320/1,1320/2), 1322(1322/1,1322/2), 1329, 1349, 1430(1430/1,1430/2), 1432, 1433(1433/1,1433/2), 1454, 1465, 1520(1520/1,1520/2)

Poza liniami rozgraniczającymi teren pasa drogowego, ale stanowiących teren niezbędny dla realizacji obiektów budowlanych:
Obręb Szczepanowice działki nr: 1445, 1315(1315/2), 1453, 1439, 1433(1433/2), 1434, 1468, 1469, 1470, 1487, 1492, 1509, 1708, 1753, 1758

(oznaczenie: przed nawiasem podano nr działki ulegającej podziałowi; w nawiasie nr działek po podziale; tłustym drukiem zaznaczono działki przeznaczone pod inwestycję)

Z treścią decyzji zainteresowane strony mogą zapoznać się w Wydziale, Architektury i Budownictwa Urzędu Miasta Opola – pl. Wolności 7/8, pok. 311.

Od przedmiotowej decyzji służy stronom odwołanie do Wojewody Opolskiego, za pośrednictwem Prezydenta Miasta Opola.

Odwołanie wnosi się w terminie 14 dni od dnia doręczenia decyzji. Doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego jej ogłoszenia.

Opole/34408143


Prezydent Miasta Częstochowy informuje,

że w siedzibie Urzędu Miasta Częstochowy (42-217 Częstochowa, ul. Śląska 11/13), w Biuletynie Informacji Publicznej (bip.czestochowa.pl) oraz na stronie internetowej miasta (www.czestochowa.pl) został podany do publicznej wiadomości na okres 21 dni, od 24 listopada do 15 grudnia 2025 r.

wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży, stanowiący załącznik do zarządzenia nr 453.2025 Prezydenta Miasta Częstochowy z dnia 25 marca 2025 r. wraz z zarządzeniem zmieniającym nr 809.2025 Prezydenta Miasta Częstochowy z dnia 13 listopada 2025 r.

Częstochowa/34408103

+

Sartre w ataku, Camus na bramce
Jak można połączyć bunt z umiarkowaniem, z niechęcią do przemocy? Według Camusa nawet trzeba

+

Co zawdzięczamy alchemikom
Czyli w jaki sposób i jakim kosztem wykuwała się nowoczesna nauka

+

Hanna Krall i jej metoda reporterska, którą nazywała perspektywą godziny 6:34

+

Ważne premiery jesieni

BEZPŁATNA
DOSTAWA DO DOMU
I DO PACZKOMATU

Jaka Polska za sto lat
Łyskawa pisze do Manna
DWUMIESIĘCZNIK PAŹDZIERNIK 2025

KSIĄZKI

MAGAZYN DO CZYTANIA

Albert Camus

BUNTOWNIK SOBIE
NIE POZWALA

- Co zawdzięczamy alchemikom
- Czy Marks popierał luksus

Sponsorka numeru:
Hanna Krall

WAŻNE PREMIERY
JESIENI
W KOMPLECIE

Zamów magazyn z darmową dostawą na:
Prenumerata24.pl

Więcej na:
Wyborcza.pl/ksiazki



WOJEWODA OPOLSKI
ul. Piastowska 14
45-082 Opole

IN.I.747.4.1.2025.WP

**Obwieszczenie Wojewody Opolskiego
o wydaniu decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej**

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572 ze zm.),
oraz art.9q ust. 2, 2a i 3 ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (Dz. U. z 2023 r. poz. 602)

ZAWIADAMIAM

że na wniosek PKP Polskich Linii Kolejowych S.A ul. Targowa 74, 03-734 Warszawa, działającej przez pełnomocnika Panią Katarzynę Głodek oraz Pani Joanny Jurczyk w dniu 17 listopada 2025 r. została wydana decyzja o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej dla inwestycji polegającej na przebudowie układu torowego wraz z infrastrukturą towarzyszącą pn. „Prace na linii kolejowej E59, odcinek Kędzierzyn Koźle – Chałupki – linia kolejowa nr 151 od km – 1.382 do km 14.665”.

Oznaczenie nieruchomości lub ich części, objętych decyzją o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej.

I. Oznaczenie nieruchomości objętych liniami rozgraniczającymi teren:

W wykazie zastosowano następujące oznaczenia:

- przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi;
- w nawiasie podano numery działek powstałych po podziale;
- tłustym drukiem zaznaczono działki objęte projektowanymi liniami rozgraniczającymi teren.

Powiat Kędzierzyńsko – Kozielski

Obręb ewidencyjny Azoty, Gmina Kędzierzyn – Koźle,
321/4 (**321/5***, **321/6***, 321/7); **322**

Obręb ewidencyjny Kędzierzyn, Gmina Kędzierzyn – Koźle

456/6 (**456/8***, 456/9); 456/7 (**456/10***, 456/11); **459/5*******; 463/9 (**463/10***, 463/11); 468/1 (**468/2***, 468/3); 897/11 (**897/26***, **897/25******, 897/27); 897/12; **897/13**; **897/14**; **897/15**; 897/16; **897/17**; 897/18; 897/19; **897/20**; **897/22**; **897/23**; **897/24**; 898/4 (**898/5***, 898/6); **921/33**; **921/35**; 1210/11 (**1210/32***, 1210/33); 1210/12 (**1210/34***, **1210/35***, 1210/36); **1308/1**; **1309**; **1314/1**; **1316/2**; **1316/3**; 1316/7 (**1316/36***, 1316/37); **1316/19**; **1316/21**; **1316/34**; **1316/35**; **1375/2**; **1638**; 1639 (**1639/1***, 1639/2); **1640/3**; 1640/4; 1872/1 (**1872/11***, 1872/12); 1872/7 (**1872/13***, 1872/14); 1882/15 (**1882/20***, 1882/21); **1884/1**; **1884/2**; 1886/5; 1887/5; **1896/6*******; 60/3; 60/5; **2279/1**; 4118 (**4118/1***, 4118/2); 4122 (**4122/1*****, 4122/2); 4124 (**4124/2***, **4124/1*****, 4124/3); 4125 (**4125/1***, 4125/2); 1495; 4192/4 (**4192/5***, **4192/6***, **4192/7***, 4192/8); 4101 (**4101/1***, 4101/2); 69/2 (**69/3***, 69/4); 79/3; 105/6; 105/7 (**105/8***, **105/9*****, 105/10); 3439 (**3439/2***, 3439/1); 4130/1 (**4130/4***, 4130/5); 4153/1 (**4153/4***, 4153/5); 4154/1 (**4154/4***, 4154/3); 4154/2 (**4154/5***, 4154/6); 4155 (**4155/1***, **4155/3***, **4155/4***, **4155/5***, **4155/2*****, 4155/6)

Obręb ewidencyjny Kłodnica, Gmina Kędzierzyn – Koźle

218 (**218/1***, 218/2); **221/1**; 2042 (**2042/1***, 2042/2); 2043/3 (**2043/8***, 2043/9); 2043/5 (**2043/10***, 2043/11); **497/8**; **497/12**; 2794/4 (**2794/5***, 2794/6); 2795 (**2795/1***, 2795/2); **152**; 163/3 (**163/5***, 163/6); 163/4 (**163/7***, 163/8); **2047**; 159; 168/2 (**168/3***, **168/4***, 168/5); 169/2 (**169/3***, 169/4); 1716/2; **2046**; **2052**; 2790 (**2790/1***, 2790/2);

Obręb ewidencyjny Stare Koźle, Gmina Bierawa

377/2; **379**; **381/1**; 381/2 (**381/3***, 381/4); **383**; 391/3 (**391/4***, 391/5); 406/1; 407; 432/1 (**432/2***, 432/3); 1178/1; 1178/15 (**1178/28*****, **1178/27******, 1178/29); 1178/22; 1198 (**1198/2*****, **1198/1******, 1198/3)

Obręb ewidencyjny Bierawa, Gmina Bierawa

2/4 (**2/9***, **2/8*****, 2/10); 681 (**681/1***, 681/2); 682/1; 682/2 (**682/3***, 682/4); 683/1 (**683/4***, 683/5); 683/2; 683/3 (**683/6***, 683/7); 684 (**684/1***, 684/2); 686; 688; **689**; 759/2; 1438/1 (**1438/3***, **1438/4***, 1438/5); **1438/2**; 1442/1 (**1442/2***, **1442/3*****, 1442/4); 1445 (**1445/1***, 1445/2); 1455/5 (**1455/7***, 1455/8); 1459 (**1459/1***, **1459/2***, 1459/3); **1460**; 1462 (**1462/1***, 1462/2); 1463 (**1463/1***, 1463/2); 1464 (**1464/1***, 1464/2); 1465 (**1465/1***, 1465/2); 1507 (**1507/1***, 1507/2); 97/6; 154/6; **1469/2**; 1499; 2/1 (**2/5***, **2/6***, 2/7); 11/1 (**11/2***, **11/3***, 11/4)

Obręb ewidencyjny Grabówka, Gmina Bierawa

2/3 (**2/4***, **2/5***, 2/6); 40 (**40/1***, 40/2); 41 (**41/1***, 41/2); 45 (**45/1***, 45/2); **57**; **58** (**58/1***, 58/2); 59 (**59/2***, **59/1*****, 59/3); **60**; **71**; **72**; **161**

Obręb ewidencyjny Lubieszów, Gmina Bierawa

1003 (**1003/1***, **1003/2***, 1003/3); 24/4 (**24/5***, **24/6***,

24/7); 37/3; 769 (**769/1***, **769/2***, **769/3***, 769/4); 770 (**770/1***, **770/2***, 770/3); **768**

Obręb ewidencyjny Dziergowice, Gmina Bierawa

712 (**712/1***, 712/2); 718 (**718/1***, 718/2); 721 (**721/1***, 721/2); 722/4 (**722/5***, 722/6); 723 (**723/1***, 723/2); 724 (**724/1***, 724/2); 742 (**742/1***, 742/2); 745 (**745/1***, 745/2); **746/1**; 852 (**852/1***, 852/2); 853 (**853/1***, 853/2); **856**; 860 (**860/1***, 860/2); 861 (**861/1***, 861/2); **863**; 2281 (**2281/1***, 2281/2); 2319 (**2319/1***, 2319/2); 1011/2 (**1011/3***, 1011/4); 1012/2 (**1012/3***, 1012/4); 1013/2 (**1013/3***, 1013/4); 1025/4 (**1025/8***, 1025/9); 1026/8 (**1026/9***, 1026/10); 1027/4 (**1027/5***, 1027/6); 1028/2 (**1028/4***, **1028/3*****, 1028/5); 1030 (**1030/1***, 1030/2); 1031 (**1031/1***, 1031/2); 878; 896; 900 (**900/1***, 900/2); 901 (**901/1***, 901/2); **931/2**; 933/4; 750/6 (**750/7***, 750/8); 776; **778**; 779/23; 787 (**787/1******, 787/2); 795/1 (**795/4***, 795/3); 796/1 (**796/5****, 796/6); **796/3**; 796/4 (**796/7***, 796/8); 822/1 (**822/3***, 822/4); 822/2 (**822/5***, **822/6****, 822/7); 823/1 (**823/3***, 823/4); 828/3; **828/6**; **828/7**; **1025/5**; **1029**; **2277**; 2320 (**2320/1***, 2320/2); 2321 (**2321/1***, **2321/2***, 2321/3)

Obręb ewidencyjny Solarnia, Gmina Bierawa

436; 437 (**437/1***, 437/2); **445**; 446/1 (**446/3***, 446/4); 447/5 (**447/6***, 447/7); 448 (**448/1***, 448/2); 449 (**449/1***, 449/2); 451/1 (**451/4***, 451/5); 451/2 (**451/6***, 451/7); 451/3 (**451/8***, 451/9); 452 (**452/1***, 452/2); 453 (**453/1***, 453/2); 454 (**454/1***, 454/2); 455 (**455/1***, 455/2); 456 (**456/1***, **456/2***, 456/3); 457 (**457/1***, 457/2); 458 (**458/1***, 458/2); 461 (**461/1***, 461/2); 463 (**463/2***, **463/1******, 463/3); 464 (**464/1***, 464/2); 465 (**465/1***, 465/2); 466 (**466/1***, 466/2); 467/1 (**467/3***, 467/4); 643/1; 406 (**406/1***, 406/2); 407 (**407/1***, 407/2); 408 (**408/1***, 408/2); 409 (**409/1***, 409/2); 414; 415 (**415/1***, 415/2); 416 (**416/1***, 416/2); **417**; 418/1 (**418/4***, 418/5); **418/2**; 418/3; 419/2 (**419/3***, 419/4); 421 (**421/1***, 421/2); 422/1 (**422/3***, 422/4); 422/2 (**422/5***, 422/6); 423 (**423/1***, 423/2); 424 (**424/1***, 424/2); 425 (**425/1***, 425/2); 426 (**426/1***, 426/2); 427 (**427/1***, 427/2); 428 (**428/1***, 428/2); 429 (**429/1***, 429/2); 430 (**430/1***, 430/2); 431 (**431/1***, 431/2); 432 (**432/1***, 432/2); 433/1 (**433/4***, 433/5); 433/2 (**433/6***, 433/7); 434/3 (**434/4***, 434/5); 435 (**435/1***, 435/2)

* numer działki po podziale przeznaczony pod inwestycję kolejową
** numer działki po podziale przeznaczony pod drogę wojewódzką
*** numer działki po podziale przeznaczony pod drogę powiatową
**** numer działki po podziale przeznaczony pod drogę gminną
***** numer działki po podziale przeznaczony pod drogę krajową

II. Oznaczenie nieruchomości niezbędnych dla prowadzenia inwestycji kolejowej, w tym dokonania związanej z nią budowy lub przebudowy układu drogowego lub urządzeń wodnych, lub założenia i przeprowadzania na nich ciągów drenażowych przewodów i urządzeń służących do przesyłania płynów, pary, gazów i energii elektrycznej oraz urządzeń łączności i sygnalizacji, a także innych podziemnych, naziemnych lub nadziemnych obiektów i urządzeń niezbędnych do korzystania z tych przewodów i urządzeń, a także prac związanych z konserwacją, utrzymaniem lub usuwaniem awarii, w przypadku których następuje ograniczenie sposobu korzystania z nieruchomości.

Powiat Kędzierzyńsko – Kozielski

Obręb ewidencyjny Azoty, Gmina Kędzierzyn – Koźle,
321/4 (321/5, 321/6, 321/7*)

Obręb ewidencyjny Kędzierzyn, Gmina Kędzierzyn – Koźle

456/6 (456/8, 456/9*); 456/7 (456/10, 456/11*); 897/11 (897/26, 897/25, 897/27*); 897/12*; 897/16*; 897/18*; 897/19*; 898/4 (898/5, 898/6*); 1210/12 (1210/34, 1210/35, 1210/36*); 1316/7 (1316/36, 1316/37*); 1639 (1639/1, 1639/2*); 1640/4*; 1872/1 (1872/11, 1872/12*); 1872/7 (1872/13, 1872/14*); 1882/15 (1882/20, 1882/21*); 1886/5*; 1887/5*; 60/3*; 60/5; 4122 (4122/1, 4122/2*); 4124 (4124/2, 4124/1, 4124/3*); 1495*; 69/2 (69/3, 69/4*); 79/3*; 105/6*; 4130/1 (4130/4, 4130/5*); 4153/1 (4153/4, 4153/5*); 4154/1 (4154/4, 4154/3*); 4155 (4155/1, 4155/3, 4155/4, 4155/5, 4155/2, 4155/6*)

Obręb ewidencyjny Kłodnica, Gmina Kędzierzyn – Koźle

2042 (2042/1, 2042/2*); 2043/5 (2043/10, 2043/11*); 2794/4 (2794/5, 2794/6*); 2795 (2795/1, 2795/2*); 159;

1716/2; 2790 (2790/1, 2790/2*)

Obręb ewidencyjny Stare Koźle, Gmina Bierawa

377/2; 391/3 (391/4, 391/5*); 432/1 (432/2, 432/3*); 1178/1*; 1178/15 (1178/28, 1178/27, 1178/29*); 1178/22*; 1198 (1198/2, 1198/1, 1198/3*), 1178/17*

Obręb ewidencyjny Bierawa, Gmina Bierawa

2/4 (2/9, 2/8, 2/10*); 681 (681/1, 681/2*); 682/1*; 682/2 (682/3, 682/4*); 683/1 (683/4, 683/5*); 683/2*; 683/3 (683/6, 683/7*); 684 (684/1, 684/2*); 686*; 688*; 759/2*; 1438/1 (1438/3, 1438/4, 1438/5*); 1442/1 (1442/2, 1442/3, 1442/4*); 1455/5 (1455/7, 1455/8*); 1462 (1462/1, 1462/2*); 1507 (1507/1, 1507/2*); 97/6*; 154/6*; 1499*; 2/1 (2/5, 2/6, 2/7*)

Obręb ewidencyjny Grabówka, Gmina Bierawa

58 (58/1, 58/2*); 59 (59/2, 59/1, 59/3*)

Obręb ewidencyjny Lubieszów, Gmina Bierawa

1003 (1003/1, 1003/2, 1003/3*); 37/3*; 769 (769/1, 769/2, 769/3, 769/4*); 770 (770/1, 770/2, 770/3*)

Obręb ewidencyjny Dziergowice, Gmina Bierawa

1028/2 (1028/4, 1028/3, 1028/5*); 878*; 896*; 933/4*; 750/6 (750/7, 750/8*); 776*; 779/23*; 796/4 (796/7, 796/8*); 828/3*; 2320 (2320/1, 2320/2*); 2321 (2321/1, 2321/2, 2321/3*)

Obręb ewidencyjny Solarnia, Gmina Bierawa

448 (448/1, 448/2*); 463 (463/2, 463/1, 463/3*); 464 (464/1, 464/2*); 465 (465/1, 465/2*); 643/1*; 408 (408/1, 408/2*); 409 (409/1, 409/2*); 414*; 418/1 (418/4, 418/5*); 418/3*; 431 (431/1, 431/2*); 432 (432/1, 432/2*)

* numer działki znajdującej się w terenie niezbędnym dla prowadzenia inwestycji kolejowej

III. Realizacja przedmiotowej inwestycji wymaga również przejścia przez tereny dróg publicznych, w przypadku których PKP PLK S.A. jest uprawnione do ich nieodpłatnego zajęcia na czas realizacji inwestycji.

Powiat Kędzierzyńsko – Kozielski

Obręb ewidencyjny Kędzierzyn, Gmina Kędzierzyn – Koźle

456/4, 459/4; 463/4; 468/1 (468/2, 468/3); 480/3; 883/2; 883/3; 898/3; 1308/2; 1318/1; 1375/1; 1375/2; 1390/2; 1390/3; 1390/4; 1882/11; 1885/3; 1886/4; 1887/4; 3438; 51/1; 2327; 3439 (3439/2, 3439/1);

Obręb ewidencyjny Stare Koźle, Gmina Bierawa

377/7; 381/2 (381/3*, 381/4); 384; 1178/6; 1178/19; 1178/21; 1178/23

Obręb ewidencyjny Bierawa, Gmina Bierawa

770/2; 1440/1; 1440/2; 1469/1

Obręb ewidencyjny Grabówka, Gmina Bierawa

65

Obręb ewidencyjny Dziergowice, Gmina Bierawa

569; 932; 760; 795/1 (795/4, 795/3); 795/2; 817/1; 828/1; 828/4

IV. Realizacja przedmiotowej inwestycji wymaga również przejścia przez tereny wód płynących, w przypadku których PKP PLK S.A. jest uprawnione do ich nieodpłatnego zajęcia na czas realizacji inwestycji.

Obręb ewidencyjny Kędzierzyn, Gmina Kędzierzyn – Koźle

388/17, 388/18, 1738/9

Obręb ewidencyjny Kłodnica, Gmina Kędzierzyn – Koźle

158/1

Obręb ewidencyjny Bierawa, Gmina Bierawa

842/1

Obręb ewidencyjny Solarnia, Gmina Bierawa

420

Zgodnie z art. 9w ust. 1 ustawy o transporcie kolejowym przedmiotowej decyzji został nadany rygor natychmiastowej wykonalności.

Z treścią decyzji oraz dokumentacją sprawy zainteresowane strony mogą zapoznać się w Opolskim Urzędzie Wojewódzkim w Opolu przy ul. Piastowskiej 14, 45-082 Opole, po uprzednim kontakcie telefonicznym pod nr tel.: 77 45 24 130, 77 45 24 403.



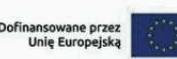
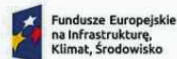
Słowno
Literówka
Quizy
Sudoku
Krzyżówki

Szukaj

W APLIKACJ
WYBORCZEJ



Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację





STAROSTA PIASECZYŃSKI
ul. Chyliczkowska 14, 05-500 Piaseczno
tel. (22) 756-62-54

Piaseczno, dnia 18 listopada 2025 r.
WZO.6821.20.2025 PC

OGŁOSZENIE STAROSTY PIASECZYŃSKIEGO

Starosta Piaseczyński

stosownie do art. 113 ust. 6 i 7, art. 114 ust. 3 i 4 oraz art. 124a, w związku z art. 124 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. 2024, poz. 1145 ze zm.),

podaje do publicznej wiadomości informację o zamiarze ograniczenia, w drodze decyzji, na wniosek PWiK w Piasecznie Sp. z o.o., sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, położonej w obrębie 0010 Głusków, gm. Piaseczno stanowiącej działkę ewidencyjną nr 212/2 - przez udzielenie PWiK w Piasecznie Sp. z o.o. zezwolenia na realizację inwestycji liniowej, polegającej na budowie przez część ww. działki sieci wodociągowej.

W związku z powyższym wzywa się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości – do zgłoszenia się **w terminie 2 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia**, do siedziby Starostwa Powiatowego w Piasecznie, ul. Chyliczkowska 14, tel. (22) 756 62 54, wewn - 226.

Jeżeli w terminie oznaczonym w ogłoszeniu nie zgłoszą się osoby, które udowodnią przysługujące im prawo rzeczowe do wnioskowanej nieruchomości, prowadzone będzie postępowanie administracyjne w trybie art. 124a, w związku z art. 124 ustawy o gospodarce nieruchomościami, z pominięciem ww. osób, jako stron postępowania.

STAROSTA PIASECZYŃSKI
Ewa Lubianiec
(podpisano elektronicznie)

Wydruk stanowi dowód tego, co zostało stwierdzone w piśmie wydanym w formie dokumentu elektronicznego, zgodnie z art. 39^k k.p.a. Został on wytworzony za pomocą systemu teleinformatycznego i podpisany kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

Kraj/34408149



STAROSTA PIASECZYŃSKI
ul. Chyliczkowska 14, 05-500 Piaseczno
tel. (22) 756-62-54

Piaseczno, dnia 17 listopada 2025 r.
WZO.6821.30.2025 PC

OGŁOSZENIE STAROSTY PIASECZYŃSKIEGO

Starosta Piaseczyński

stosownie do art. 113 ust. 6 i 7, art. 114 ust. 3 i 4 oraz art. 124a, w związku z art. 124 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. 2024, poz. 1145 ze zm.),

podaje do publicznej wiadomości informację o zamiarze ograniczenia, w drodze decyzji, na wniosek Gminy Tarczyn, sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, położonej w obrębie Kotorydz, gm. Tarczyn stanowiącej działkę ewidencyjną nr 160 - przez udzielenie Gminie Tarczyn zezwolenia na realizację inwestycji liniowej, polegającej na budowie przez część ww. działki sieci kanalizacyjnej.

W związku z powyższym wzywa się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości – do zgłoszenia się **w terminie 2 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia**, do siedziby Starostwa Powiatowego w Piasecznie, ul. Chyliczkowska 14, tel. (22) 756 62 54, wewn - 226.

Jeżeli w terminie oznaczonym w ogłoszeniu nie zgłoszą się osoby, które udowodnią przysługujące im prawo rzeczowe do wnioskowanej nieruchomości, prowadzone będzie postępowanie administracyjne w trybie art. 124a, w związku z art. 124 ustawy o gospodarce nieruchomościami, z pominięciem ww. osób, jako stron postępowania.

STAROSTA PIASECZYŃSKI
Ewa Lubianiec
(podpisano elektronicznie)

Wydruk stanowi dowód tego, co zostało stwierdzone w piśmie wydanym w formie dokumentu elektronicznego, zgodnie z art. 39^k k.p.a. Został on wytworzony za pomocą systemu teleinformatycznego i podpisany kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

Kraj/34408159

OBWIESZCZENIE O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA

Na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 3 i ust. 1a w związku z art. 38 pkt. 7 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz.U.2025.1222) – zw. dalej: *Specustawa* oraz art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2024.572) – zw. dalej: *Kpa*,

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, 31 października 2025 r. zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o ustalenie lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu dla inwestycji pn.: **Budowa gazociągu Dn 400 średniego ciśnienia na terenie miejscowości Balice, gm. Zabierzów**, na wniosek inwestora: **Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o. o.** (ul. W. Bandrowskiego 16, 33-100 Tranów), działającego przez pełnomocnika (wniosek złożony w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie: 31 października br., skorygowany 13 listopada br.).

Inwestycją objęte są niżej wymienione nieruchomości (lub ich części), położone w granicach terenu wskazanego we wniosku, zlokalizowane w województwie małopolskim, na terenie: • Miasta Krakowa:

– **Obręb K-50**, oznaczone w ewidencji gruntów i budynków numerami działek: 45/2 (KR1P/00657239/9), 64 (KR1P/00097423/2), 65, 63 (KR1P/00090247/5), 59/5 (KR1P/00256802/6), 58 (KR1P/00135144/1), 56 (KR1P/00007297/2), 55 (KR1P/00094690/3), 53 (KR1P/00501164/4) 52, 49, 48 (KR1P/00097423/2), 47 (KR1P/00183546/0), 45/1 (KR1P/00439696/6), 44 (KR1P/00352831/1), 43 (KR1P/00290898/5), 42/2 (KR1P/00353849/7), 41/2 (KR1P/00133214/9), 41/1 (KR1P/00180111/1), 37 (KR1P/00576104/2), 36, 34 (KR1P/00094582/3), 33 (KR1P/00173526/1), 30 (KR1P/00174977/4), 29 (KR1P/00230757/7), 26 (KR1P/00047092/7), 27, 28 (KR1P/00346647/9), 31 (KR1P/00295032/2), 32 (KR1P/00201211/6), 35 (KR1P/00346646/2), 39, 40, 42/1 (KR1P/00135144/1), 46, 51, 50, 54 (KR1P/00270926/5), 57 (KR1P/00133216/3), 59/4 (KR1P/00256801/9), 60 (KR1P/00234288/6), 61, 67 (KR1P/00270672/9), 68 (KR1P/00071906/4), 70 (KR1P/00228945/5), 71/1 (KR1P/00290898/5), 72 (KR1P/00469977/9), 73 (KR1P/00004815/9), 74.

– **Obręb K-53** znaczone w ewidencji gruntów i budynków numerami działek: 179/4 (KR1P/00194304/2), 46/1 (KR1P/00510231/1), 462 (KR1P/00336545/1), 121/2 (KR1P/00194304/2), 133 (KR1P/00636471/4), 132 (KR1P/00133216/3), 127 (KW 285595), 128, 124 (KW 168641), 123 (KW 151890), 122 (KR1P/00118297/3), 125 (KW 90283), 120 (KR1P/00035121/3), 481/2 (KR1P/00265312/0), 502 (KR1P/00346945/8), 45/1 (KR1P/00510231/1), 46/2 (KR1P/00035121/3), 44/2 (KR1P/00210021/3), 45/2 (KR1P/00118297/3), 47/2 (KR1P/00218940/7), 480/18 (KR1P/00239633/5).

• powiatu krakowskiego, w gminie Zabierzów:

– **obręb 0002 Balice**, oznaczone w ewidencji gruntów i budynków numerami działek: 569/4, 569/2 (KR2K/00030365/2), 560/2 (KR2K/00030365/2), 565/3 (KR2K/00017798/9), 568 (KR2K/00030361/4), 569/3 (KR2K/00030361/4), 571 (KR2K/00017365/5), 552/3 (KR2K/00017798/9), 575/2 (KR2K/00017794/1), 576/4 (KR2K/00063503/2), 577/25 (KR2K/00060232/0), 547/5 (KR2K/00017820/3), 577/24 (KR2K/00065845/5), 577/20 (KR2K/00065845/5), 577/28 (KR2K/00065845/5)

Na stronie BIP Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, opublikowano mapę z obszarem objętym inwestycją na ww. działkach. Jest ona dostępna w menu podmiotowym w zakładce: Urząd Wojewódzki/ Wydział/ Infrastruktury/Repozytorium plików/ WI-IV.747.1.23.2025 Załącznik graficzny (...) <https://bip.malopolska.pl/muw,a,2772527,wi-iv7471232025-zalacznik-graficzny-do-wniosku-o-wydanie-decyzji-o-ustaleniu-lokalizacji-inwestycji-.html>

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy, legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kpa*, mogą na każdym etapie postępowania, zapoznać się z materiałem dowodowym oraz dokumentacją przedłożoną przez inwestora w siedzibie Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego i w tym przedmiocie wnieść ewentualne uwagi lub zastrzeżenia, powołując się na znak sprawy: **WI – IV.747.1.23.2025**.

Kontakt z organem zapewniony jest:

- za pośrednictwem wszelkich środków komunikacji zdalnej, w tym komunikacji elektronicznej (np. za pośrednictwem skrzynki ePUAP lub poprzez e – Doręczenia, bądź faksem – 12 422 72 08);
- pocztą tradycyjną uwagi i wnioski należy kierować na adres Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie (ul. Basztowa 22, 31-156 Kraków);
- **osobiście po wcześniejszym uzgodnieniu terminu drogą telefoniczną (12 39-21-226 – sprawę prowadzi p. Natalia Kwiecień).**

POUCZENIE:

Informuje się, że zgodnie z przepisami *Specustawy*:

Z dniem doręczenia niniejszego zawiadomienia:

1. nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna. Czynność prawna dokonana z naruszeniem tego wymogu jest nieważna.
2. w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna, nie wydaje się decyzji o pozwoleniu na budowę; toczące się postępowania ulegają zawieszeniu z mocy prawa do dnia, w którym decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu stała się ostateczna. Na wniosek strony postępowania, po uzyskaniu zgody inwestora, organ prowadzący postępowanie w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu podejmuje zawieszone postępowanie.
3. w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna, zawiesza się postępowania o wydanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu w rozumieniu ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Zawieszenie postępowań, o których mowa w ww. pkt 2 i 3, nie dotyczy postępowań dotyczących terenów zamkniętych ustanowionych przez Ministra Obrony Narodowej lub innych postępowań prowadzonych na wniosek jednostek podległych Ministrowi Obrony Narodowej lub przez niego nadzorowanych lub na rzecz tych jednostek oraz postępowań w sprawie wydania decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, decyzji o pozwoleniu na budowę, wszczętych na wniosek inwestora.

W przypadku, gdy po doręczeniu niniejszego zawiadomienia nastąpi:

- 1) zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu.
 - 2) przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem jw.
- nabywca, a w przypadku, o którym mowa w ww. pkt 1, nabywca i zbywca, **są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.**

Niedokonanie ww. zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Obwieszczenie podlega publikacji:

- na tablicy ogłoszeń, w Biuletynie Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie (art. 8 ust. 1 pkt 3 i ust. 1a *Specustawy*);
- na tablicy ogłoszeń, w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Zabierzów oraz Urzędu Miasta Krakowa (art. 8 ust. 1 pkt 3 i 4 *Specustawy*);
- w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 8 ust. 1 pkt 3 *Specustawy*).

Kraj/34407972



Prezydent Wrocławia

ogłasza

**przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego:
ul. Nowowiejska 84 lokal 3**

Powierzchnia lokalu	-	87,11 m² + komórka w piwnicy o pow. 3,66 m²
Cena wywoławcza w zł	-	755 000,00 zł
Wadium	-	75 500,00 zł
Minimalna wysokość postąpienia	-	7 550,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach 19.01.2026 r. w godz. 9⁰⁰– 11⁰⁰, 20.01.2026 r. w godz. 11⁰⁰– 13⁰⁰, 21.01.2026 r. w godz. 12⁰⁰-14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Centrum Obsługi Mieszkańca, ul. Namysłowska 8, 50-304 Wrocław, tel.: 71 326-41-01, 71 323-57-38.

U W A G I:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **9 lutego 2026 r.**
 2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 2 lutego 2026 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
 3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
 4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.
- Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: **<http://bip.um.wroc.pl>**
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777-85-53.

Kraj/34407958

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Na podstawie art. 38 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 j.t. ze zm.), przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 roku w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r. poz. 2213),

Zarząd Powiatu w Starachowicach

ogłasza **I przetarg ustny nieograniczony** na sprzedaż nieruchomości zabudowanej, stanowiącej własność Powiatu Starachowickiego, położonej w Starachowicach przy ul. Rogowskiego 14, oznaczonej w ewidencji gruntów, obr. 05 jako działka nr 1087/35 powierzchnią 0,2604 ha, dla której Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Starachowicach prowadzi księgę wieczystą K11H/00028288/7. Przedmiotowa nieruchomość zabudowana jest trzykondygnacyjnym, podpiwniczonym budynkiem o funkcji biurowo-usługowej o łącznej powierzchni użytkowej 1532,42 m2 oraz parterowym budynkiem magazynowym o powierzchni użytkowej 425 m2 .

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **4 970 000 zł** (słownie złotych: cztery miliony czterechset siedemdziesiąt tysięcy 00/100). Zwolniona stawka podatku VAT.

Przetarg odbędzie się dnia **4 lutego 2026 r. o godz. 9.00** w siedzibie Starostwa Powiatowego w Starachowicach, ul. dr. Władysława Borkowskiego 4, pok. 213.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w pieniądzu, w wysokości **500 000 zł** (słownie złotych: pięćset tysięcy 00/100) do dnia 29 stycznia 2026 r. na konto Powiatu Starachowickiego: **Santander Bank Polska S.A. Nr 98 1090 2590 0000 0001 4730 6798**.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Nieruchomości, Leśnictwa i Ochrony Środowiska Starostwa Powiatowego w Starachowicach, pokój 219, tel. (41) 276 09 35, na stronie internetowej : www.powiat.starachowice.pl oraz Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Starachowicach: www.bip.powiat.starachowice.pl.

Kraj/34408010

Polak znów zapisał się w historii Barcelony

Robert Lewandowski zdobył pierwszą bramkę na przebudowanym stadionie Camp Nou, a zespół z Katalonii pokonał Athletic Bilbao 4:0.

Dariusz Wołowski

„To musiała być dziewiątka, to musiał być zabójca. Pierwszy gol po powrocie na Camp Nou jest dla Polaka, który przejął hiszpańską piłkę po odbiorze Erica Garcii, sam ją sobie przygotował do strzału, po czym uderzył w krótki róg tak, że przełamała ręce bramkarzowi Unaiowi Simonowi” – napisał dziennik „Marca” w relacji na żywo w 4. min spotkania Barcelona – Athletic Bilbao.

Ciarki trenera Hansiego Flicka

909 dni czekał zespół z Katalonii na powrót na swój legendarny stadion. Przebudowa się przedłużała, kilka razy przekładano datę pierwszego meczu. Wreszcie 22 listopada 2025 roku Barcelona zagrała na nowym Camp Nou po raz pierwszy. Robert Lewandowski wystąpił w roli kapitana, a 240 sekund później zdobył pierwszą bramkę w hicie La Liga. To jego ósmy gol w tym sezonie ligi hiszpańskiej. Polak jest wiceliderem klasyfikacji strzelców, wyprzedza go Kylian Mbappe z Realu Madryt (13 bramek).

Legendarny stadion Camp Nou zbudowano w 1957 roku. Na inaugurację zagrała tam z Barceloną reprezentacja Warszawy. Dwóch kibiców, którzy byli na tamtym spotkaniu, teraz dokonali symbolicznego, pierwszego kopnięcia piłki na przebudowanym obiekcie. 68 lat później! Nowy stadion wciąż jest placem budowy, po jej zakończeniu ma mieć ponad 100 tys miejsc, póki co mogło na niego wejść 45 tys ludzi. Dla nich było to wielkie wydarzenie.



• **Robert Lewandowski cieszy się po strzeleniu gola na nowym stadionie**

FOT. PAP/EPA/SIU WU

Kilkanaście dni temu Barcelona odbyła trening na nowym stadionie. Wtedy wpuszczono na niego 25 tys fanów. Piłkarze opowiadali, że obiekt zrobił na nich ogromne wrażenie. Trener Hansi Flick mówił o ciarkach, które przechodziły mu po plecach, gdy tunelem wychodził na murawę. Przez 909 dni, gdy stadion był w przebudowie, Barcelona grała na stadionie olimpijskim na wzgórzu Montjuïc, który nie jest typowo piłkarski, bo trybuny od boiska oddziela bieżnia lekkoatletyczna.

Zespół Flicka zagrał z Athletic w eksperymentalnym składzie. Obaj środkowi pomocnicy Pedri i Frenkie de Jong leczą kontuzje. Zastąpili ich Dani Olmo i Eric Garcia, który w tym sezonie zagrał już na czwartej pozycji na boisku. To najbardziej uniwersalny piłkarz drużyny. Do bramki Barcy wrócić Joan Garcia, który zastą-

pił Wojciecha Szczęsnego. Polak wraca na ławkę dla rezerwowych.

Athletic tłem Barcelony

Pierwsza połowa meczu z Athletic nie była łatwa dla Barcelony, choć prowadzenie uzyskała szybko. Po stracie bramki Baskowie ruszył do ataku. Uzyskał przewagę, ale zmarnował stworzone sytuacje podbramkowe. W doliczonym czasie gry w pierwszej połowie Lamine Yamal genialnie podał do Ferrana Torresa, który pokonał bramkarza Athletic i reprezentacji Hiszpanii po raz drugi.

W 48. min było 3:0. Obrońcy Athletic zachowali się tak, jakby nie chcieli pścić fiesty Katalończykom. Fermin Lopez wykorzystał błędy rywali i zdobył третią bramkę. To miał być wielki dzień Barcelony i był. Zwłaszcza, że za chwilę Oihan Sancet dostał

czerwoną kartkę za brutalny faul na zdobywcy trzeciej bramki. Trener gości Ernesto Valverde dokonywał zmian, ale mecz był już rozstrzygnięty. Czwartą bramkę dla Barcelony zdobył Ferrean Torres po genialnej asyście Yamala w doliczonym czasie gry.

Kolejna dobra wiadomość dla Barcelony była taka, że w 81. min do gry wrócił długo kontuzjowany Brazylijczyk Raphinha – jeden z najlepszych piłkarzy ubiegłego sezonu.

Barcelona wygrała zdecydowanie, po raz pierwszy od września nie straciła gola, i objęła pozycję lidera tabeli, dzięki lepszemu bilansowi bramkowemu od Realu Madryt. Królewscy grają w niedzielę z Elche, więc Katalończycy będą się tym cieszyć co najmniej jeden dzień. Zastrzyk entuzjazmu w klubie jest więc ogromny.

To nasz powrót na Camp Nou, to dla nas wyjątkowy dzień. Jesteśmy bardzo szczęśliwi i podekscytowani, że możemy tu zagrać. Graliśmy bardzo dobrze od samego początku, strzelając dwa gole w pierwszej połowie i zdobywając kolejne trzy punkty. Najważniejsze, że tu wróciliśmy. To zupełnie inna historia, kiedy tu gramy.

Lewandowski po meczu

– Od samego początku byliśmy zdeterminowani, żeby atakować. To dla mnie wyjątkowy moment, móc strzelić pierwszego gola na nowym Camp Nou. Jestem bardzo dumny. Mamy bardzo dobry zespół i teraz możemy z optymizmem patrzeć w przyszłość. Kiedy gramy na Camp Nou, jesteśmy nieco silniejszą drużyną niż na innych stadionach – powiedział po meczu Lewandowski. – Od początku meczu czułem się dobrze. Mam 37 lat, ale to był dla mnie wyjątkowy dzień. Mogłem tu znowu zagrać, na Camp Nou, strzelić gola, a ostatecznie były to cztery gole, i myślę, że możemy grać tak jak dzisiaj, a nawet lepiej w każdym meczu na nowym stadionie. Dziś od początku mieliśmy mecz pod kontrolą. ●

Obiecujący początek Kamila Stocha

Ładny debiut polskiego 18-latka i ładny jeden skok Kamila Stocha w Lillehammer.

To niezmiernie ważny sezon Pucharu Świata w skokach narciarskich: sezon olimpijski, zaczynający się dwa i pół miesiąca przed otwarciem igrzysk w Mediolanie i Cortinie d'Ampezzo, sezon ostatni dla 38-letniego Kamila Stocha, który nie chce być polskim Noriakiem Kasaim, skaczącym matuzalemem. I zarazem pierwszy sezon dla już uznanego za wielki talent 18-letniego debiutanta w PŚ Kacpra Tomasiaka.

Obaj byli zadowoleni, ale Stoch – to jedno z najlepszych jego otwarć sezonu w ostatnich latach – był trochę mniej usatysfakcjonowany. Czuli, że drugi skok w Lillehammer mu się nie udał tak jak pierwszy. A gdyby się udał...

Najpierw bardzo dobrze jak na złotodzioba w Pucharze Świata

skoczył Tomasiak. 137 m, z doskonałymi wynikami 154 pkt. Okupował pierwsze miejsce aż do skoku trzeciego w kwalifikacjach Niemca Felixa Hoffmanna (134,5, 158,9 pkt) z niższej belki. Tomasiak to pierwszy od dawna prawdziwy talent, który dołączył do grona polskich weteranów. Nienajmłodszy debiutant, jeśli chodzi o Polaków, bo ten honor chyba po wieki wieków będzie miał Klemens Murańka (nieco ponad 13 lat, gdy wystartował w kwalifikacjach w Zakopanem w styczniu 2008 r.).

Tomasiak wygrał Letni Puchar Kontynentalny i zadebiutował w Letnim Grand Prix, w finałowych konkursach w Klingenthal. W konkursie indywidualnym skakał najlepiej z Polaków. W sobotę w Lillehammer stał się pierwszym od dekady polskim debiutantem, który zdobył punkty w PŚ.

Stoch w pierwszej serii skoczył 135,5 m, dostał wysokie noty – dopiero u niego sędziowie zdecydowali się ocenić skok na 19 pkt. A wykonanie było niemal takie jak kiedyś. Sylwetka przypominała pomnik spiżowy w locie. Była nieruchoma, elegancka, bez zarzutu. Wyładował miękko, z wykreśleniem.

Taki skok mógł dawać nadzieję na więcej w drugiej serii. Jednak druga seria nie była aż tak udana, jak pierwsza i była niemal lustrzanym odbiciem drugiego skoku Tomasiaka. Obaj skoczyli po 122 metry, a więc aż o ponad 10 m bliżej z tej samej belki (Stoch) lub wyżej (Tomasiak), obaj otrzymali niższe noty. Stoch ostatecznie nieco spadł w klasyfikacji i zajął 13. miejsce, Tomasiak poprawił się o jedną pozycję i zakończył debiut na 18.

Start w Lillehammer jest obiecujący dla Stocha. Trzykrotny mistrz olimpijski w piątek wziął udział w konkur-

sie miksta. Wśród mężczyzn zająłby siódme miejsce. ●

Radosław Leniarski

• **Relacja z niedzielnego konkursu na Wyborcza.pl**

Wyniki konkursu indywidualnego w Lillehammer (HS140):

1. Daniel Tschofenig (Austria) 311,5 pkt; 2. Jan Hoerl (Austria) 307,2; 3. Stefan Kraft (Austria) 306,3. Polacy: 13. Stoch 292,3; 18. Tomasiak 283,2; 19. Żyła 283; 22. Kubacki 277,1; 28. Wąsek 268,7.

wyborcza

REDAKCJA: ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 55 55 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl

LISTY DO REDAKCJI: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wielński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
GRAFICY: Paweł Kapusta, Tomasz Lebiada, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Joanna Patyk, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl

34402932
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan
WICEPREZES ZARZĄDU: Joanna Kwas

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marek Wilk
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

